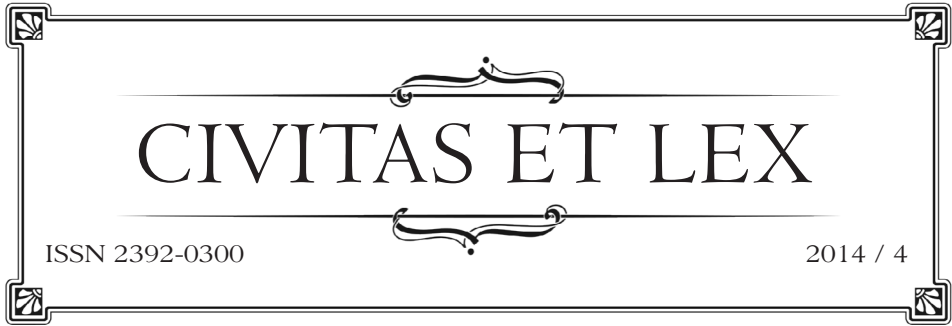


UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN



KWARTALNIK



Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

RADA NAUKOWA

Susana Gonçalves (Instituto Politécnico de Coimbra, Portugalia), Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I Castellón, Hiszpania), Michele Indelicato (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), ks. Krzysztof Orzeszyna (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska), Igor Palúš (Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Słowacja), Ognen Spasowski (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), Sebastiano Tafaro (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy)

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Guzewicz (UWM)

SEKRETARZ REDAKCJI

dr Marcin Radziłowicz (UWM)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

◇ nauki o mediach: Marta Więckiewicz (UWM), ◇ psychologia: Elżbieta Wesołowska (UWM),
◇ nauki o administracji: Monika Ziniewicz (UWM), ◇ prawo: Sławomir Kursa (UWM), ◇ prawo
kanoniczne: ks. Florian Lempa (UWM)

REDAKTORZY JĘZYKOWI

◇ język angielski: Hannah Elizabeth James (University of the West of Scotland, Szkocja), ◇ język
włoski: Maria Casola (Universita degli Studi di Bari Aldo Moro, Włochy), ◇ język polski: Ryszard
Skawiński (Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy)

REDAKTORZY STATYSTYCZNI

◇ Nikolina Kenig (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), ◇ ks. Arkadiusz
Orzeł (Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży)

PROJEKT OKŁADKI

Marek Kuryłowicz

ADRES

Redakcja „Civitas et Lex”

19-300 Elk

ul. Kościuszki 23

tel. 87 621 60 76; 87 621 07 07; 87 621 03 08

on-line: uwm.edu.pl/wstis/publikacje/

ISSN 2392-0300

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2014

Wydawnictwo UWM

ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn

tel. (89) 523-36-61, fax (89) 523-34-38

www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/

e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 120

Ark. wyd. 6,5; ark. druk. 5,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 85

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji / Editorial	5
-------------------------------	---

NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

Dominika Agata Ojcewicz , O konsekwencjach nieprzestrzegania etyki dziennikarskiej w dobie nowych mediów / On the consequences of disobeying the journalistic ethics in the new media era	7
--	---

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

Marta Sawicka , Zasada przestrzegania z urzędu właściwości przez organy administracji publicznej / The principle of routinely abiding to the jurisdiction by the organs of public administration	21
---	----

PRAWO / LAW

Piotr Wojnicz , Prawne aspekty integracji imigrantów w Unii Europejskiej w kontekście wielokulturowości / Legal aspect of the integration of immigrants in the European Union in the context of multiculturalism	29
---	----

PRAWO KANONICZNE / CANON LAW

Olga Arent , Porwanie lub przetrzymywanie dla okupu według Kodeksu kanonów Kościołów wschodnich z 1990 r. / Kidnapping or hostage-keeping for ransom in Code of Canons of Oriental Churches from the year 1990	49
---	----

VARIA

Ks. Wojciech Guzewicz, Leszek Moszczyński , Aresztowania księży w parafii Wizajny w 1939 r. jako następstwo lokalnego konfliktu wyznaniowo-narodowościowego / The arrests of priests in the parish Wizajny in 1939 as a consequence of the local nationalities and religious conflict	59
Ks. Marcin Sieńkowski , Wiara a inne typy poznania / Faith and other types of knowledge	69

RECENZJE / REVIEWS

Ewelina Grygorczyk : <i>In rebus divinis atque humanis servire. Niektóre aspekty służby w rzeczywistości Boskiej i ludzkiej</i> , pod red. ks. Wojciecha Guzewicza, ks. Andrzeja Mikuckiego, ks. Stanisława Strękowski, Adalbertinum, Elk 2014	83
---	----

LISTA RECENZENTÓW / THE LIST OF REVIEWERS

Lista recenzentów : „Civitas et Lex” 2014	87
--	----

OD REDAKCJI / EDITORIAL

Szanowni Czytelnicy! Mamy przyjemność zaprezentować czwarty numer naszego kwartalnika. Niniejszy tom „Civitas et Lex” składa się, tak jak pozostałe numery, z siedmiu materiałów naukowych, wśród których znajduje się sześć artykułów naukowych oraz jedna recenzja naukowa książki. Autorom, którzy zamieścili swoje prace w tym wydaniu i w całym roku 2014, wyrażamy nasze podziękowanie za to, że wybrali właśnie nasz periodyk jako miejsce swojej publikacji – cieszymy się, że możemy służyć w upowszechnianiu ich rzetelnej wiedzy naukowej. Wszystkim Czytelnikom z kolei życzymy owocnej lektury.

Redakcja „Civitas et Lex” pragnie podziękować także wszystkim recenzentom za podjęty przez nich trud i wnikliwe uwagi na temat prac opublikowanych na łamach naszego kwartalnika w 2014 r. Z nadzieją na kolejne lata owocnej współpracy, specjalne wyrazy uznania kierujemy zarówno do profesorów zagranicznych, w tym z Albanii, Białorusi, Meksyku, Wielkiej Brytanii i Włoch, jak też i z rodzimych ośrodków naukowych (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Elblągu, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Politechnika Warszawska, Polska Akademia Nauk, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Akademia Obrony Narodowej, Uniwersytet Opolski, Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej w Józefowie, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Szczegółowe informacje na temat recenzentów naszego pisma znajdziecie Państwo na końcu tego numeru oraz na stronie internetowej.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się ze stroną internetową „Civitas et Lex” (uwm.edu.pl/wstis/publikacje/).

W imieniu Redakcji
Ks. WOJCIECH GUZEWICZ

NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

DOMINIKA AGATA OJCEWICZ

O KONSEKWENCJACH NIEPRZESTRZEGANIA ETYKI DZIENNIKARSKIEJ W DOBIE NOWYCH MEDIÓW

A w tym zawodzie brak pokory powoduje, że popełnia się błędy.
Andrzej Skworz¹

1. Uwagi wstępne

Zawód dziennikarza zawsze wiązano z przywilejem po stronie tego, kto działa na rzecz prawdy, pomocy, wyjaśnienia kwestii sprzecznych. Normy zachowań dziennikarskich regulowały kodeksy i ustawy sejmowe. Jako dokumenty oficjalne są w pewnym sensie odgórnie narzucane dziennikarzom. W okresie szybkiego rozwoju nowych mediów obowiązujące przepisy wymagały nowelizacji i rozszerzenia o pojęcie mediów elektronicznych. Także poszczególne redakcje oprócz obowiązujących kodeksów „uchwalają” własne zasady, do przestrzegania których zobowiązują swoich pracowników. Nieprzestrzeganie ich wiąże się z określonymi konsekwencjami podobnymi do tych, jakie dotyczą dziennikarza w przypadku złamania zasad obowiązujących np. w prawie prasowym. Kwestią wymagającą naświetlenia i zajęcia stanowiska pozostaje problem, czy konsekwencje wyciągane przez przełożonych wobec podwładnych zawsze są sprawiedliwe. Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy scharakteryzować etapy rozwoju kodeksów dziennikarskich na przestrzeni lat, omówić kodeksy przedsiębiorstw medialnych oraz zastanowić się nad konsekwencjami, jakie grożą pracownikom ignorującym redakcyjne restrykcje².

Celem niniejszej wypowiedzi jest wykazanie, że nowe media, a zwłaszcza portale społecznościowe, często są dla redakcji czymś na tyle świeżym, że nie wiedzą do końca, jak traktować prywatne wpisy na prywatnych kontach swoich pracowników. W związku z tym niejednokrotnie decyzje o konsekwencjach

DOMINIKA AGATA OJCEWICZ, absolwentka Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM w Olsztynie; e-mail: dominika.ojcewicz@gmail.com

¹ *Biblia dziennikarstwa*, pod red. A. Skworza i A. Niziołka, Kraków 2012, s. 761.

² Temat zostanie rozszerzony także o innych pracowników mediów oraz osoby niezwiązane z mediami.

wobec dziennikarzy nie są podejmowane racjonalnie, ale pod wpływem emocji. W tekście odwołuję się nie tylko do materiałów dostępnych w Internecie³, lecz także do wydawnictw zwartych i ciągłych.

2. Deficyjne aspekty etyki dziennikarskiej

Jak wielu jest badaczy danej dziedziny, tak wiele jest definicji etyki dziennikarskiej. Etymologicznie słowo „etyka” (z jęz. greckiego *ethos*) oznacza ‘obyczaj’, ‘zwyczaj’. Etykę cechuje dwupłaszczyznowość znaczeniowa, ponieważ z jednej strony nawiązuje do nauki o moralności, której zadaniem jest opis, analiza i ustanawianie zasad moralnego zachowania⁴, a z drugiej – do ogółu norm moralnych⁵. Jak podaje *Popularna encyklopedia mass mediów*, etyka dziennikarska to „postawa charakteryzująca się dążeniem do prawdy i adekwatności; bezstronnością i uczciwością; szacunkiem dla prywatności innych; niezależnością wpływu ze strony grup interesów; szacunkiem dla prawa; respektowaniem dobrych obyczajów i dobrego smaku”⁶. Natomiast Walery Pisarek sformułował następującą definicję etyki dziennikarskiej, jest to: „Ogół ocen, norm, zasad i ideałów określających poglądy, zachowania i działania uważane za właściwe, dobre, uzasadnione moralnie w pracy dziennikarzy i funkcjonowaniu mediów”⁷. Bardzo szeroką definicję etyki dziennikarskiej, obejmującą wszystkie aspekty tego zawodu, podał Jan Pleszczyński. Autor nawiązuje do słów ks. Józefa Tischnera⁸ i tak jak on postrzega etykę dziennikarza jako wiedzę „o sposobach bycia dziennikarzy wśród ludzi. Media, a więc i dziennikarstwo istnieją tylko w przestrzeni publicznej [...]. Istotą dziennikarstwa jest publikowanie”⁹. Pleszczyński wskazuje w ten sposób na bardzo ważny aspekt pracy dziennikarza, jakim jest oddziaływanie na społeczeństwo poprzez media, a co za tym idzie – współodpowiedzialność za to, co przez swoje publikacje wnoszą oni do przestrzeni publiczno-medialnej. Innymi słowy, etyka dziennikarska stanowi zbiór norm i zasad postępowania obowiązujących dziennikarzy. Zasady te sprowadzają się do systemu wartości, który powinien akceptować każdy człowiek.

³ W pracy wykorzystywałam przede wszystkim portale: WirtualneMedia.pl, NaTemat.pl oraz zasoby internetowego archiwum „Gazety Wyborczej”.

⁴ *Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980, s. 203.

⁵ *Słownik wiedzy o mediach*, pod red. E. Chudzińskiego, Warszawa–Bielsko-Biała 2007, s. 464.

⁶ *Popularna encyklopedia mass mediów*, pod red. J. Skrzypaczka, Poznań 1999, s. 133.

⁷ W. Pisarek, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006, s. 53.

⁸ Słowa ks. Józefa Tischnera przywołuje ks. Adam Boniecki w *Biblii dziennikarstwa*: „Etykę można rozumieć jako wiedzę o sposobach bycia ludzi wśród ludzi” – *Biblia dziennikarstwa*, s. 749.

⁹ J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2008, s. 92.

3. Regulacje prawne w zakresie etyki dziennikarskiej

Na płaszczyźnie międzynarodowej istnieje tylko jedna regulacja związana z etyką dziennikarską. Jest nią Rezolucja 1003 z 1 lipca 1993 roku¹⁰ zatwierdzona przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. Akt ten jest wszakże tylko zaleceniem, nie ma więc mocy wiążącej i nie obowiązuje wszystkich członków Rady Europy, jednak państwa członkowie powinny dążyć do jego przestrzegania i wprowadzenia w życie¹¹. Warto wspomnieć, że przed Rezolucją 1003, 20 listopada 1983 r. została uchwalona tzw. Deklaracja paryska (Międzynarodowe zasady etyki zawodowej w dziennikarstwie)¹².

W Polsce w przedmiotowej dziedzinie obowiązują trzy dokumenty¹³, będące elementami deontologii zawodowej dziennikarza. Są to:

- 1) Karta etyczna mediów¹⁴,
- 2) Kodeks Etyki Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich¹⁵,
- 3) Kodeks Obyczajowy Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej¹⁶.

Wszystkie kładą nacisk na te same zasady działania¹⁷. Jest to związane z tym, że każdy kodeks jest wynikiem złożonej i wieloetapowej pracy, nastawionej na określenie etycznych norm postępowania w zawodzie dziennikarza. Kodeks zbiera konkretne nakazy i zakazy, które należy wypełniać w poczuciu

¹⁰ Rezolucja 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1 lipca 1993 r. w sprawie etyki dziennikarskiej, „Zeszyty Prasoznawcze” 1994, nr 3–4, s. 155–160.

¹¹ Rezolucja 1003 jest podzielona na sześć części. Odniesiono się w nich m.in. do: odpowiedzialności dziennikarza wobec społeczeństwa, w związku z czym podawana przez niego informacja powinna być prawdziwa, oddzielona od opinii, aspektu informacyjnego i obiektywizmu mediów. Por. *Słownik wiedzy o mediach*, s. 465–466.

¹² Deklaracja paryska składa się z dziesięciu punktów, m.in. o integralności zawodowej dziennikarza, dostępie publiczności do mediów, poparciu dla nowego światowego ładu w dziedzinie informacji i komunikacji. Więcej zob. W. Pisarek, *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera i E. Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 426–427.

¹³ *Biblia dziennikarstwa*, s. 750.

¹⁴ Kartę etyczną mediów opracowało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Została przyjęta w 1995 r., po czym powołano Radę Etyki Mediów jako organ czuwający nad przestrzeganiem siedmiu zasad Karty, m.in.: prawdy, obiektywizmu, uczciwości, szacunku, dobra odbiorcy, wolności. Zob. W. Pisarek, *Słownik terminologii medialnej*, s. 53–54 oraz *Słownik wiedzy o mediach*, s. 470. Natomiast według *Kodeksu etyki dziennikarskiej* inspiratorem stworzenia Karty etycznej mediów było rzymskokatolickie Duszpasterstwo Środowisk Twórczych, por. W. Pisarek, *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, s. 429.

¹⁵ Ujęto go w siedmiu punktach, natomiast w preambule podkreślono, że dziennikarz ma za zadanie przekazywać rzetelne i bezstronne informacje, a wolność słowa związana jest z odpowiedzialnością za nie. Kodeks etyki dziennikarskiej nakazuje m.in. oddzielać informacje od komentarza, określa metody zbierania i opracowywania materiałów, zaznacza prawa rozmówcy, w tym autoryzację. W ostatnim punkcie wskazano, jakie konsekwencje poniesie dziennikarz, a także redaktor naczelny za naruszenie zasad etyki, por. *Słownik wiedzy o mediach*, s. 467–468.

¹⁶ Kodeks składa się z 15 punktów, stwierdzających m.in.: podstawową zasadą jest poszukiwanie i publikowanie prawdy, oddzielenie informacji od komentarza, staranność podczas wyboru źródeł, sprostowanie informacji nieprawdziwej, obowiązek zachowania tajemnicy dziennikarskiej, zakaz używania słownictwa wulgarnego, obelżywego, niezależność dziennikarza. Więcej zob.: *Słownik wiedzy o mediach*, s. 469–470.

¹⁷ Także te międzynarodowe. Zob. W. Pisarek, *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, s. 432–433.

zachowywania moralności i profesjonalizmu zawodowego. Do głównych zasad, którymi powinien się kierować dziennikarz, zaliczono:

- a) zasadę pierwszeństwa,
- b) zasadę prawdy,
- c) zasadę obiektywizmu,
- d) zasadę szacunku i tolerancji,
- e) oddzielenie informacji od komentarza,
- f) uczciwość,
- g) wolność i odpowiedzialność.

Należy podkreślić, że zasady etyki dziennikarskiej zostały opracowane i dobrowolnie przyjęte przez nadawców medialnych, co gwarantuje wolność i odpowiedzialność mediów. Według polskiego Prawa prasowego¹⁸ dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i jest to nakaz prawny. Cały rozdział drugi Prawa prasowego mówi o prawach i obowiązkach dziennikarza¹⁹.

4. Zasady regulujące stosunki zawodowe i koleżeńskie wewnątrz redakcji

Wspominana wcześniej Rezolucja 1003 w punkcie czwartym i szóstym nawiązuje do ustanowienia przez przedsiębiorców medialnych, wydawców lub pracodawców „wewnętrznych zasad regulujących stosunki zawodowe i koleżeńskie między dziennikarzami a wydawcami”²⁰, a także utworzenia przez nich norm etycznych. Stąd też nikogo nie może dziwić fakt formułowania kodeksów etycznych przez przedsiębiorstwa medialne. Kodeksy te obowiązują pracowników tychże przedsiębiorstw, czyli dziennikarzy. Własne regulacje etyczne uchwaliła m.in. „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, Polskie Radio SA, telewizja publiczna²¹ oraz telewizja TVN²². W celach ilustracyjnych omówimy niektóre z nich.

„Gazeta Wyborcza”

W Karcie „Gazety Wyborczej” podkreślono, że „zespół wywodzi się z ruchu »Solidarności« i czuje się z tym związany”²³. Zasady dzielą się na cztery części:

¹⁸ Do regulacji prawnych normujących poczucie etyki wśród dziennikarzy należy także Ustawa o radiofonii i telewizji z 1992 r. W artykule skupiono się na Prawie prasowym, ponieważ jego przepisy stosuje się do ustawy o radiofonii i telewizji (zgodnie z art. 3). Por. <<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19930070034>>, dostęp: 29.08.2014.

¹⁹ Ustawa o prawie prasowym, <http://prawo.lego.pl/prawo/ustawa-z-dnia-26-stycznia-1984-r-prawo-prasowe/rozdzial-2_prawa-i-obowiazki-dziennikarzy/?on=19.07.2013> dostęp: 28.08.2014.

²⁰ *Słownik wiedzy o mediach*, s. 465.

²¹ Tamże, s. 467.

²² Telewizja TVN oficjalnie nie ma żadnego kodeksu, jednakże dziennikarze zostali mailowo poinformowani o obowiązującym ich tzw. Dekalogu TVN. Zob.: <<http://natemat.pl/28525,tnv-cenzuruje-wypowiedzi-swoich-dziennikarzy-na-twitterze-i-facebooku-okazuje-sie-ze-czlowiek-nalezy-do-firmy>>, dostęp: 28.08.2014.

²³ Karta „Gazety Wyborczej” [online] <<http://web.archive.org/web/20120120124938/>>; <http://www.agora.pl/agora_pl/1,66386,884126.html>, dostęp: 29.08.2014.

to, co redakcja powinna robić, jakie ma cele, co jest miarą sukcesu tytułu oraz kwestia pracownicza. Podkreślono także, że dziennikarze pracujący w gazecie powinni być „w pełni dyspozycyjni, jeśli chodzi o czas ich pracy, a ich udział w programach telewizyjnych i radiowych i pisanie w innych pismach jest dopuszczalne jedynie po uzyskaniu zgody kierownictwa”²⁴.

TVP SA

Telewizja publiczna powołała własną Komisję Etyczną TVP, która kieruje się Zasadami etycznymi. Wskazania te zostały podzielone na piętnaście rozdziałów, m.in. „Dziennikarz telewizji publicznej wobec odbiorców”; „Tajemnica zawodowa”; „Pokazywanie scen przemocy i nieszczęścia”. Wszystkie zasady oscylują wokół tych sformułowanych przez Radę Etyki Mediów oraz stowarzyszenia dziennikarskie²⁵. Warto jednak zaznaczyć, że kodeks TVP zawiera także punkt o lojalności i klauzuli sumienia, zgodnie z którym dziennikarz, mimo lojalności wobec spółki, ma prawo odmówienia wykonania polecenia służbowego sprzecznego z prawem lub zasadami etycznymi²⁶.

TVN

W odniesieniu do tej stacji telewizyjnej raczej trudno mówić o oficjalnych kodeksach etycznych, ponieważ obowiązujący dziennikarzy „Dekalog” został im rozesłany mailowo (Ryc. 1). Podkreślono w nim obowiązywanie przede wszystkim zasady bezstronności, wiarygodności i autorytetu. Adam Pieczyński²⁷, autor maila, zwrócił uwagę na tę funkcję mediów społecznościowych, jaką jest komunikacja. W związku z tym dziennikarze na swoich kontaktach powinni publikować tylko takie informacje, o których powiedzieliby również w serwisie informacyjnym²⁸. Michał Gąsior w 2012 r. pisał, że po mailowych instrukcjach dla dziennikarzy TVN Leszek Kabłak (TVN24) publicznie zastanawiał się na swoim facebookowym profilu nad usunięciem konta, „by nikt nie mógł mnie monitorować i mówić mi, jak mam się zachowywać po godzinach”²⁹. Obecnie Leszek Kabłak nie ma już na Facebooku swojego konta. Jednak nie wszyscy dziennikarze TVN potwierdzają istnienie „Dekalogu”. Jak więc wytłumaczyć istnienie mailowej instrukcji?

²⁴ Tamże.

²⁵ *Słownik wiedzy o mediach*, s. 464–472.

²⁶ Zasady etyczne dziennikarstwa w telewizji publicznej [online] <<http://www.tvp.pl/o-tvp/komisia-etyki/podstrony/zasady-etyki-dziennikarskiej-w-telewizji-polskiej-sa-informacja-publicystyka-reportaz-dokument-edukacja/105729>>, dostęp: 29.08.2014.

²⁷ Adam Pieczyński jest dyrektorem departamentu informacji w TVN.

²⁸ Zob. <<http://wpolityce.pl/polityka/138710-przebudzenie-mojesza-politgramota-dekalog-pieczynskiego-dla-trzodki-tvn>>, dostęp: 29.08.2014.

²⁹ M. Gąsior, *TVN cenzuruje wypowiedzi swoich dziennikarzy na Twitterze i Facebooku? „Okazuje się, że człowiek należy do firmy”* [online] <<http://natemat.pl/28525,tvn-cenzuruje-wypowiedzi-swoich-dziennikarzy-na-twitterze-i-facebooku-okazuje-sie-ze-czlowiek-nalezy-do-firmy>>, dostęp: 29.08.2014.

„Subject: WAŻNE: DZIENNIKARZE DEPARTAMENTU INFORMACJI TVN W SERWISACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH - ZALECENIA

From: Pieczyński Adam <A.Pieczynski@tvn.pl>

To: „wszyscy.TVN24” <wszyscytvn24@tvn.pl>,”news-fakty.WAR.TVN” <fakty24@tvn.pl>

CC:

Szanowni, Drodzy,

Przesyłam uzupełnienie WSKAZÓWEK WARSZTATOWYCH DLA DZIENNIKARZY INFORMACYJNYCH TVN dotyczące aktywności w serwisach społecznościowych i w onlinie w ogóle. Uzupełnienie jest konieczne, bo świat „fejsowo-twitterowy” jest coraz bardziej naszym światem. Trzeba i warto w nim być. Będziemy tam coraz bardziej. Musimy jednak przestrzegać zasad, które spowodują, że ta nowa rzeczywistość nie okaże się dla nas pułapką.

Poniższych 10 punktów wynika z naszych własnych przemyśleń oraz konkluzji, do których doszli nasi koledzy z innych mediów, w tym zagranicznych. Uwagi prowadzą się właściwie do jednej, podstawowej kwestii. W sieci, na FB, na twitterze NIE PRZESTAJEMY BYĆ DZIENNIKARZAMI. Nie przestajemy także – siłą rzeczy- reprezentować firmy, rozumianej także jako ZESPÓŁ ludzi, z którymi pracujemy.

Tak jak i cały zestaw Wskazówek Warsztatowych, tak i punkty dotyczące serwisów społecznościowych mogą i powinny być uzupełniane i zmieniane, bo zmienia się nasze otoczenie i doświadczenie. Pod koniec tego roku dokonamy przeglądu funkcjonowania naszego społecznościowego „dekalogu”. Bardzo proszę o przesyłanie uwag. Tymczasem proszę o zapoznanie się z nim i jego przestrzeżenie.

Lista zaleceń została zaakceptowana przez niżej podpisanego i zatwierdzona ostatecznie przez Prezesa Piotra Waltera.

Z poważaniem

ap

Dziennikarze Departamentu Informacji TVN w serwisach społecznościowych

1. Pamiętaj, że w serwisach społecznościowych nie przestajesz reprezentować Stacji.
2. Publikując treści w internecie, również na „swoim” profilu nadal jesteś dziennikarzem.
3. Przestrzegaj standardów dziennikarskich, zwłaszcza zasady bezstronności.
4. Nie publikuj w Sieci informacji lub opinii, którymi nie podzieliliby się na antenie.
5. Nie zamieszczaj niczego, co mogłoby podważyć wiarygodność lub autorytet Twój, Twoich kolegów czy Stacji.
6. Z namysłem polecaj i dodawaj posty, linki do stron i multimedia. Z rozumą akceptuj zaproszenia.
7. Pamiętaj by chronić nieemitowane na antenie, zastrzeżone, poufne i prywatne informacje.
8. Weź pod uwagę, że wszystko, co jest zamieszczone w Sieci, może stać się publiczne.
9. Miej świadomość, że wszystko, co umieścisz w serwisach społecznościowych, zostanie tam na stałe.
10. Jeśli masz wątpliwości, czy Twoja aktywność w mediach społecznościowych stoi w zgodzie z rolą dziennikarza informacyjnego skonsultuj się ze swoim przełożonym.

Ryc. 1. Mail z „Dekalogiem TVN”

Źródło: Zestawienie własne, print screen na podstawie informacji portalu wPolityce.pl <<http://wpolityce.pl/polityka/138710-przebudzenie-mojesza-politgramota-dekalog-pieczynskiego-dla-trzodki-tvn>>, dostęp: 29.08.2014

Rzeczpospolita

Każdy dziennikarz „Rzeczpospolitej” musi się zapoznać z obowiązującym w gazecie kodeksem, czyli *Zawodowymi zasadami etycznymi dziennikarzy „Rzeczpospolitej”* i zobowiązać się do ich przestrzegania, inaczej nie zostanie zatrudniony. Kodeks ten jest rozwinięciem zasad Karty etycznej mediów. „Rzeczpospolita” jawnie mówi o konsekwencjach nieprzestrzegania norm etycznych redakcyjnego kodeksu. Było to m.in. zerwanie współpracy z dziennikarzem, nałożenie okresu karencji, nagana, a także odwołanie korespondenta w trybie natychmiastowym. Wszystkie przypadki dotyczyły podejrzenia o plagiat³⁰. Gazeta kładzie nacisk przede wszystkim na wiarygodność i informacyjny charakter periodyku.

5. Przykłady konsekwencji nieprzestrzegania kodeksów wewnątrzredakcyjnych

W świetle tego, co zostało wyżej powiedziane, informacja, że ktoś ponosi konsekwencje za wpis na Twitterze lub Facebooku, nie powinna raczej dziwić. Po to są uchwalane kodeksy wewnątrzredakcyjne, by pracownicy ich przestrzegali. Jednak ciężko jest się z tym zgodzić, kiedy za karę traci się pracę. Tak było w przypadku pracownika telewizji NC+, który „polajkował” artykuł o kłopotach NC+. Oficjalnie pracownik nie złamał ani regulaminu, ani procedury, lecz firma rozwiązała z nim umowę „za porozumieniem stron”. Taki sam los spotkał jeszcze kilku pracowników, a ostatecznie – także wiceprezes³¹. Podobna sytuacja dotknęła Ewelinę Grygiel, dziennikarkę Polskiego Radia. Dyrektor radiowej „Czwórki”, Iwona Kostka-Kwiatkowska, zadała swoim pracownikom zadanie domowe. Mieli się zastanowić nad tym, kto jest ich radiowym autorytetem. Jeden z kolegów Grygiel umieścił na swoim Facebooku post: „Czy wy macie już swój radiowy autorytet?”, pod którym dziennikarka napisała: „Nie wiem, czy śmiać się, czy bać. Oh shit”. Najprawdopodobniej ten komentarz dotknął dyrektorę, a Grygiel została zwolniona z pracy za nielojalność³².

Konsekwencje swojego wpisu, tym razem na Twitterze, poniosła także Agnieszka Gozdyra z Polsat News. Dziennikarkę zawieszono w obowiązkach za umieszczenie na Twitterze skanu strony tygodnika *Wprost*. Alarm podniósł

³⁰ M. Łukaszewicz, *Etyka w „Rzeczpospolitej”* [online] <<http://old.sdp.pl/sites/default/files/M.Lukasiewicz-%20Eytka%20w%20Rzecz.pdf>> dostęp: 29.08.2014.

³¹ M. Waśowski, *Pracownik N stracił pracę, bo zljakował tekst krytykujący NC+* [online] <<http://natemat.pl/56209,pracownik-n-stracil-prace-bo-zljakowal-tekst-krytykujacy-nc>> dostęp: 29.08.2014. Zob. też: <http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,13655815,Stracil_prace_w_NC__bo_polubil_tekst_o_klopotach.html> dostęp: 29.08.2014.

³² T. Baliszewski, *Dziennikarka Polskiego Radia straciła pracę przez wpis na Facebooku* [online] <<http://natemat.pl/105255,dziennikarka-polskiego-radia-stracila-prace-przez-wpis-na-facebooku>>, dostęp: 29.08.2014. Zob. też: <<http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/dyrektor-czworki-zwolnila-reporterke-za-wpis-na-facebooku>>, dostęp: 29.08.2014.

The screenshot shows a Twitter thread starting with Michał Majewski (@MajewskiMichal) asking about the legal basis for copying text and posting it on Twitter. The conversation then moves to Agnieszka Gozdyra (@AGozdyra) who accuses him of theft, leading to a discussion about copyright and the 'Wprost' magazine.

Michał Majewski @MajewskiMichal · 9 cze
 Jaki jest paragraf na fotografowanie całych szpalt tekstu i wrzucanie ich na tt? Chazan, Wprost. Dla mnie czyste złodziejstwo.

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

13:40 - 9 cze 2014

Odpowiedź @MajewskiMichal

M.R.Nowosielski @MrNowosielski · 9 cze
 @MajewskiMichal jest, - powielanie i udostępnianie publiczne bez zgody ... itd

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

kataryna @katarynaaa · 9 cze
 @MajewskiMichal a nie cytat?

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

Agnieszka Gozdyra @AGozdyra · 9 cze
 @MajewskiMichal Przecież się na was powołuję. Przytomny jesteś?

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

Agnieszka Gozdyra @AGozdyra · 9 cze
 @MajewskiMichal Natomiast jest paragraf za nazwanie kogoś złodziejem. I tu masz problem.

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

Michał Majewski @MajewskiMichal · 9 cze
 @AGozdyra nie masz prawa kopiować obszernych fragmentów tekstu i wrzucać ich do sieci. To kradzież.

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

Ilona Darmach @ilonadarmach · 9 cze
 @p_brzezinski @MajewskiMichal Ile linijek wolno?hm?

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

Michał Majewski @MajewskiMichal · 9 cze
 @AGozdyra nie sprawdzałem, kto pierwszy wrzucał. Widziałem, że hula. Stąd reakcja. Wrzucanie całych szpalt to kradzież.

← Odpowiedź ↗ Podaj dalej ★ Ulubione ... Więcej

Agnieszka Gozdyra @AGozdyra · 9 cze
 @MajewskiMichal Zakończyliśmy dialog. Podobnie jak ja kończę prenumeratę Wprost.

Ryc. 2. Dialog na Twitterze Majewskiego i Gozdyry
 Źródło: Zestawienie własne, print screen z Twittera (29.08.2014).

Michał Majewski, dziennikarz tego tygodnika, który oskarżył Gozdyrę o „złodziejstwo”³³ (Ryc. 2).

Konsekwencje za umieszczanie wpisów w mediach społecznościowych ponoszą nie tylko dziennikarze i nie tylko w Polsce. Lista tego typu reakcji karzących jest długa, dlatego ograniczę się do przedstawienia kilku charakterystycznych przypadków³⁴: Ashley Payne, nauczycielka, która na Facebooka umieszczała zdjęcia z imprez, została zwolniona, ponieważ jej zachowania mogły wpłynąć demoralizująco na młodzież; Connor Riley, który w dość oryginalny sposób pochwalił się na Twitterze wiadomością, że dostał pracę w korporacji Cisco³⁵, stracił ją, zanim zaczął pracować; pracownik mediów społecznościowych *Chrysler Autos* na Twitterze napisał, że „...Detroit jest znane z przemysłu motoryzacyjnego, a tak naprawdę nikt tu [...] nie potrafi jeździć”³⁶. Pech chciał, że jego post zbiegł się w czasie ze startującą właśnie kampanią Chyслera „Imported from Detroit”³⁷.

6. Uzasadnione interwencje przełożonych

Oczywiście wśród mało ważnych kwestii poruszanych przez osoby na Twitterze lub Facebooku pojawiają się też takie, które wręcz wymagają interwencji przełożonych. Mam na myśli chociażby postać Justine Sacco, była już dyrektorka komunikacji i PR InterActiveCorp. Sacco zwolniono z pracy za wpis przed podróżą do Kapsztadu, kiedy napisała, że jedzie do Afryki i ma nadzieję, że nie złapie AIDS. Koniec skwitowała słowami: „Och, żartowałam. Jestem biała!”³⁸ (Ryc. 3). Profil Sacco na Twitterze już nie istnieje.



Ryc. 3. Wpis Justine Sacco na Twitterze
Źródło: twitter.com

³³ E. Rutkowska, *Agnieszka Gozdyra zawieszona za wrzucenie tekstu „Wprost” na Twittera* [online] <<http://www.press.pl/personalia/pokaz/45574,Agnieszka-Gozdyra-zawieszona-za-wrzucenie-tekstu-Wprost-na-Twittera>> dostęp: 29.08.2014.

³⁴ Inne przykłady: M. Czerwińska, *Stracili pracę przez Facebooka* [online] <<http://www.prw.pl/articles/view/32353/Stracili-prace-przez-Facebooka>>, dostęp: 29.08.2014, a także M. Sikorski, *Na Facebooku pracę można znaleźć i... stracić* [online] <<http://www.gizmaniak.pl/59708/facebooku-prace-znalezc-stracic/>>, dostęp: 29.08.2014.

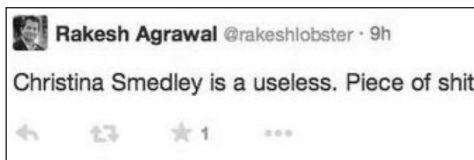
³⁵ Treść wpisu w tłumaczeniu: „Cisco właśnie zaoferowało mi pracę. Mam nadzieję, że sowita pensja wynagrodzi mi dojazdy do San Jose i ogólną nienawiść do roboty” <<http://www.careego.pl/482/czy-moze-stracic-prace-przez-facebook/>> dostęp: 29.08.2014.

³⁶ Zob. <<http://www.careego.pl/482/czy-moze-stracic-prace-przez-facebook/>> dostęp: 29.08.2014.

³⁷ Tamże.

³⁸ Zob. <<http://www.rp.pl/artykul/1074592.html>> dostęp: 29.08.2014.

Kolejną osobą, która straciła posadę w wyniku niefortunnego wpisu, był Rakesh Agrawal, dyrektor PayPalu. Na Twitterze obraźliwie nazwał wiceprezes firmy (Ryc. 4).



Ryc. 4. Wpis Rakesha Agrawala na Twitterze
Źródło: twitter.com

Reakcja była natychmiastowa – PayPal, również na Twitterze, poinformował Agrawala o zakończeniu współpracy (Ryc. 5). Nie pomogły tłumaczenia, że był zmęczony po dwudziestogodzinnym dniu pracy i testował nowy telefon, a jego wpisy miały być prywatnymi wiadomościami. Trzeba dodać, że Agrawal naubliżał także innym pracownikom³⁹.



Ryc. 5. Informacja PayPal o zakończeniu współpracy z Agrawalem
Źródło: twitter.com

7. Prawo dziennikarza do wyboru postawy

Dziennikarz ma pełne prawo do wyboru własnej postawy: zaangażowania bądź neutralności. Denis McQuail podkreśla, że większość dziennikarzy korzysta z neutralnej postawy sprawozdawcy, przez co szanuje zasadę obiektywizmu jako najważniejszej wartości dziennikarskiej⁴⁰. Wiadomo, że przekonania polityczne trudno pogodzić z obiektywnym relacjonowaniem faktów, dlatego wiele przedsiębiorstw medialnych uchwała wytyczne, które mają za zadanie ograniczenie „wpływu osobistych poglądów na treść ich relacji”⁴¹. Także Andrzej Skworz wskazuje, że największy problem, przed którym stoją dziś dziennikarze

³⁹ P. Strawiński, *Dyrektor w PayPalu naubliżał kolegom na Twitterze. Stracił pracę* [online] <<http://biznes.onet.pl/dyrektor-w-paypalu-naublizal-kolegom-na-twitterze-,18491,5635357,news-detaj>>, dostęp: 29.08.2014.

⁴⁰ D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2012, s. 287.

⁴¹ Tamże, s. 287.

i redaktor naczelny, polega na konflikcie interesów⁴². Jest to pewnego rodzaju proces, który nabiera nowych barw z biegiem czasu. Najbardziej banalnym przykładem konfliktu interesów jest połączenie zawodu dziennikarza z działalnością polityczną, biznesem lub agencją public relations⁴³.

Jeśli dziennikarze mają trzymać się tylko i wyłącznie polityki redakcyjnej i nie wolno im wyrażać się poprzez media społecznościowe, to takie zachowanie wypada ocenić jako sprzeczne z postawą poszukiwawczą nastawioną na doskonalenie wewnętrzne. Howard Owens pytał przecież: „Co mogą zrobić dziennikarze, żeby zmienić dziennikarstwo?”⁴⁴. Owens podkreślił, że dziennikarz powinien mieć stały kontakt ze społecznością, dla której pisze. Nie chodzi tu tylko o kontakt geograficzny, lecz także tematyczny. Dziennikarz powinien reagować z pasją na potrzeby „swojej” społeczności i mieć świadomość, że jego zdanie jest niezmiernie dla niej ważne. Skutki takiego zachowania są piękne, ponieważ „czytelnicy ufają organizacji informacyjnej, która dba o ich interesy”. Dalej Owens wskazuje, że dziennikarz w Internecie powinien pisać nie tylko o rzeczach ważnych, lecz także o drobiazgach, detalach z własnego życia, w ten sposób zwiększa się bowiem zaufanie i zainteresowanie. Dziennikarz powinien być autentyczny i szczery, bo ważne jest to, kim jest. „Zapomnij o staromodnej obiektywności”⁴⁵ – pisze Owens, ponieważ dla czytelników ważniejsza jest twoja pasja, to, co jest dla ciebie ważne. Odbiorcy chcą zobaczyć punkt widzenia dziennikarza. Mikołaj Nowak, który w redakcji Faktów TVN pełni funkcję koordynatora działań w mediach społecznościowych, zaznacza, że reporterzy są obecni na Facebooku, ponieważ właśnie w tym miejscu użytkownicy dzielą się z nimi swoimi opiniami⁴⁶. Redakcja Faktów ma na tym portalu społecznościowym jedenaście profili dziennikarzy⁴⁷.

Maciej Sikorski pisał, że serwisy społecznościowe nie są odbierane przez społeczeństwo jako miejsce związane z karierą zawodową. I Facebook, i Twitter są traktowane jako platformy służące komunikowaniu się ze znajomymi, publikowaniu zdjęć i relaksowi, wszystko w ramach życia prywatnego. „Pisząc krótko: Facebook czy Twitter to życie poza pracą”⁴⁸. Rzeczywistość jest jednak inna – pracodawcy przeglądają profile swoich pracowników i wyciągają daleko idące konsekwencje w momencie, gdy opublikują oni coś wbrew ich wewnętrznej polityce poprawnościowej i wyobrażeniom o granicach lojalności.

⁴² O konflikcie interesów mówi także punkt 13 Zasad etycznych dziennikarstwa w telewizji publicznej [online] <<http://www.tvp.pl/o-tvp/komisja-etyki/podstrony/zasady-etyki-dziennikarskiej-w-telewizji-polskiej-sa-informacja-publicystyka-reportaz-dokument-edukacja/105729>>, dostęp: 29.08.2014.

⁴³ *Biblia dziennikarstwa*, s. 757–758.

⁴⁴ H. Owens, *Co mogą zrobić dziennikarze, aby uratować dziennikarstwo?*, tłum. E. Mistewicz, „Nowe Media” 2012, nr 1, s. 53.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Zob. <<http://www.wirtualnemediaw.pl/artykul/magda-lucyan-wzmocnila-zespol-faktow-tvn-w-social-mediach>>, dostęp: 29.08.2014.

⁴⁷ Profil na Facebooku mają: Krzysztof Skórzyński, Marcin Wrona, Maciej Mazur, Paweł Abramowicz, Magda Łucyan, Marzanna Zielińska, Marek Nowicki, Maciej Woroch, Dariusz Kmiecik, Andrzej Zaucha i Renata Kijowska.

⁴⁸ M. Sikorski, dz. cyt.

8. Wolność słowa – realność czy fikcja?

Wolność słowa jest zagwarantowana w Polsce przez Konstytucję. Rozdział drugi art. 54 Konstytucji III Rzeczypospolitej Polskiej brzmi następująco: „1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania informacji. 2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”⁴⁹. W art. 14 Konstytucji mowa jest o zagwarantowaniu przez Rzeczpospolitą Polską wolności prasy, a także innych środków społecznego przekazu⁵⁰. Natomiast art. 49 zapewnia wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się, a art. 53 – wolność sumienia⁵¹. Biorąc to pod uwagę, każdy ma prawo do publicznego wyrażania swojego zdania. Z kolei śledzenie wpisów na kontach społecznościowych przez pracodawców i późniejsze wyciąganie konsekwencji za komentarze może przypominać nieoficjalną formę cenzury lub wręcz inwigilacji.

Według danych „Obserwatorium wolności mediów” miejsce Polski w rankingu wolności słowa systematycznie wzrasta; w 2008 r. Polska zajmowała 48 miejsce na 179 krajów, natomiast w 2013 r. – 22⁵². Jednak, jak podkreśla Dominika Bychawska-Siniarska, szefowa „Obserwatorium...”, pomimo postępu, wciąż działa wiele instytucji, regulacji i praktyk, które w wolność wypowiedzi dziennikarskiej boleśnie uderzają. Ma to związek z tym, że „nowe media to często walka z całkiem starymi nawykami i sposobem działania, także – złymi, kuriozalnymi regulacjami prawnymi obowiązującymi w Polsce”⁵³. Dziennikarz może zasiąść na ławie oskarżonych albo ponieść inne konsekwencje za wygłoszone czy napisane opinie np. na swoim prywatnym koncie serwisu społecznościowego. Również Tomasz Goban-Klas zauważa, że media, a więc także dziennikarstwo, są zawsze od czegoś lub kogoś zależne: od odbiorców, bo przecież z nich korzystają, od ich właścicieli, od norm prawnych⁵⁴. Listę tę można jeszcze znacznie wydłużyć.

Funkcjonowanie dziennikarzy w cyberprzestrzeni stało się dla większości z nich czymś oczywistym i powszednim. Jak zauważa Jeffrey Rosen, „cybersfera ułatwia voyeueryzm, ekshibicjonizm i nieumyślną niedyskrecję na niespotykaną dotąd skalę, lecz dopiero teraz zaczynamy rozumieć koszty publicznej digitalizacji wszystkiego. To, że Internet nie zapomina, jest niemal egzystencjalnym zagrożeniem dla naszej możliwości zaczynania od nowa, przewyciężenia błędów przeszłości”⁵⁵. Rosen ma zdecydowanie rację: obecnie dziennikarze nie

⁴⁹ *Konstytucja III Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2005, s. 28.

⁵⁰ Tamże, s. 17.

⁵¹ Tamże, s. 26–27.

⁵² D. Bychawska-Siniarska, *Wolność słowa w Polsce. Siedem grzechów głównych*, „Nowe Media” 2014, nr 6, s. 103.

⁵³ E. Mistewicz, *Wstęp*, w: D. Bychawska-Siniarska, *Wolność słowa w Polsce. Siedem grzechów głównych*, „Nowe Media” 2014, nr 6, s. 103.

⁵⁴ T. Goban-Klas, *Granice wolności mediów* w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera i E. Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 411.

⁵⁵ J. Rosen, *Sieć. Bez przebaczenia*, tłum. S. Kowalski, „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 183, s. 18.

tylko rozumieją koszty totalnej digitalizacji, lecz mają także coraz większą świadomości konsekwencji swoich określonych działań, które przełożeni uznają za niezgodne z narzuconą wewnętrzną polityką redakcyjną.

9. Quo vadis etyko dziennikarska?

W wielu redakcjach funkcjonują różne zapisy, które pod pozorem dbałości o dziennikarską poprawność w rzeczywistości są podporządkowane rynkowi. Jan Pleszczyński nazywa to zjawisko penalizacją etyki i podkreśla, że w ten sposób zabija się cnoty, a na ich miejscu pojawia się strach⁵⁶. Problemem obecnym nie tylko wśród dziennikarzy jest zapomnianie o własnych zasadach etycznych oraz tych zapisanych w Dekalogu. Być może zbyt często stawia się dobro szefów redakcji ponad interesy zwykłych dziennikarzy. Nie zawsze też da się uzasadnić decyzje przełożonych nadmiarem emocji (jak w przypadku Eweliny Grygiel). W nieupublicznych na szeroką skalę wskazówkach Adama Pieczyńskiego jest, jak sądzę, niemało racji; wiążą się one z przysłowiową sytuacją „dmuchania na zimne”. Jak wiadomo, żyjemy w dość burzliwych społecznie i politycznie czasach, dlatego kierowanie się w sprawach zawodowych sprawdzonymi normami etycznymi w formie kodeksów może skutecznie zapobiec niepotrzebnym zatargom w relacji przełożony – podwładny i uchronić każdego z nich przed różnego rodzaju nieprzyjemnymi konsekwencjami. Trzeba także pamiętać, że nieprzestrzeganie obowiązujących w danych środowiskach zasad etycznych prowadzi do napiętnowania człowieka w określonej społeczności.

ON THE CONSEQUENCES OF DISOBEYING THE JOURNALISTIC ETHICS IN THE NEW MEDIA ERA

SUMMARY

People have been bound by ethical codes for centuries. Taking into consideration the importance and function of the journalistic profession, no one is surprised at the fact that codes adhering directly to journalists are being established nowadays and creating codes within a single editorial team becomes a common practice. Breaking those codes usually results in specific consequences, many of which are not known to the interested parties. In the new media era many journalists run their accounts on social networking websites and the fact that they publish content there can become a source of contention. No one is entirely sure how far the journalists' bosses can go in serving their justice and how they should react to certain behaviours of their workers. There are some fully justified cases when journalists were fired from their positions for a single entry published on their blogs. There are also situations in which bosses felt insulted solely by opinions different from their own. The most important notion here in the ethical sense is to follow the widely accepted value systems and to care about someone else's well-being more than your own.

KEY WORDS: law, ethics, new media, consequences

⁵⁶ J. Pleszczyński, dz. cyt., s. 217.

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

MARTA SAWICKA

ZASADA PRZESTRZEGANIA Z URZĘDU WŁAŚCIWOŚCI PRZEZ ORGANY ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Artykuł 19 Kodeksu postępowania administracyjnego¹ (k.p.a.) stanowi: „Organy administracji publicznej przestrzegają z urzędu swojej właściwości rzeczowej i miejscowej”². Niemniej jednak w literaturze przedmiotu oraz w orzecznictwie wskazuje się, iż organ administracji zobowiązany jest zbadać także swoją właściwość instancyjną³. Zatem po otrzymaniu podania organ administracji publicznej zobowiązany jest ustalić swą właściwość rzeczową, miejscową i instancyjną⁴, a także delegacyjną⁵. Powyższy obowiązek wyprowadzony został z art. 7 Konstytucji RP⁶, który to nakazuje organom administracji publicznej działanie na podstawie i w granicach prawa, z czego z kolei wynika m.in. to, iż organy administracji są zobowiązane z urzędu do badania, czy są właściwe w danej sprawie⁷. Z zasady określonej przepisem art. 19 k.p.a. doktryna i orzecznictwo wyprowadzają dyrektywy szczegółowe, dlatego w tym miejscu należy postawić tezę, że zasadę przestrzegania właściwości z urzędu należy umieścić w katalogu zasad ogólnych postępowania administracyjnego.

MARTA SAWICKA, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji UWM w Olsztynie; e-mail: marta.sawczuk@wp.pl

¹ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r., Dz.U. z 2000 r., Nr 98, poz. 1071, t.j., z późn. zm.

² W literaturze przedmiotu podnosi się, iż przepis ten wskazuje na jeden z trzech podstawowych warunków prawidłowości decyzji administracyjnej. Pamiętać należy, iż aby decyzja administracyjna była prawidłowa, powinna być oparta na przepisach prawa materialnego (przepisach powszechnie obowiązujących), musi być wydana przez właściwy, tzn. uprawniony do tego organ, we właściwym trybie, uregulowanym w przepisach procedury administracyjnej oraz w przepisach szczególnych. Por. J. Starościak, *Prawne formy i metody działania administracji*, w: *System prawa administracyjnego*, pod red. T. Rabskiej, t. III, Wrocław 1978, s. 77.

³ *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, pod red. B. Adamiak, J. Borkowskiego, Warszawa 2011, s. 311.

⁴ Zob. wyrok WSA w Krakowie z dnia 31 października 2008 r., II SA/Kr 710/08.

⁵ *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, t. I: *Komentarz do art. 1–103*, pod red. G. Łaszczyca, Cz. Martysza, A. Matana, Warszawa 2010, s. 195.

⁶ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r.*, Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483.

⁷ P. Przybysz, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 93.

Obowiązek przestrzegania właściwości przez organ rozciąga się na postępowanie I instancji, a także na postępowanie odwoławcze⁸ i obejmuje zarówno tryb zwyczajny postępowania administracyjnego (czyli postępowanie zmierzające do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy indywidualnej w drodze decyzji administracyjnej), jak i tryby nadzwyczajne, uruchamiane w celu weryfikacji decyzji⁹. Obowiązek wskazany w art. 19 k.p.a. dotyczy także każdej fazy postępowania¹⁰.

Organ administracji, oceniając swoją zdolność do załatwienia określonej sprawy, zobligowany jest w pierwszej kolejności wyjaśnić to, czy sprawa ta ma indywidualny charakter i czy jest rozstrzygana w prawnej formie decyzji administracyjnej¹¹, a także zbadać, czy żądanie objęte wniesionym podaniem może być rozpoznane w postępowaniu administracyjnym¹².

Następnie organ przed podjęciem jakiegokolwiek czynności w ramach tego postępowania jest zobligowany do skrupulatnego zbadania kwestii posiadania lub braku właściwości do dokonania danej czynności. Obowiązek ten musi być realizowany w każdym stadium postępowania od momentu jego wszczęcia do momentu rozstrzygnięcia sprawy decyzją administracyjną¹³. Jeżeli zatem w toku postępowania administracyjnego wejdą w życie nowe przepisy, to organ prowadzący postępowanie obowiązany jest się do nich zastosować, także wówczas gdy regulują one odmiennie właściwość organu, chyba że przepisy intertemporalne stanowią inaczej¹⁴.

W myśl zasady przestrzegania z urzędu właściwości przez organy administracji publicznej organ nie może podjąć żadnej czynności w postępowaniu w przypadku ustalenia swojej niewłaściwości do jej dokonania¹⁵. Czynności dokonane przed organem niewłaściwym nie są skuteczne w postępowaniu przed organem właściwym. Wyjątek został przewidziany w art. 65 § 2 k.p.a., zgodnie z którym podanie wniesione do niewłaściwego organu przed upływem przepisane terminu uważa się za wniesione z zachowaniem terminu. Czynności dokonane przed organem niewłaściwym mogą być również skuteczne w przypadku wskazanym w art. 23 k.p.a.¹⁶ Powyższa zasada dotyczy jednakże wyłącznie tych czynności, które podejmowane były przed organem, który był niewłaściwy w momencie dokonywania tych czynności. Zmiana właściwości organu w toku postępowania, wynikająca ze zmiany przepisów określających właściwość

⁸ Art. 150 k.p.a. wskazuje właściwość organów w sprawie wznowienia postępowania.

⁹ R. Kędziora, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 145.

¹⁰ Zob. wyrok WSA w Warszawie z dnia 19 października 2007 r., I SA/Wa 968/07, LEX nr 419029.

¹¹ *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, pod red. M. Wierzbowskiego, A. Wiktorowskiej, Warszawa 2011, s. 113.

¹² Por. wyrok WSA w Warszawie z dnia 19 lipca 2006 r., I SA/Wa 2276/05.

¹³ *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, pod red. M. Wierzbowskiego, A. Wiktorowskiej, s. 113.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Norma z art. 23 k.p.a. określa skutek prawny wystąpienia sporu o właściwość, jak również wskazuje, jakie czynności mogą być podejmowane w toku postępowania administracyjnego w okresie występowania sporu o właściwość oraz jaki organ jest właściwy do dokonania tych czynności.

rzeczową i miejscową, nie powoduje bezskuteczności czynności dokonanych przed organem właściwym przed zmianą¹⁷. Naczelny Sąd Administracyjny uznał w wyroku z dnia 21 grudnia 1999 r., że pojęcie sprawy administracyjnej nie jest wyznaczane tylko ramami proceduralnej kompetencji organu: „zmiana rzeczowej właściwości organu, przy stosunkowo długim *vacatio legis* ustawy zmieniającej tę kompetencję, jest dodatkowym czynnikiem sprzyjającym bezczynności. Gdyby w takiej sytuacji nie skorzystać z koncepcji ciągłości kompetencji administracji i uznać, że skarga na bezczynność administracji w związku ze zmianą właściwości organu staje się bezprzedmiotowa lub że jest niezasadna, ponieważ dawny organ nie może jej załatwić w chwili orzekania w związku ze zmianą właściwości, tego rodzaju naganne postawy organów administracji znajdowałyby dodatkowe wsparcie w stanowisku organu orzekającego w sprawie skargi na bezczynność”¹⁸.

Opisywana zasada determinuje także postępowanie organu w sytuacji ustalenia przez organ swojej niewłaściwości do załatwienia danej sprawy administracyjnej. Bowiernie wniesienie podania do organu niewłaściwego obliguje ten ostatni do ustalenia organu właściwego i niezwłocznego przekazania mu podania, z jednoczesnym zawiadomieniem (z uzasadnieniem) wnoszącego podanie (art. 65 § 1 k.p.a.), bądź gdy podanie dotyczy kilku odrębnych spraw, z których część winna być załatwiona przez inny organ – przyjęcia podania w zakresie spraw należących do jego właściwości i zawiadomienia wnoszącego podanie o konieczności wniesienia odrębnych podań do właściwego do załatwienia tych spraw organu (art. 66 § 1 k.p.a.), bądź gdy organu właściwego nie można ustalić na podstawie danych z podania, lub też kiedy właściwy w sprawie jest sąd powszechny – zwrócenia podania (art. 66 § 3 k.p.a.), chyba że sąd powszechny uznał się wcześniej za niewłaściwy w tej sprawie (art. 66 § 4 k.p.a.). Od 11 kwietnia 2011 r. przekazanie sprawy organowi właściwemu na podstawie art. 65 § 1 k.p.a. jest czynnością materialno-techniczną. Również zawiadomienie, o którym mowa w art. 66 § 1 zd. 2, nie przybiera już formy zaskarżalnego postanowienia¹⁹.

W przypadku stwierdzenia swojej niewłaściwości w toku postępowania wszczętego z urzędu organ niewłaściwy winien umorzyć postępowanie na podstawie art. 105 § 1 k.p.a., bowiem zmiana przepisów prawnych może doprowadzić do pozbawiania organu zdolności do prowadzenia postępowania²⁰. Poglądu

¹⁷ *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz dla praktyków*, pod red. L. Klat-Werlekiej, A. Mudreckiego, Gdańsk 2012, s. 71–72.

¹⁸ Wyrok NSA z dnia 21 grudnia 1999 r., SAB 147/99 (LEX nr 50019) wraz z glosą aprobującą J. Borkowskiego – „Państwo i Prawo” 2000, nr 7, s. 111.

¹⁹ Na temat formy przekazania podania organowi właściwemu (także tej sprzed nowelizacji, która weszła w życie w 2011 r.), jak również konsekwencji wprowadzenia takiego unormowania por. szerzej: M. Sawczuk, *Wniesienie podania do niewłaściwego organu administracji publicznej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Oeconomica” 270: *Prawne i organizacyjne aspekty funkcjonowania administracji publicznej*, pod red. E. Olejniczak-Szałowskiej, B. Glinkowskiej, M. Kapusty, Łódź 2012, s. 161–168.

²⁰ *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, pod red. B. Adamiak, J. Borkowskiego, s. 106. Por. także wyrok WSA z dnia 29 listopada 2011 r., I SA/Wa 438/11.

tego nie akceptuje Andrzej Wróbel²¹, zdaniem którego decyzja o umorzeniu postępowania wydana będzie także z naruszeniem przepisów o właściwości, zatem będzie dotknięta wadą wskazaną w art. 156 § 1 k.p.a. Ponadto brak jest podstaw do różnicowania sposobu przekazania sprawy w zależności od sposobu wszczęcia postępowania. W piśmiennictwie i orzecznictwie wyrażane są jednak poglądy, że również w przypadku postępowania wszczętego w wyniku wniesienia podania stwierdzenie przez organ swojej niewłaściwości w toku postępowania powoduje konieczność umorzenia postępowania²².

Zmiana właściwości może dotyczyć także właściwości miejscowej, np. z powodu zmiany miejsca zamieszkania strony lub w razie braku miejsca zamieszkania w kraju, zmiany miejsca pobytu przez stronę. NSA zajął następujące stanowisko w postanowieniu z dnia 29 czerwca 2007 r.: „Zgodnie z art. 19 k.p.a. organy administracji publicznej przestrzegają z urzędu swojej właściwości rzeczowej i miejscowej. Odnosi się to do wszystkich stadiów postępowania. W sytuacji więc, gdy organ właściwy stał się w toku postępowania niewłaściwy miejscowo do rozstrzygania sprawy, np. strona zmieniła miejsce zamieszkania, organ ten powinien przekazać sprawę organowi właściwemu dla miejsca zamieszkania strony”²³.

Z omawianej zasady można wyprowadzić także obowiązek organu administracji publicznej odnośnie do wejścia w spór o właściwość²⁴ w obronie własnego zakresu działania przed zawłaszczeniem przez inny organ, jak również w celu zapobieżenia wprowadzeniu do zakresu działania tego organu pewnej sprawy, która do niego nie należy z mocy prawa²⁵. Oznacza to, że w sytuacji, gdy organ administracji publicznej poweźmie jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie do posiadania właściwości w danej sprawie administracyjnej, organ ten jest zobligowany do wystąpienia z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu o właściwość²⁶.

W przypadku występowania w sprawie istotnych wątpliwości co do właściwości organu, konieczne jest podanie w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia argumentów pozwalających na dokonanie oceny prawidłowości uznania właściwości organu w konkretnej sprawie²⁷.

Zaznaczyć należy, iż w postępowaniu administracyjnym nie ma zastosowania zasada ciągłości właściwości w sprawie (*perpetuatio fori*), zgodnie z którą o właściwości organu decyduje moment wszczęcia postępowania. Organ musi zatem być organem właściwym nie tylko w momencie wszczęcia postępowania, lecz również w momencie wydania decyzji (rozstrzygnięcia sprawy). Obowiązkiem

²¹ Komentarz aktualizowany do art. 19 k.p.a., LEX/el 2011.

²² Por. *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, pod red. B. Adamiak, J. Borkowskiego, s. 312, tak też w wyroku NSA z dnia 9 grudnia 2010 r., I OSK 926/10, LEX nr 745378.

²³ Postanowienie NSA z dnia 29 czerwca 2007 r., I OW 10/07, niepubl.

²⁴ Na temat sporów o właściwość (pojęcia, organów rozstrzygających spory, a także procedury rozstrzygania sporów) zob. szerzej: K. Defecińska, *Spory o właściwość organu administracji publicznej*, Warszawa 2000.

²⁵ Zob. J. Zimmermann, *Z problematyki sporów kompetencyjnych między organami administracji państwowej a sądami*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 3, s. 53.

²⁶ Por. J. Borkowski, *Nieważność decyzji administracyjnej*, Łódź–Zielona Góra 1997, s. 80.

²⁷ Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 3 marca 2008 r., II SA/01 725/07.

organu jest przekazanie sprawy organowi właściwemu w każdym przypadku zmiany w toku postępowania okoliczności mających wpływ na właściwość.

W k.p.a. nie przyjęto więc zasady *perpetuatio fori*, znanej z procedury cywilnej, zgodnie z którą istnieje ciągłość właściwości sądu, będącego właściwym w chwili wszczęcia postępowania. Bowiem na mocy art. 15 ust. 1 Kodeksu postępowania cywilnego²⁸ (k.p.c.) sąd właściwy w chwili wniesienia pozwu pozostaje właściwy aż do ukończenia postępowania, choćby podstawy właściwości zmieniły się w toku sprawy. Sąd nie może uznać, że jest niewłaściwy, jeżeli w toku postępowania stał się właściwy. Powyższy artykuł wprowadza więc zasadę ciągłości właściwości sądu i będzie tu chodzić o każdy rodzaj właściwości (właściwość miejscową, rzeczową i funkcjonalną). Cezurą decydującą o właściwości sądu jest chwila wniesienia pozwu, którą określa art. 165 k.p.c. Zmiana podstaw właściwości sądu w toku postępowania, tzn. po wniesieniu pozwu, nie ma wpływu na jego właściwość ustaloną w momencie wniesienia pozwu. Natomiast sąd niewłaściwy w momencie wniesienia pozwu może stać się właściwy w toku postępowania, na skutek zmiany okoliczności uzasadniających jego właściwość. W takiej sytuacji sąd nie może już stwierdzić swojej niewłaściwości²⁹. Przepisy procedury cywilnej określają też odstępstwa od zasady *perpetuatio fori*³⁰.

Zasada *perpetuatio fori* przewidziana została także w procedurze sądowno-administracyjnej w art. 14 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi³¹, który stanowi: „Wojewódzki sąd administracyjny właściwy w chwili wniesienia skargi pozostaje właściwy aż do ukończenia postępowania, choćby podstawy właściwości zmieniły się w toku sprawy, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej”. Zasada wyrażona w tym przepisie odnosi się zarówno do właściwości rzeczowej, jak i miejscowej. Biorąc pod uwagę doświadczenia ostatnich dziesięcioleci, w których ustrój administracji publicznej podlegał nieustannym reorganizacjom, przyjęto rozwiązanie, że sąd, który był właściwy w chwili wniesienia skargi, pozostanie nim, mimo np. zmiany siedziby organu administracji, aż do zakończenia postępowania, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej³².

Z zasady przestrzegania właściwości z urzędu przez organ administracji publicznej w postępowaniu administracyjnym NSA w postanowieniu z dnia 22 maja 2001 r. wyprowadza następujący wniosek: „Jeżeli w toku postępowania administracyjnego wejść w życie nowe przepisy, to organ prowadzący postępowanie obowiązany jest się do nich zastosować, także wówczas gdy regulują one odmiennie właściwość organu, chyba że przepisy intertemporalne

²⁸ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r., Dz.U. z 1964 r., Nr 43, poz. 296, z późn. zm.

²⁹ *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. A. Zielińskiego, K. Flagi-Gieruszyńskiej, Warszawa 2011, s. 62.

³⁰ *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–366*, pod red. K. Piaseckiego, t. I, Warszawa 2010, s. 149–150.

³¹ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r., Dz.U. z 2002 r., Nr 153, poz. 1270, z późn. zm.

³² J.P. Tarno, *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 76.

stanowią inaczej. Brak tych przepisów oznacza, że z dniem wejścia w życie nowej ustawy stosuje się jej przepisy także w sprawach, w których postępowanie zostało wszczęte i niezakończony pod rządami starej ustawy. Mówiąc innymi słowami, przepis międzyczasowy o treści »Postępowanie wszczęte, lecz niezakończony decyzją ostateczną przed dniem wejścia w życie noweli, prowadzi się na podstawie jej przepisów« ma charakter jedynie porządkujący w tym sensie, że rozwiewa wszelkie wątpliwości interpretacyjne. Natomiast przepis taki nie stanowi podstawy prawnej np. w kwestii określenia nowej właściwości organu, gdyż ta wynika z przepisów nowej ustawy»³³.

W przypadku kiedy w toku postępowania administracyjnego wejdą w życie nowe przepisy, to organ prowadzący to postępowanie jest zobligowany się do nich zastosować, także wówczas gdy regulują one kwestię właściwości organu w odmienny sposób od przepisów dotychczas obowiązujących, chyba że przepisy intertemporalne stanowią inaczej. W takiej sytuacji organ ten jest zobligowany umorzyć postępowanie, a sam wniosek przekazać do załatwienia organowi właściwemu³⁴.

Niezastosowanie się przez organ administracji publicznej do zasady przestrzegania swej właściwości z urzędu stanowi kwalifikowaną wadę postępowania, która powoduje stwierdzenie nieważności tej decyzji³⁵ w trybie art. 156 § 1 pkt 1 k.p.a. Nie ma przy tym znaczenia, jakiego rodzaju właściwość (rzeczowa, miejscowa, instancyjna czy delegacyjna) została naruszona przy wydawaniu decyzji ani też okoliczność, że zawarte w niej rozstrzygnięcie jest trafne pod względem merytorycznym³⁶.

Przepis art. 156 § 1 pkt 1 k.p.a. stanowi więc nie tylko prawny instrument eliminacji z obrotu prawnego decyzji wydanych przez organ, który nie jest w danej sprawie właściwy, ale jednocześnie spełnia funkcję gwarancyjną w odniesieniu do spoczywającego na organie obowiązku przestrzegania swojej właściwości z urzędu³⁷. Podstawę do stwierdzenia nieważności decyzji będzie dawać naruszenie właściwości polegające na wyjściu poza zakres działania administracji publicznej, a więc gdy następuje rozstrzygnięcie sprawy,

³³ Postanowienie NSA z dnia 22 maja 2001 r., I SA 1844/00, niepubl.

³⁴ *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, pod red. M. Wierzbowskiego, A. Wiktorowskiej, s. 114.

³⁵ Instytucja stwierdzenia nieważności służy usunięciu z obrotu prawnego ostatecznych i nieostatecznych decyzji i postanowień dotkniętych najpoważniejszymi wadami, dotyczącymi przede wszystkim prawa materialnego. Na skutek poważnego naruszenia prawa akt istnieje jedynie pozornie, a stwierdzenie nieważności wynika z konieczności obalenia domniemania zgodności z prawem orzeczenia, które wywołuje skutki prawne do chwili stwierdzenia, w przypisanej formie, jego nieważności. Decyzja dotknięta taką wadą nie może być konwalidowana, a wymogi pewności obrotu prawnego nakazują stwierdzenie jej wadliwości z mocą wsteczną od chwili wydania. Por. szerzej: W. Gegler, *Domniemanie ważności aktu administracyjnego w k.p.a.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1962, z. 4, s. 43nn.

³⁶ Zob. wyrok NSA z dnia 7 października 1982 r., II SA 1119/82, Nr 2, poz. 95.

³⁷ Wyrok SN z dnia 29 maja 1991 r., III ARN 17/91 wraz z glosą J. Zimmermanna „Państwo i Prawo” 1992, nr 3, s. 108.

w której właściwy jest sąd powszechny, jak i wówczas gdy naruszony został podział resortowy w administracji publicznej³⁸.

Każdy organ administracji publicznej musi przestrzegać swej właściwości z urzędu. Przepis art. 19 k.p.a. ma więc bezwzględnie obowiązujący charakter, co oznacza, iż organ ten winien sam określić, czy posiada zdolność prawną do prowadzenia orzecznictwa administracyjnego w danej sprawie. Analizując istotę i postulaty płynące z zasady przestrzegania właściwości z urzędu przez organy administracji, należy wskazać, iż jest to bardzo ważna zasada o dużej doniosłości prawnej, wpływająca nie tylko na stabilizację obrotu prawnego, lecz także odnosząca się do zagadnień gwarancji praw jednostki. Zasada ta, zdaniem autorki, nie jest należycie wyeksponowana na tle innych przepisów kodeksu postępowania administracyjnego ani też do końca poprawnie skonstruowana. Po pierwsze, wymienienie w przepisie tylko właściwości rzeczowej i miejscowej może wprowadzać w błąd, iż chodzi wyłącznie o te dwa rodzaje właściwości. Po wtóre, zasada ta jest niejako za mało widoczna ze względu na konsekwencje, jakie pociąga za sobą jej nieprzestrzeganie. Należy zauważyć, iż nieprzestrzeganie innych zasad ogólnych procedury administracyjnej zasadniczo nie pociąga za sobą tak ostrych sankcji. Zasada ta jest ważna również ze względu na pewność i stabilizację obrotu prawnego. Wskazać też należy, iż organ nie ponosi żadnych konsekwencji w przypadku niewłaściwego ustalenia swojej właściwości w sprawie bądź mylnego jej ustalenia.

Można by zastanowić się, czy zasady przestrzegania właściwości z urzędu nie należałoby umieścić w katalogu zasad ogólnych postępowania administracyjnego. Przecież zasady te to oznaczenie najważniejszych reguł, które choć nie muszą być bezpośrednio wyrażone w ustawie – wynikają jednak z istoty postępowania administracyjnego i determinują ich budowę. Są to zasady, które wprowadzane często przez wiele przepisów, przesądzają o modelu danego procesu³⁹.

THE PRINCIPLE OF ROUTINELY ABIDING TO THE JURISDICTION BY THE ORGANS OF PUBLIC ADMINISTRATION

SUMMARY

The norm resulting from the Article 19 of Administrative Code formulates the principle of routinely abiding to the jurisdiction by the organs of public administration, from which the doctrine and judicial decisions derive individual directives. According to the principle an organ cannot undertake any action in the proceedings if it turns out not to be a relevant authority. This principle

³⁸ J. Borkowski, *Nieważność decyzji administracyjnej*, s. 84. Autor w opracowaniu wskazuje także przykłady decyzji administracyjnych wydanych z naruszeniem przepisów o właściwości, opierając się na przypadkach wskazanych w orzecznictwie sądowym, por. tamże, s. 81–84.

³⁹ Pojęcie zasad ogólnych w postępowaniu administracyjnym nie jest jednoznaczne, zob. *Postępowanie administracyjne – ogólne, podatkowe, egzekucyjne i przed sądami administracyjnymi*, pod red. M. Wierzbowskiego, M. Szubiakowskiego, A. Wiktorowskiej, Warszawa 2012, s. 20.

also determines the action to which the organ is obliged in such a case, namely establishing the relevant authority and promptly sending the application in question. Similarly, the principle obliges the public administration body to initiate jurisdiction dispute to protect its scope of responsibilities against other organs and to avoid introducing into other organs' scope of responsibilities for matters which are not theirs by virtue of law.

Failure to comply with the principle of routinely abiding jurisdiction by the organ of public administration constitutes a disqualifying defect of the proceedings, which results in the decision declared invalid in accordance with article 156 paragraph 1 item 1 of the Administrative Code. It remains irrelevant, what kind of jurisdiction (material, local, or appeal) was breached when the decision was taken or the fact that the settlement is correct with regard to its content.

KEY WORDS: Article 19 of Administrative Code, the organs of public administration, the principle of routinely abiding to the jurisdiction

PRAWO / LAW**PIOTR WOJNICZ****PRAWNE ASPEKTY INTEGRACJI IMIGRANTÓW
W UNII EUROPEJSKIEJ W KONTEKŚCIE
WIELOKULTUROWOŚCI****1. Wprowadzenie**

Migracja towarzyszy dynamicznym i głębokim przemianom, które kształtują obecny okres dziejów. Stanowi ona element transnarodowej rewolucji, przeobrażającej społeczeństwa oraz życie polityczne i kulturowe wielu krajów¹. Zjawisko to jest procesem intensywnym, na które właściwe elementy państwowe są zmuszone odpowiadać konkretnymi regulacjami prawnymi. Proces ten nieuregulowany prawnie przez czynniki państwowe może prowadzić do chaosu organizacyjnego w kraju przyjmującym imigrantów, a w skrajnych przypadkach do destabilizacji porządku prawnego i społecznego. Dlatego też współczesne państwa, wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom, tworzą odpowiednie regulacje prawne, określające sposób przyjmowania imigrantów, charakter prawny ich pobytu oraz przebieg procesu integracji. Podstawowa zasada polityki imigracyjnej opiera się na założeniu, że państwo jest w stanie wpływać na kształt migracji zgodnie z określonymi celami².

Decyzja o migracji rzadko jest jednorazowym aktem, w ramach którego dana osoba, szukając lepszych szans życiowych, zmienia miejsca pobytu, zrywa więzi z miejscem urodzenia i asymiluje się w nowym kraju. Znacznie częściej opuszczenie ojczyzny i osiedlanie jest długotrwałym procesem, trwającym przez resztę życia imigrantów i wywierającym wpływ również na kolejne pokolenia³. Przynależności do danego kręgu kulturowego oraz aspekt religijny odgrywają istotną rolę w tym procesie. Z tych też względów polityka integracyjna wobec osiadłych przybyszów stanowi bardzo ważny i nierozłączny element prawa imigracyjnego Unii Europejskiej.

W odróżnieniu od tradycyjnych krajów napływu imigrantów, takich jak Stany Zjednoczone czy Australia, państwa europejskie długo nie uważały się

■ PIOTR WOJNICZ, dr prawa; e-mail: wojniczpiotr@wp.pl

¹ S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym świecie*, Warszawa 2011, s. 24.

² Por. W. Bryk, *Polska polityka imigracyjna w okresie integracji ze strefą Schengen*, w: *Polska pięć lat w Unii Europejskiej*, pod red. S. Konopackiego, Łódź 2009, s. 205.

³ S. Castles, M.J. Miller, dz. cyt., s. 39.

za imigrancie. W rezultacie w wielu z nich przez lata prowadzono liberalną politykę przyjmowania imigrantów, spychając na plan dalszy problematyką ich integracji społecznej i kulturowej⁴. Duży wpływ na kształt polityki integracyjnej w Unii Europejskiej wywarła lansowana w latach 70. i 80. XX w. ideologia wielokulturowości, zakładająca współistnienie wielu różnych kultur na obszarze jednego państwa.

Polityka integracyjna wobec imigrantów jest zasadniczo zagadnieniem nowym. Stanowiła reakcję Unii Europejskiej na napływ dużej rzeszy imigrantów – przedstawicieli różnych kultur na kontynent europejski. Jest to najtrudniejsza do uregulowania sfera polityki migracyjnej. Procesy integracyjne rozkładają się w czasie i wymagają stałego nadzorowania, gdyż pozostawione same sobie mogą wymknąć się spod kontroli i podążać w niepożądanym kierunku. Istotnym aspektem procesu adaptacji społecznej imigrantów jest prawo do życia w rodzinie. Z tych też względów jest to ta część polityki integracyjnej, która w prawodawstwie Unii Europejskiej została bardzo szczegółowo uregulowana. Prawo do życia w rodzinie wynika wprost ze standardów prawa międzynarodowego, a jednocześnie stanowi czynnik łagodzący procesy wchodzenia do nowego społeczeństwa. Wprowadzeniu przepisów dotyczących łączenia rodzin towarzyszyło wiele skrajnych emocji wynikających z jednej strony z różnych doświadczeń poszczególnych państw członkowskich, a z drugiej stanowiło reakcję na nadużywanie tego prawa przez samych imigrantów.

Imigranci są trwałym elementem europejskiej rzeczywistości. Z uwagi na znaczący udział cudzoziemców w populacji Unii Europejskiej nie należy umniejszać ich roli w dalszym rozwoju Wspólnoty ani lekceważyć zachodzących w tej społeczności procesów integracyjnych. Integracja przybyszów stanowi duże wyzwanie zarówno dla samej Unii, jak i poszczególnych państw członkowskich. W obliczu kryzysu wielokulturowości, nasilających się postaw antyimigranckich oraz niezadowolenia imigrantów z ich pozycji społecznej, wizja wielonarodowej, wielokulturowej, otwartej i tolerancyjnej Unii Europejskiej staje się ambitnym, ale trudnym do realizacji założeniem. Przewyciężenie kryzysu obecnej polityki wobec cudzoziemców wymaga rewizji dotychczasowych mechanizmów włączania imigrantów w budowanie zjednoczonej Europy zarówno w sferze ekonomicznej, społecznej, politycznej, jak i kulturowej⁵.

2. Trudności w procesie adaptacji społecznej imigrantów

W ostatnim czasie mamy do czynienia z narastającym niezadowoleniem społeczności imigrantów z polityki migracyjnej i integracyjnej (niski poziom edukacji, brak możliwości awansu społecznego, zamknięcie w przedmiejskich gettach, itp.). Taki stan rzeczy doprowadził na początku XXI w. do zamieszek w krajach Europy Zachodniej. Powstanie na terenie Iraku i Syrii Państwa

⁴ Por. J. Szymańska, *Obywatelstwo europejskie a problem integracji imigrantów w Unii Europejskiej*, „Studia Politologiczne” 2013, t. 27, s. 210.

⁵ Por. tamże, s. 207–208.

Islamskiego, którego bojownicy pochodzą również z krajów Europy Zachodniej, komplikuje sytuację i nasuwa pytanie, w jakim kierunku powinna iść polityka integracyjna Unii Europejskiej⁶. Prowadzone są badania mające na celu zrozumienie przyczyn, dla których grupy młodzieży wywodzącej się z drugiego lub dalszych pokoleń imigrantów z krajów muzułmańskich zwracają się przeciwko krajom, w których się urodzili i wychowali⁷.

Migracja wyciska piętno na każdym człowieku. Jacek Kubitsky zwraca szczególną uwagę na skutki, jakie wywołuje ona w sferze psychologicznej i emocjonalnej imigrantów⁸. Los ludzi oderwanych od własnej ojczyzny, własnego narodu, rodziny, kultury, czy też niejednokrotnie religii nie jest wolny od konfliktów. Proces ten pociąga za sobą różnego rodzaju niebezpieczeństwa. Na te zagrożenia składają się przede wszystkim przemiany psychiczne imigranta, jego osamotnienie i poczucie wyobcowania, oderwanie od życia kulturowego własnego kraju, powikłania w życiu rodzinnym, kryzysy tożsamości⁹.

Towarzyszące mobilności ludzkiej zjawisko odosobnienia wynika z całego kompleksu okoliczności, takich jak brak znajomości języka, odmienność zwyczajów, odrębność kulturowa. Czynniki te utrudniają przystosowanie się do nowego środowiska. Należy również pamiętać, że poczucie odizolowania imigrantów pogłębiają niejednokrotnie uprzedzenia i postawy dyskryminacyjne¹⁰. Człowiek, podejmując decyzję o emigracji z własnego kraju, nie wie, jaka czeka go przyszłość. Tylko nieliczne grupy zorganizowanych imigrantów mają wystarczającą wiedzę o celu swojej wędrówki. Przeważająca część z nich decyduje się na opuszczenie ojczyzny spontanicznie, pod wpływem impulsu, w następstwie wojny bądź kataklizmu, nie posiadając żadnego planu działania. Wyjeżdżając z ojczystych stron, czynią to w nadziei, że na obczyźnie odnajdą „szanse na lepsze życie”. Oderwanie od dotychczasowego środowiska, zburzone nadzieje na lepszą przyszłość, nieprzyjazne nastawienie miejscowej ludności powodują, że wśród imigrantów pojawia się poczucie odosobnienia, które w efekcie prowadzi do konfliktów w środowisku samych imigrantów¹¹.

⁶ Ciekawy sposób rozwiązania problemu powracających z wojny w Syrii i Iraku bojowników islamskich zaproponowały duńskie władze, a mianowicie wdrożyły w życie „miękkie metody resocjalizacji”. W mieście Aarhus zrezygnowano ze ścigania ich za terroryzm – pod warunkiem, że nie podejmą tego rodzaju działalności w kraju. Zamiast tego miejscowe władze pomagają im w zaadaptowaniu się do życia przez leczenie ran i urazów psychicznych po walkach. Nie próbuje się jednak zmienić ich światopoglądu, co sprawia, że komentatorzy są sceptyczni co do skuteczności tej metody. Zob. szerzej T. Zalewski, „Samotne wilki” dżihadu polują na Zachodzie z inspiracji *Al-Kaidy i IS*, <http://wyborcza.pl/1,91446,16862757,_Samotne_wilki_dzihadu_poluja_na_Zachodzie_z_inspiracji.html>, dostęp: 25.10.2014.

⁷ Por. A. Smolar, *Sarkozy na rozbudzone nadzieje imigrantów odpowiedział twardym językiem i represjami*, „Dziennik” 2007, nr 279, s. 17.

⁸ Szerzej na temat wpływu migracji na sferę życia emocjonalnego i psychicznego migranta zob. J. Kubitsky, *Psychologia migracji*, Warszawa 2012, s. 30nn.

⁹ Kongregacja Biskupów, *Instrukcja De pastoralis migratorum cura dotycząca duszpasterstwa migrantów* z 15 sierpnia 1969 r., nr 3, 4, tekst polski: „Studia Polonijne” 1981, t. 4.

¹⁰ Por. A. Casaroli, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta* 1981, nr 2 (dalej cyt. OŚDM).

¹¹ Por. B. Bartz, *Problemy migrantów poszukujących pracy w Europie Zachodniej*, „Przegląd Humanistyczny” 1996, nr 5, s. 93–94.

Zmiana miejsca pobytu wiąże się zawsze z wykorzeniem z rodzimego środowiska, co pociąga za sobą odczucie zagubienia w anonimowym tłumie¹², stanowi także niejednokrotnie przyczynę konfliktów wewnątrzrodzinnych¹³. Ich źródłem jest przede wszystkim niestabilność życia imigrantów, przeciwstawne dążenia i priorytety na gruncie samej rodziny. Dochodzi wówczas do konfrontacji – z jednej strony gotowości do podjęcia trudów, poświęcenia, upokorzenia, dyskomfortu psychicznego, z drugiej zaś do odrzucenia uznawanych przez siebie dotąd wartości i zasad. Następnym tego stanu rzeczy jest pojawiająca się obcość, brak wzajemnego zrozumienia zwłaszcza między pokoleniem rodziców i dzieci imigrantów, co w konsekwencji prowadzi do rozpadu więzi rodzinnych.

Trudności te wynikają z różnic między normami kraju pochodzenia i kraju przyjmującego. Rozczarowanie budzą próby przeniesienia tradycyjnych wyobrażeń i przyzwyczajzeń na nowy grunt. Ograniczenie możliwości realizacji pewnych elementów kultury imigrantów wywołuje sprzeczności. Wartości i normy przywiezione z kraju macierzystego w krańcowo zmienionych na obczyźnie warunkach zyskują nowe znaczenie. Imigranci, dążąc do ocalenia swojej tożsamości, orientują się bardziej na specyficzną kulturę mniejszości niż na kulturę kraju pochodzenia lub kulturę kraju przyjmującego. Brunon Bartz dodaje, że kultura imigrantów stanowi rodzaj „kultury mieszanej” albo „kultury międzyświata”. Kultura ta powstaje w wyniku próby skojarzenia własnej kultury z kulturą poznawaną w nowych warunkach życia. Stanowi ona zespół reakcji na doświadczoną dyskryminację i krzywdę społeczną¹⁴. Ponadto, jak podkreśla Tadeusz Paleczny, członkowie grup o imigracyjnym rodowodzie nie tworzą grup terytorialnych, ponieważ zamieszkując w kraju osiedlenia, pozostają w rozproszeniu, bez prawa do roszczeń terytorialnych względem konkretnego obszaru w jego granicach politycznych. Imigranci nabierają z czasem charakteru dwu- lub wielokulturowego, mając dwie ojczyzny – jedną w sensie „terytorialnym”, w postaci ojczyzny „prywatnej”, drugą „ideologiczną”, której odpowiednikiem jest terytorium społeczeństwa obywatelskiego¹⁵.

Z drugiej natomiast strony, w miarę napływu coraz to większej liczby imigrantów, w społecznościach przyjmujących zaczęły pojawiać się zachowania nacechowane agresją wobec tzw. obcych. Społeczeństwom zamieszkującym od pokoleń dane terytoria zaczęły przeszkadzać dzielnice imigrantów, odrębność kulturowa ich mieszkańców oraz konkurencja na rynku pracy. Imigrant stał się synonimem człowieka, który zabiera potencjalne miejsce pracy. Przesłanki tej frustracji wynikają zarówno z faktu fizycznego napływu imigrantów, jak i ich odrębności kulturowej¹⁶. Spowodowały eskalację zachowań agresywnych wobec

¹² Por. Jan Paweł II, OŚDM 2001, nr 2.

¹³ Por. B. Bartz, dz. cyt., s. 93.

¹⁴ Por. tamże, s. 93–94.

¹⁵ Por. T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 54.

¹⁶ Por. M. Okólski, *Współczesne europejskie migracje międzynarodowe a dynamika procesów integracyjnych*, „Studia Socjologiczne” 2001, nr 1, s. 40–42.

cudzoziemców w wielu krajach Unii Europejskiej¹⁷. Być może słusznie zauważył François Mitterrand, że w europejskim społeczeństwie został naruszony „le seuil de tolerance”, tzn. próg tolerancji wobec ludności napływowej¹⁸.

3. Wielokulturowość a polityka integracyjna Unii Europejskiej

Zjawisko migracji należy uznać za ważny czynnik kształtowania się społeczeństw wielokulturowych i niezależnie od przyczyn, dla których jest podejmowana, można ją postrzegać jako formę kontaktu kulturowego¹⁹. Rosnąca międzynarodowa mobilność ludzi zakwestionowała podstawy przynależności do państwa narodowego. Gwałtownie wzrastające zróżnicowanie wartości i praktyk kulturowych nie sprzyja procesom akulturacji i asymilacji, które przebiegają w stosunkowo krótkim czasie, niejednokrotnie ze szkodą dla samych imigrantów²⁰.

Przez stulecia dla ludzi ich tożsamość była związana głównie z miejscem zamieszkania²¹. Określenie przynależności do konkretnego państwa bądź grupy społecznej było czymś oczywistym²². Globalizacja znacznie wpłynęła na zmianę sposobu postrzegania przynależności do własnego narodu, kraju. Istotną konsekwencją procesu globalizacji stało się zjawisko ożywienia etnicznego oraz migracje międzykulturowe. W XXI w. zjawisko to cechuje masowy charakter, dlatego też stało się jednym z ważniejszych problemów polityki międzynarodowej. Problem etniczności jest wyraźnie widoczny na płaszczyźnie powiązania migracji z polityką i kulturą oraz sprowadza się do kontaktu różnych grup społecznych, ukazując ich zróżnicowanie kulturowe²³.

Hanna Mamzer stwierdza, że zjawisko wielokulturowości stało się bardzo powszechne przede wszystkim z powodu nasilających się procesów migracyjnych. Koncentruje się ono na wymiarze etniczności i jest utożsamiane z zetknięciem się ze sobą przedstawicieli przynajmniej dwóch narodowości. Początkowo „etniczność” była elementem najsilniej określającym kulturę, a ponadto bardzo mocno wiązano ją z zajmowanym obszarem geograficznym²⁴. Dopiero później

¹⁷ O znaczeniu nastrojów antyimigracyjnych w: B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2000, s. 829–830.

¹⁸ Por. M. Okólski, dz. cyt., s. 42.

¹⁹ Por. I. Lenartowicz, *Jeżeli nie edukacja, to co? Pedagogika międzykulturowa jako odpowiedź na rzeczywistość społeczeństwa wielokulturowego*, „Homo communicativus” 2007(2), nr 1, s. 113.

²⁰ Por. M. Kłopotki, *Polonia w Stambule: imigranci w globalnym mieście, tożsamość i obywatelstwo w dobie transnarodowych przestrzeni społecznych*, „Refleksje” 2010, nr 1, s. 235.

²¹ Por. A. Dudzińska, *Globalizacja a tożsamość narodowa*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie” 2008(7), nr 2, s. 175.

²² Zob. szerzej C. Joppke, *Citizenship and Immigration*, Cambridge 2010, s. 34.

²³ Por. M. Micał, *Proces globalizacji we współczesnym świecie*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Szkice z dziedzin nauki” 2008(8), nr 3, s. 160.

²⁴ Por. H. Mamzer, *Wielokulturowość – czy wyzwolenie z więzów etnocentryzmu?*, „Przegląd Bydgoski” 2001, nr 12, s. 33–43.

zaczęto obejmować tym terminem kompleks stosunków społecznych i kulturowych we współczesnych społeczeństwach. Zjawisko wielokulturowości rozpatrywane jest z punktu widzenia jednostek terytorialnych, które z określonych powodów muszą radzić sobie z kontaktem z przedstawicielami innej kultury. Z przejściem ponad granicami państwa wiąże się przejście ponad granicami wyznawanych wartości. Takie stykanie się kultur jest uwarunkowane aspektem przestrzennym. Wielokulturowość w ten sposób zyskuje odmienny charakter: jest spotkaniem kultur powstałych w różnym czasie, choć na tej samej przestrzeni²⁵. Współcześnie termin ten ma wiele znaczeń, co wynika z interdyscyplinarności tego obszaru badań i analiz. W znaczeniu faktycznym jest wielością kultur. Odnosi się do współlistnienia kilku kultur lub ich przedstawicieli oraz obejmuje historię, system wartości, przekonania, poglądy i religię tych osób. Obejmuje też sposoby myślenia oraz zachowania i ma związek z socjalizacją, edukacją, językiem, a także komunikacją niewerbalną²⁶. Współczesne zderzenie i przenikanie się odmiennych grup etnicznych, wyznań religijnych oraz subkultur, przy wzroście technologicznej mobilności ludzi, kształtuje nowy wymiar zróżnicowania wielokulturowego²⁷. Jedną z cech współczesnego świata jest wzrastająca liczba państw imigranckich. W tym kontekście pojawia się problem wielokulturowości jako problem współlistnienia odmiennych wartości w ramach jednego państwa. Współczesna wielokulturowość dalece odbiega od tego obrazu, który opisywała jeszcze niedawno antropologia. Obecnie wyraża się w problemie różnic kulturowych w poszczególnych państwach, które mają swoje mniejszości etniczne, religijne, domagające się własnego miejsca w kulturze narodowej²⁸.

Ruchy migracyjne na terenie Unii Europejskiej stanowią obecnie podstawową siłę przeobrażającą ład kulturowy społeczności lokalnych²⁹. Jak twierdzi Edyta Gonet, wielokulturowość nie należy do nowych zjawisk obserwowanych na terenie Europy. Przez długi czas postrzegana była jako egzotyczna nuta, która może dziwić i interesować. Od zarania dziejów państwa Starego Kontynentu uważały się za jednolite pod względem kulturowym, językowym i etnicznym. To wyobrażenie o homogeniczności narodów europejskich zostało przerwane przez gwałtowny napływ imigrantów z Bliskiego Wschodu oraz powołanie do życia Unii Europejskiej. Monokulturowa Europa to zaledwie krótki epizod XIX i XX w. Wtedy ówczesne państwa europejskie pozbywały się odmiennych kulturowo osób przez wydalenie ich z kraju bądź uśmiercenie, a swoich

²⁵ Zob. szerzej. H. Mamzer, *Wielokulturowość a problem inności*, „Europa Wschodu i Zachodu” 2000, t. 4, s. 22–29.

²⁶ Por. D. Cianciara, *Aspekty wielokulturowości w dzisiejszej Polsce*, „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2012(1), nr 93, s. 129.

²⁷ Por. A.E. Pyrzyk, *Wielokulturowość w dobie globalizacji*, „Dialog Międzykulturowy” 2011, nr 1, s. 5.

²⁸ Por. W. Daszkiewicz, *Wielokulturowości a ideologia multikulturalizmu*, „Cywilizacja” 2010, nr 33, s. 196–199.

²⁹ Por. K. Krzywińska, *Problem migracji w państwach Unii Europejskiej*, „Studia i Analizy Europejskie” 2009, nr 4, s. 46.

obywateli „odpowiednio edukowały”³⁰. Były to zabiegi nieskuteczne, które miały ukształtować sztuczną i szlachetną kulturę homogeniczną. Zamiast niej pojawił się problem postrzegania wielokulturowości jako wyzwania dla tożsamości narodowych państw. Unia Europejska stoi więc przed trudnym zadaniem stworzenia jednakowych warunków bytowania dla wszystkich swych mieszkańców³¹.

Wielokulturowość zakłada, że różne kultury mogą współzyskować w ramach tego samego państwa, nie wchodząc sobie w drogę. Pogląd ten wywarł duży wpływ na kształt polityki integracyjnej wobec imigrantów w wielu krajach Europy Zachodniej po tym, jak od lat 60. zaczęły się w nich osiedlać rzesze pracowników z krajów Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki. Przybysze – często zupełnie obcy kulturowo – mieli problemy z odnalezieniem się w nowym środowisku i, wobec biernej postawy władz, zamykali się we własnych wspólnotach. Europejscy politycy, z jednej strony nie chcąc zniechęcać przybyszów i tracić rąk do pracy, z drugiej licząc na ich szybki wyjazd, nie potrafili zaproponować im żadnej skutecznej polityki integracyjnej³².

Pomimo swojego znaczącego wpływu, wielokulturowość nigdy nie została adaptowana do oficjalnej polityki integracyjnej państw europejskich. Europa nie wypracowała jednolitego modelu postępowania wobec mniejszości kulturowych. Z jednej strony mamy państwową politykę uznania odrębności kulturowych w Wielkiej Brytanii i Holandii, której towarzyszy wspieranie tych odrębności z publicznych pieniędzy, z drugiej zaś ostentacyjne odrzucenie we Francji wielokulturowości jako niezgodnej z zasadami republikańskimi. Jeszcze innym torem poszły Niemcy, które przez lata prowadziły politykę wypierania się wielokulturowości. Niemieccy *gastarbeiterzy* przez lata byli postrzegani jako najemni pracownicy, którzy po wygaśnięciu umowy o pracę wrócą do swoich ojczyzn – odmawiano im prawa do nowego obywatelstwa, nie dbano o integrację³³.

Jan Brzozowski podaje za Stephenem Castlesem i Markiem J. Millerem trzy scenariusze adaptacji imigrantów do lokalnego społeczeństwa:

- pierwszy scenariusz: grupa imigrantów nie różni się znacząco pod względem kulturowym i socjoekonomicznym od społeczeństwa przyjmującego, a tym samym szybko się integrują i dostosowują do lokalnych warunków, np. Austriacy w Niemczech;
- drugi scenariusz: osadnicy tworzą etniczne społeczności (*ethnic communities*) – zamieszkują w określonych dzielnicach, tworzą własne organizacje i stowarzyszenia, kultywują etniczne wartości kulturowe. Nie są oni jednak wykluczeni przez większość dominującą kulturowo, ekonomicznie i politycznie,

³⁰ Szerzej na temat planów eksterminacji „obcych” zob. P. Padfield, *Himmler. Reichsführer SS*, Warszawa 2005, s. 320–436.

³¹ Por. E. Gonet, *Wielokulturowość jako problem jednoczącej się Europy*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie” 2008(7), nr 2, s. 163–164.

³² Por. A. Kondaszewski, *Czy Europa zamknie drzwi cudzoziemcom? Kryzys multikulturalizmu*, „Refugee.pl” 2010, nr 17, s. 1.

³³ Por. B. Pasamonik, *Prawa kobiet i europejski kryzys multikulturalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 3, s. 3.

a awans społeczny i amalgamacja z czasem umożliwia asymilację, np. Irlandczycy w Wielkiej Brytanii;

- trzeci scenariusz: powstają zbiorowości określane jako mniejszości etniczne (*ethnic minorities*). Występują wówczas największe problemy z asymilacją wynikające ze znacznych różnic kulturowych i socjoekonomicznych, np. Turcy w Niemczech³⁴.

Według Kazimierza Krzysztofka żyjemy w społeczeństwach o niespotykanej w nowożytnej historii skali różnorodności etnicznej, religijnej i kulturowej. Szacuje się, że z ponad dwustu państw globu zaledwie dwadzieścia stanowi państwa monoetniczne. Jedną z cech określających Europę jako formację kulturową jest maksymalizacja różnorodności na stosunkowo niewielkiej przestrzeni. Dlatego w większości państw wielokulturowość jest poważnym problemem politycznym³⁵.

Agnieszka Jeran uważa, że wielość kultur Europy nie podlega wątpliwości. Samo spojrzenie na tradycje narodowe, wyznaniowe i etniczne czyni z niej swoisty kolaż. Różnorodność ta może prowadzić do harmonijnego współistnienia. Cel ten jest jednym z założeń funkcjonowania Unii Europejskiej. W tym kontekście Europa jawi się nie tyle jako tygiel, w którym z różnorodności wytapiana jest wspólnota (jak chce tego wizja amerykańskiego tygla narodów), co jako społeczność otwarta – wieloetniczna, wieloreligijna, wielokulturowa³⁶. Na obszarze Unii Europejskiej niepodważalnie ma miejsce różnorodność kultur, języków, norm społecznych, a także standardów życia³⁷.

4. Założenia prawne polityki integracyjnej w Unii Europejskiej

Integracja przybyszów ze społeczeństwem lokalnym stanowi jeden z najważniejszych celów polityki imigracyjnej i azylowej. Jest to zadanie trudne, ponieważ wymaga nie tylko pokonywania wielu przeszkód wynikających z różnic językowych i narodowościowych, ale również głębokich przepaści kulturowych, religijnych i cywilizacyjnych³⁸. Jak zauważa Izabela Koryś, samodzielna adaptacja w nowym otoczeniu społecznym i instytucjonalnym jest procesem długotrwałym. Będąc etnicznie i kulturowo „obcym”, imigrant automatycznie staje się łatwym obiektem dyskryminacji i nadużyć. Integracja imigrantów

³⁴ Por. J. Brzozowski, *Problem asymilacji muzułmańskich imigrantów w Europie*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 699, s. 54–55.

³⁵ Por. K. Krzysztofek, *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii*, „Studia Europejskie” 2003, nr 1, s. 78.

³⁶ Por. A. Jeran, *Kultura konsumpcji a kultura ubóstwa – trudny dialog wielokulturowej Europy*, „European Studies and Analyses” 2008, t. 1, s. 33.

³⁷ Por. Z. Zaleski, *Migracja w Europie – wady i zalety*, w: *Migracja – wartość dodatnia?*, pod red. K. Markowskiego, Lublin 2008, s. 102.

³⁸ Zob. szerzej J. Bałicki, P. Stalker, *Polityka imigracyjna i azylowa. Wyzwania i dylematy*, Warszawa 2006, s. 256.

jest trudnym i wielowymiarowym procesem, zależnym od wielu czynników pozostających poza obszarem kontroli każdej ze stron integracji. W ogólnym zarysie, proces integracji charakteryzuje się jako dochodzenie imigrantów do równowagi w nowej społeczności, które umożliwi przygotowanie i włączanie ich do życia publicznego jako pełnoprawnych członków tego społeczeństwa. Modelowo integracja przebiega w sposób nieasymilacyjny i polega na uznaniu przez społeczeństwo przyjmujące tożsamości i wartości kulturowych wnoszonych przez imigrantów oraz stworzeniu mechanizmu zgodnego współistnienia społeczności³⁹. Jadwiga Plewko podkreśla, że wysoki poziom integracji społecznej charakteryzuje się intensywnością kontaktów między członkami danej zbiorowości, układem trwałych więzi społecznych spajających jednostki i grupy oraz ukształtowaną świadomością identyfikacji i łączności pomiędzy nimi. Obie grupy nie tylko akceptują wspólną kulturę, lecz wnoszą w nią również własny wkład. W tym samym czasie, kiedy ludzie pochodzący z różnych kultur uczą się od siebie nawzajem odmienności, każda jednostka lub grupa zachowuje poczucie kulturowej odrębności oraz świadomości swojego kulturowego dziedzictwa⁴⁰. W praktyce jednak pomiędzy środowiskiem imigrantów a lokalną społecznością często dochodzi do różnego rodzaju antagonizmów. Katarzyna Szymańska-Zybertowicz zauważa, że proces integracji imigrantów ma swoje miejsce pomiędzy dwoma skrajnymi procesami adaptacji społecznej imigrantów, a mianowicie asymilacji i gettoizacji⁴¹.

Podając za Renatą Stefańską, należy stwierdzić, że problematyka integracji imigrantów od początku istnienia Unii Europejskiej uznawana była za ważną dziedzinę współpracy. Pośrednio wynikało to z zapisów traktatu z Maastricht ustanawiającego Unię Europejską. Zgodnie bowiem z artykułem K.1 dokumentu takie dziedziny, jak: polityka azyłowa, migracyjna i polityka wobec obywateli państw trzecich, w tym warunki wjazdu i pobytu wraz z łączeniem rodzin oraz dostępem do rynku pracy miały stanowić przedmiot wspólnego zainteresowania państw członkowskich. Współpraca w tym zakresie miała odbywać się w ramach tzw. trzeciego filaru UE, a więc na szczeblu międzyrządowym. Dopiero w traktacie amsterdamskim tworzenie wspólnej polityki migracyjnej i azyłowej powierzono Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że również w tym dokumencie do kwestii polityki integracyjnej odwołano się jedynie pośrednio.

³⁹ Por. I. Koryś, *Kobiety migrantki: warunki udanej integracji*, <<http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/800153987.pdf>>, dostęp: 23.08.2012.

⁴⁰ Por. J. Plewko, *Warunki integracji imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym w wybranych krajach Unii Europejskiej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2010, t. 2(38), s. 159.

⁴¹ Zob. szerzej K. Szymańska-Zybertowicz, *Nieobecne wyzwanie? Integracja jako zadanie polityki społecznej wobec cudzoziemców w Polsce po 1989 roku*, Toruń 2011, s. 113nn. Autorka za asymilację uznaje taką formę akulturacji, przy której następuje przejmowanie przez przybyszów systemu wartości, ideologii oraz stylów życia specyficznych dla kultury społeczeństwa przyjmującego jako własnych do takiego poziomu, gdy następuje utrata wcześniejszej (odziedziczonej) tożsamości kulturowej. Z kolei przez gettoizację rozumie taką sytuację, w której jednostki, będąc w sensie terytorialnym na obszarze panowania kultury kraju przyjmującego, faktycznie funkcjonują w obszarze reguł kulturowych typowych dla swego poprzedniego środowiska – obracają się głównie między „swoimi”, nie przyswajają nowego języka, obyczajów czy nawet sposobów ubierania się.

Wśród instrumentów prawnych przyjętych przez Radę UE wymieniono: środki z obszaru warunków wjazdu i pobytu, normy dotyczące procedur wydawania wiz długoterminowych i dokumentów pobytowych, w tym dla celów łączenia rodzin oraz środki określające prawa i warunki, na których obywatele państw trzecich przebywający legalnie w jednym państwie członkowskim mogą przebywać w innych państwach członkowskich. Zastrzeżono jednak, że państwa członkowskie mogą w wyżej wymienionych dziedzinach utrzymywać lub wprowadzać środki krajowe. Mimo że polityka integracyjna zajęła ważne miejsce w podejmowanych przez UE inicjatywach i działaniach wobec cudzoziemców, nadal pozostała w zakresie suwerennych decyzji państw członkowskich⁴².

We wspomnianych wyżej traktatach nie odnoszono się wprost do kwestii integracji imigrantów. Dotykano jej jedynie w sposób pośredni. Po raz pierwszy *explicite* poruszono to zagadnienie dopiero podczas szczytu Rady Europejskiej w Tampere (15–16 października 1999 r.). We wnioskach prezydencji Finlandii wezwano do „prowadzenia bardziej zdecydowanej polityki integracyjnej (wobec obywateli państw trzecich legalnie przebywających na terytorium UE), której celem będzie przyznanie im praw i obowiązków porównywalnych z tymi, jakie mają obywatele Unii Europejskiej”⁴³.

W aktach prawa wspólnotowego przez dłuższy czas nie sformulowano definicji integracji. Uczyniono to dopiero w komunikacie z 2003 r. w sprawie imigracji, integracji i zatrudnienia. Zdefiniowano tam integrację jako dwukierunkowy proces, oparty na wzajemnych prawach i odpowiadających im obowiązkach obywateli państw trzecich będących legalnymi rezydentami oraz społeczeństwa przyjmującego, umożliwiający pełną partycypację imigrantów. Zakres praw i obowiązków obywateli państw trzecich powinien być skorelowany z długością ich legalnego pobytu w Unii Europejskiej⁴⁴. W tym też kontekście, jak zauważa Barbara Mikołajczyk, integracja nie tylko wykracza poza politykę przeciwdziałania dyskryminacji oraz zakłada poszanowanie podstawowych wartości Wspólnoty i praw człowieka (wolności myśli, demokracji, tolerancji, równości płci i respektowania obowiązku szkolnego), ale wymaga także uzyskania podstawowych umiejętności pozwalających na uczestniczenie w życiu społecznym. Integrację postrzega się jako interakcję i dialog międzykulturowy pomiędzy członkami społeczeństwa mający na celu poprawę wzajemnego zrozumienia. Ze względu na to wszystkie instytucje państwowe, środowiska polityczne, biznesowe oraz społeczne muszą wziąć odpowiedzialność za procesy integracyjne. Również imigranci, którzy mają zamiar osiedlić się w państwach członkowskich, muszą aktywnie uczestniczyć w procesie adaptacji, w szczególności ucząc się języka państwa goszczącego i zrozumienia podstawowych jego wartości⁴⁵.

⁴² Por. R. Stefańska, *Między multikulturalizmem a asymilacją? Polityki integracyjne w Europie*, w: *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Warszawa 2008, s. 131.

⁴³ Por. tamże, s. 131–132.

⁴⁴ Zob. szerzej I. Wróbel, *Wspólnotowe prawo imigracyjne*, Warszawa 2008, s. 266–267.

⁴⁵ Por. B. Mikołajczyk, *Integracja obywateli państw trzecich w Unii Europejskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, z. 2, s. 161–162.

19 listopada 2004 r. Rada Europejska przyjęła *Wspólne podstawowe zasady w sprawie polityki integracyjnej wobec imigrantów w UE (Common Basic Principles for Immigrant Integration Policy in the European Union)*. Niedługo po ich sformułowaniu, w 2005 r. Komisja Europejska wydała komunikat w sprawie wspólnej agendy na rzecz integracji, zawierający propozycje konkretnych środków służących wprowadzeniu ich w życie, zarówno na szczeblu unijnym, jak i krajowym⁴⁶.

Izabela Wróbel wyróżniła następujące pola integracji: rynek pracy, prawa socjalne oraz sferę prawną, tj. prawa wynikające z pobytu, zakaz dyskryminacji i prawa demokratyczne. Natomiast obszary wymagające interwencji w celu ułatwienia integracji imigrantów to: zatrudnienie, znajomość języka, kultury i instytucji społeczeństwa przyjmującego, edukacja, dostęp do instytucji oraz publicznych i prywatnych dóbr i usług, częste interakcje między imigrantami a obywatelami państw członkowskich, zagwarantowanie możliwości praktykowania różnych religii i kultur, partycypacja imigrantów w procesie demokratycznym, zwłaszcza na poziomie lokalnym⁴⁷.

Jednym z elementów Programu Sztokholmskiego na rzecz integracji nowo przybyłych imigrantów było utworzenie Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich⁴⁸. Jako cel ogólny teże instytucji określono wspieranie działań podejmowanych przez państwa członkowskie mających na celu umożliwienie obywatelom państw trzecich wywodzącym się z różnych środowisk gospodarczych, społecznych, kulturowych, religijnych, językowych i etnicznych spełnienia warunków uzyskania prawa pobytu i ułatwienie ich integracji ze społeczeństwami europejskimi. Ponadto prawodawca unijny zaznaczył, że Fundusz koncentruje się w pierwszym rzędzie na działaniach związanych z integracją nowo przybyłych obywateli państw trzecich⁴⁹. Jako cele szczególne Funduszu określono:

- opracowywanie i wdrażanie procedur przyjmowania imigrantów, które są istotne dla procesu integracji obywateli państw trzecich i wspierają ten proces;
- opracowywanie i wdrażanie procesu integracji nowo przybyłych obywateli państw trzecich w państwach członkowskich;
- zwiększenie zdolności państw członkowskich w zakresie opracowywania, wdrażania, monitorowania i oceny polityk oraz środków służących integracji obywateli państw trzecich;
- wymianę informacji, najlepszych praktyk oraz współpracy w obrębie państw członkowskich i pomiędzy nimi w zakresie opracowywania, wdrażania, monitorowania i oceny polityk oraz środków służących integracji obywateli państw trzecich⁵⁰.

⁴⁶ Por. R. Stefańska, dz. cyt., s. 133.

⁴⁷ Por. I. Wróbel, dz. cyt., s. 267.

⁴⁸ Decyzja Rady z dnia 25 czerwca 2007 r. ustanawiająca Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich na lata 2007–2013 jako część programu ogólnego „Solidarność i zarządzanie przepływami migracyjnymi” (2007/435/WE) (dalej cyt. Decyzja o EFIOPT).

⁴⁹ Decyzja o EFIOPT, art. 2, ust. 1.

⁵⁰ Decyzja o EFIOPT, art. 3.

Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich odzwierciedla długą drogę, jaką przeszła Unia Europejska w sposobie postrzegania zjawiska imigracji. Ewolucja polityki imigracyjnej władz unijnych jest widoczna zarówno w jej regulacjach, jak i funduszach mających na celu wspieranie państw członkowskich w integracji przybyszów z krajów nieczłonkowskich, czyli innymi słowy, działanie na rzecz zrównania szans i praw imigrantów i obywateli państw członkowskich⁵¹.

Jak słusznie zauważył Paweł Grzybowski, pogłębiającego się zróżnicowania kulturowego społeczeństw nie da się uniknąć. Podejmuje się wiele działań w celu radzenia sobie z tym procesem, m.in. działania edukacyjne, których efektem ma być nie tylko pomoc w rozwiązywaniu bieżących problemów, ale również przygotowanie obecnych i przyszłych pokoleń do życia w społeczeństwach charakteryzujących się coraz częstszymi, świadomymi kontaktami z odmiennością⁵².

W Zielonej Księdze z 2008 r. zatytułowanej *Migracja i mobilność: wyzwania i szanse dla wspólnotowych systemów edukacyjnych*, zwrócono uwagę na wartość edukacji w procesie imigracji i integracji imigrantów⁵³. W dokumencie tym podkreślono, że edukacja jest kluczem do integracji i udanego udziału w życiu społecznym i zawodowym⁵⁴. Ponadto wyeksponowano rolę edukacji przedszkolnej i szkolnej w zakresie integracji dzieci i młodzieży ze środowisk imigracyjnych oraz zwrócono uwagę na szczególne znaczenie opanowania umiejętności porozumiewania się językiem państwa pobytu, w którym odbywa się nauka⁵⁵. W dokumencie tym postrzega się rosnące zjawisko migracji jako istotny czynnik wpływający na wzmocnienie nie tylko kulturowej, ale również językowej różnorodności Unii Europejskiej⁵⁶. W tym kontekście powinno się zwrócić większą uwagę na kulturowy, językowy i intelektualny potencjał imigrantów oraz sprzyjać temu, by legalni imigranci stawali się łącznikami w dwustronnej wymianie międzykulturowej⁵⁷. Podkreślono również przekonanie, że dla udanej integracji osób ze środowisk imigracyjnych potrzebne są wyraźna wola, czas, wysiłek i otwartość ze wszystkich stron⁵⁸.

W prawodawstwie Unii Europejskiej brakuje jednego aktu prawnego, który obejmowałby swoim zakresem całą problematykę integracji imigrantów. Fragmentarycznie kwestii tej dotyczą dyrektywy dotyczące określonych

⁵¹ Por. *Od gości do sąsiadów. Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i w opiece zdrowotnej*, pod red. N. Bloch i E. M. Goździak, Poznań 2010, s. 11–12.

⁵² Por. P. Grzybowski, *Edukacja europejska. Od wielokulturowości ku międzykulturowości. Koncepcje edukacji wielokulturowej i międzykulturowej w kontekście europejskim ze szczególnym uwzględnieniem środowiska frankofońskiego*, Kraków 2008, s. 11.

⁵³ Zielona księga „*Migracja i mobilność: wyzwania i szanse dla wspólnotowych systemów edukacyjnych*” COM (2008) 423 wersja ostateczna (dalej cyt. Zielona Księga 2008).

⁵⁴ Zielona Księga 2008, 17.

⁵⁵ Tamże, 18.

⁵⁶ Tamże, 19.

⁵⁷ Tamże, 20.

⁵⁸ Tamże, 27.

kategorii imigrantów⁵⁹. W 2004 r. Rada Unii Europejskiej sformułowała wspólne podstawowe zasady dotyczące integracji imigrantów, zaś Komisja zasady te dopracowała w swym komunikacie z 2005 r.⁶⁰ Komisja opublikowała również podręcznik integracji dla praktyków i twórców polityki⁶¹. Wspólnota dysponuje kompetencjami do stanowienia prawa w dziedzinach, które wiążą się z integracją imigrantów bezpośrednio lub pośrednio i tym samym wpływa na jej uwarunkowania i przebieg⁶². Polityka integracji jednak pozostaje głównie w gestii państw członkowskich. Tym niemniej UE może zapewnić im wsparcie oraz skuteczny bodziec działania poprzez instrumenty finansowe, koordynacji polityki, wymiany wiedzy i dobrych praktyk⁶³. Tym samym polityki integracyjne zaczęły w pewnym stopniu podlegać procesowi europeizacji⁶⁴.

Należy również stwierdzić za Barbarą Mikołajczyk, że kwestia integracji to najtrudniejsza do uregulowania część zjawiska imigracji, gdyż złożone procesy integracyjne rozkładają się w czasie i wymagają stałego monitorowania. Pozostawione same sobie wymykają się spod kontroli i mogą nawet zagrażać bezpieczeństwu państwa. Ze względu na to podejmowane przez państwa środki integracyjne wydają się w pełni uzasadnione, ale jednocześnie dość kontrowersyjne, ponieważ stały się elementem polityki bezpieczeństwa i sposobem zwalczania nielegalnej imigracji⁶⁵. Ponadto należy podkreślić, że granica między tolerancją a agresją jest nieznaczna i płynna. Nadużywanie gościnności oraz nadmierna

⁵⁹ 1. Dyrektywa 2004/83/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie minimalnych norm dla kwalifikacji i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub jako osoby, które z innych względów potrzebują międzynarodowej ochrony, oraz zawartości przyznawanej ochrony, Dz.Urz. L 304, 30/09/2004, s. 12–23;

2. Dyrektywa 2003/109/WE z dnia 25 listopada 2003 r. dotycząca statusu obywateli krajów trzecich będących długoterminowymi rezydentami, Dz.Urz. L 016, 23/01/2004, s. 44–53;

3. Dyrektywa 2003/86/WE z dnia 22 września 2003 r. w sprawie prawa do łączenia rodzin, Dz.Urz. L 251, 03/10/2003, s. 12–18 (dalej cyt. Dyrektywa Rady 2003/86/WE);

4. Dyrektywa 2003/9/WE z dnia 27 stycznia 2003 r. ustanawiająca minimalne standardy przyjęcia osób ubiegających się o azyl, Dz.Urz. L 31, 06/02/2003, s. 18–25;

5. Dyrektywa 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców (*displaced persons*) oraz środków wspierających równowagę wysiłków między państwami członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami, Dz.Urz. L 212, 07/08/2001, s. 12–23;

6. Dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, Dz.Urz. WE L 303 z 02/12/2000, s. 16;

7. Dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, Dz.Urz. WE L 180 z 19/07/2000, s. 22.

⁶⁰ Komunikat Komisji do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów. Wspólna agenda na rzecz integracji. Ramy integracji obywateli państw trzecich w Unii Europejskiej. KOM (2005) 389 wersja ostateczna.

⁶¹ *Podręcznik integracji dla osób odpowiedzialnych za kształtowanie i wdrażanie polityki*, Dyrekcja Generalna ds. Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa, Bruksela 2007.

⁶² Zob. szerzej I. Wróbel, op. cit., s. 267–268.

⁶³ *Prawa imigrantów w Unii Europejskiej*, <<http://www.europapraw.org/news/prawa-imigrantow-w-unii-europejskiej>>, dostęp: 23.06.2012.

⁶⁴ Por. R. Stefańska, dz. cyt., s. 135.

⁶⁵ Por. B. Mikołajczyk, dz. cyt., s. 169.

roszczeniowość niektórych grup imigrantów powoduje, że wśród gospodarzy danego terenu może rodzić się niechęć do obcych. Swoistym przykładem tego stanu rzeczy są wydarzenia z miejscowości Kokkedal w Danii. Lokalne władze tego miasteczka zostały zdominowane przez muzułmanów, potomków osiadłych imigrantów, którzy chcąc podkreślić swoją większość, nie wyraziły zgody na tradycyjne obchodzenie świąt bożonarodzeniowych, tłumacząc to oszczędnościami. Z drugiej natomiast strony władze te nie oszczędziły środków finansowych na obchody muzułmańskiego święta Idal Fitra przypadającego na koniec ramadanu. Fakt ten stał się przyczyną szerokiej na arenie międzynarodowej debaty na temat sensu polityki wielokulturowości⁶⁶.

5. Prawo do życia w złączonej rodzinie podstawą integracji społecznej imigrantów

Prawo dołączenia rodzin jest jednym z najistotniejszych czynników ułatwiających społeczną integrację imigrantów⁶⁷ i jest wyrazem przestrzegania podstawowych praw człowieka. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka stwierdza, że rodzina jest fundamentalną jednostką społeczeństwa, nad którą państwo powinno sprawować ochronę⁶⁸. Kwestia ta w prawie unijnym została najdokładniej uregulowana spośród wszystkich obszarów wchodzących w zakres polityki integracyjnej. Podyktowane to było przede wszystkim skalą zjawiska oraz towarzyszącym jej nadużyciom⁶⁹.

Dyrektywa Rady 2003/86/EC⁷⁰ z dnia 22 września 2003 r. określa warunki regulujące napływ imigrantów odwołujących się do akceptowanego powszechnie prawa do łączenia rodzin⁷¹. Należy jednak zauważyć, że przyjęciu tego dokumentu towarzyszyło wiele rozbieżnych emocji wśród państw członkowskich Unii Europejskiej⁷².

W treści dyrektywy zdefiniowano zjawisko łączenia rodzin jako „wjazd i pobyt w Państwie Członkowskim przez członków rodziny obywatela państwa trzeciego mieszkającego zgodnie z prawem w tym Państwie Członkowskim w celu zachowania komórki rodzinnej, bez względu na to, czy związek rodzinny powstał przed wjazdem rezydenta czy po”⁷³. W preambule powyższego dokumentu stwierdzono, że „łączenie rodziny jest niezbędne w celu umożliwienia

⁶⁶ Zob. szerzej w: J. Pawlicki, *Duńscy muzułmanie nie chcą choinki na Boże Narodzenie*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 283, s. 12.

⁶⁷ Por. K. Groenendijk, *Family Reunification as a Right under Community Law*, „European Journal of Migration and Law” 2006, nr 8, s. 215.

⁶⁸ Por. J. Balicki, *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 108.

⁶⁹ Zob. szerzej M. Duszczyk, *Polityka migracyjna Unii Europejskiej oraz swobodny przepływ pracowników – ewolucja i teraźniejszość*, Warszawa 2011, s. 190.

⁷⁰ Zjednoczone Królestwo i Irlandia nie są objęte powyższą dyrektywą.

⁷¹ Por. J. Balicki, P. Stalker, dz. cyt., s. 235.

⁷² Por. K. Groenendijk, *Legal concepts of integration in EU migration law*, „European Journal of Migration and Law” 2004, nr 6, s. 118–121.

⁷³ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, roz. 1, art. 2.

życia rodzinnego. Pomaga ono stworzyć stabilność socjokulturową ułatwiającą integrację obywateli państw trzecich w danym państwie członkowskim, a także wspiera spójność gospodarczą i społeczną, będącą podstawowym celem Wspólnoty określonym w Traktacie⁷⁴. Powyższa dyrektywa ma zastosowanie w przypadku, „gdy członek rodziny rozdzielonej posiada dokument pobytowy wydany przez państwo członkowskie o okresie ważności wynoszącym przynajmniej jeden rok i istnieją uzasadnione przypuszczenia, że uzyska prawo stałego pobytu, jeżeli członkowie jego rodziny są obywatelami państwa trzeciego posiadającymi dowolny status”⁷⁵.

Prawodawca określił również beneficjentów, którzy mogą korzystać z prawa łączenia rodzin. Przepisy dyrektywy są skierowane do członków podstawowej rodziny, a więc ich podmiotami są: małżonek członka rodziny rozdzielonej oraz nieletnie dzieci członka rodziny rozdzielonej i jego małżonka. Wspomniana dyrektywa zawiera jednak pewne ograniczenia. W przypadku małżonków dopuszcza łączenie rodziny tylko jednego małżonka, co wynika z zakazu małżeństw poligamicznych. Zezwolenia na wjazd mogą nie uzyskać dzieci kolejnego małżonka. Państwa członkowskie mogą także określić minimalny wiek członka rodziny rozdzielonej i jego małżonka. W celu zapewnienia lepszej integracji i uniknięcia wymuszonych małżeństw, państwa członkowskie mogą wymagać, aby członek rodziny rozdzielonej i jego małżonek osiągnęli minimalny wiek 21 lat, przed umożliwieniem połączenia się z małżonkiem⁷⁶.

W dyrektywie zostało także zdefiniowane pojęcie dziecka jako osoby poniżej granicy wieku pełnoletniości określonej przez dane państwo, niezamężne lub niezonate. Również w przypadku przybywających dzieci dokument dopuszcza dalsze ograniczenia pod warunkiem, że były one przewidziane w ustawodawstwie krajowym danego państwa członkowskiego w dniu wejścia w życie dyrektywy. Po pierwsze, w przypadku dzieci powyżej 12 roku życia, przybywających niezależnie od pozostałej rodziny, dopuszcza się żądanie przedstawienia dowodu na spełnienie warunków integracji określonych w ustawodawstwie krajowym. Drugie ograniczenie dotyczy dzieci, które w dniu złożenia wniosku ukończyły 15 rok życia. W ich przypadku państwa członkowskie mogą ustanowić wymóg, aby ich wjazd odbywał się na podstawie innej dyrektywy niż łączenia rodzin⁷⁷.

Maciej Duszczyk zauważył, że prawo do korzystania z przepisów zawartych w omawianej dyrektywie przysługuje obywatelowi państwa trzeciego, który ma prawo pobytu w jednym z państw członkowskich na okres dłuższy niż jeden rok i istnieją uzasadnione przesłanki, że uzyska on prawo do stałego pobytu. Jednocześnie musi on przebywać na terytorium danego państwa przez co najmniej dwa lata. Ponadto M. Duszczyk dodaje, że z powyższego prawa nie

⁷⁴ Preambuła dyrektywy Rady 2003/86/WE.

⁷⁵ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, art. 3, pkt. 1.

⁷⁶ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, art. 4.

⁷⁷ Sprawozdanie Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego dotyczące stosowania Dyrektywy 2003/86/WE w sprawie prawa do łączenia rodzin z 8 października 2008 r., KOM (2008) 610 wersja ostateczna.

mogą korzystać osoby, które ubiegają się o status uchodźcy lub też przebywający na podstawie ochrony tymczasowej lub na podstawie innej formy ochrony międzynarodowej⁷⁸. Należy zwrócić uwagę, że powyższa dyrektywa nie ma zastosowania do obywateli Unii Europejskiej⁷⁹.

Izabela Wróbel podkreśla natomiast, że takie ograniczenie kręgu beneficjentów może prowadzić do pewnych nieprawidłowości. W państwach członkowskich, których prawo imigracyjne jest restrykcyjne, skutkiem stosowania dyrektywy może być bardziej uprzywilejowane traktowanie obywateli państw trzecich niż obywateli Unii. Autorka podaje tu przykład obywatela Unii pochodzącego z subkontynentu indyjskiego, który chciałby, a nie może, skorzystać z prawa do życia w złączonej rodzinie, czego konsekwencją może być wystąpienie „dyskryminacji odwrotnej”⁸⁰.

Państwa członkowskie określają treść, sposób, tryb oraz właściwość składania wniosków dotyczących korzystania z prawa do łączenia rodziny. Do wniosku dołącza się dokumenty dowodowe dotyczące związków rodzinnych, a także uwierzytelnione odpisy dokumentów podróźnych członków rodziny. W szczególnych przypadkach, w celu uzyskania dowodu na istnienie związków rodzinnych, odpowiednie instytucje mogą przeprowadzać rozmowy z członkiem lub członkami rodziny rozdzielonej oraz podejmować inne środki, które uznają za niezbędne. Rozpatrując wniosek dotyczący niepoślubionego partnera, członka rodziny rozdzielonej, organy państw członkowskich biorą pod uwagę, w charakterze dowodu na istnienie związku rodzinnego, takie czynniki, jak: wspólne dziecko, wcześniejsze wspólne zamieszkiwanie, rejestracja związku partnerskiego oraz wszelkie inne rzetelne dowody. Wnioski składane są i rozpatrywane w przypadku przebywania członków rodziny poza terytorium państwa członkowskiego, w którym przebywa członek rodziny rozdzielonej⁸¹.

M. Duszczyk zwrócił uwagę, że zgoda na łączenie rodzin nie jest bezwarunkowa. Władze państwa członkowskiego przed wydaniem pozytywnej decyzji badają, czy obywatel państwa trzeciego, który ma prawo pobytu na jego terytorium, będzie w stanie zapewnić swojej rodzinie odpowiednie standardy życia⁸². W przypadku wszelkich wątpliwości osoba, która złożyła taki wniosek, musi dostarczyć dowody, że członek rodziny rozdzielonej ma:

- zapewnione warunki mieszkaniowe, analogiczne do warunków rodzin zamieszkujących w danym regionie oraz spełnia ogólne standardy w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa obowiązujące w danym państwie członkowskim;
- ubezpieczenie zdrowotne dla całej rodziny;
- wystarczające środki pieniężne do utrzymania siebie i członków rodziny, tak aby nie korzystać z pomocy opieki społecznej danego państwa⁸³.

⁷⁸ Por. M. Duszczyk, dz. cyt., s. 192.

⁷⁹ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, art. 3, pkt. 3.

⁸⁰ Por. I. Wróbel, dz. cyt., s. 261.

⁸¹ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, art. 5.

⁸² Por. M. Duszczyk, dz. cyt., s. 192.

⁸³ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, art. 7.

Członkowie rodziny rozdzielonej mają natomiast prawo do:

- dostępu do edukacji;
- dostępu do podejmowania pracy najemnej i na własny rachunek;
- dostępu do poradnictwa zawodowego, kształcenia podstawowego i dalszego oraz przekwalifikowania⁸⁴.

Państwa członkowskie mogą odrzucić wnioszek o wjazd lub pobyt w celu łączenia rodziny, cofnąć dokument pobytowy członkowi rodziny lub odmówić przedłużenia jego ważności w następujących przypadkach:

- jeżeli członek rodziny rozdzielonej nie posiada wystarczających środków utrzymania bez korzystania z systemu pomocy społecznej państwa członkowskiego;
- jeżeli między członkiem rodziny rozdzielonej a członkiem jego rodziny nie istnieją już faktyczne małżeńskie lub rodzinne więzi;
- jeżeli stwierdzono, że członek rodziny rozdzielonej lub niepoślubiony partner jest żonaty lub zamężny lub też znajduje się w stabilnym długotrwałym związku z inną osobą;
- wykorzystano nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje, fałszywe lub sfalszowane dokumenty, popełniono oszustwo lub wykorzystano inne niezgodne z prawem sposoby;
- zawarto związek małżeński lub partnerski bądź też dokonano adopcji wyłącznie w celu umożliwienia zainteresowanej osobie wjazdu lub pobytu w państwie członkowskim⁸⁵.

Dyrektywa Rady 2003/86/WE budziła poważne kontrowersje zarówno na etapie procesu uchwalania, jak i po jej przyjęciu. Parlament Europejski zaskarżył ją do Trybunału Sprawiedliwości, zarzucając Radzie, iż w dyrektywie zostały pomyłone pojęcia „warunki integracji” i „cel integracji”. Parlament zauważył, że brakuje w dokumencie definicji „integracji”, przez co dyrektywa może zezwalać państwom członkowskim na znaczne ograniczenie prawa do łączenia się rodzin. Dostrzeżono również elementy dyskryminacji ze względu na wiek⁸⁶. Trybunał Sprawiedliwości nie podzielił jednak obaw Parlamentu⁸⁷ i uznał, że przepisy powyższej dyrektywy nie naruszają prawa do poszanowania życia rodzinnego wyrażonego w art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁸⁸.

⁸⁴ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, art. 14.

⁸⁵ Dyrektywa Rady 2003/86/WE, art. 16.

⁸⁶ Por. I. Wróbel, dz. cyt., s. 251.

⁸⁷ Zob. szerzej: Wyrok w sprawie C-540/03, Parlament Europejski v. Rada Unii Europejskiej, Zb. Orz., 2006, I-05759.

⁸⁸ Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284), art. 8 Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego

1. Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.

2. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności osób.

W październiku 2008 r. Komisja Europejska dokonała przeglądu dyrektywy oraz oceniła sposób jej wdrażania w państwach członkowskich jako niewystarczający. Kilka spraw zostało skierowanych do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości⁸⁹. Natomiast w 2011 r. Komisja Europejska opublikowała Zieloną Księgę w sprawie prawa do łączenia rodzin obywateli państw trzecich zamieszkujących obszar Unii Europejskiej (dyrektywa 2003/86/WE), dając tym samym początek szerszej debacie nad zmianą prawa do łączenia rodzin⁹⁰. Komisja uznała w tym dokumencie dyrektywę za jeden z etapów do harmonizacji polityki integracyjnej imigrantów. Ponadto podkreśliła, że łączenie rodzin jest dla imigrantów niezbędne do prowadzenia życia rodzinnego, a to z kolei ułatwia ich pełną integrację ze społeczeństwem przyjmującym.

Podstawowym celem publikacji Zielonej Księgi było zainicjowanie debaty na temat kształtu prawa do łączenia rodzin. Do udziału w tym dialogu zaprosiła wszystkie instytucje UE, władze krajowe, regionalne i lokalne, kraje kandydujące, partnerskie kraje trzecie, organizacje międzyrządowe i pozarządowe, wszystkie podmioty publiczne i prywatnych usługodawców zajmujących się sprawami związanymi z członkami rodzin, środowiska akademickie, partnerów społecznych, organizacje społeczeństwa obywatelskiego i indywidualnych obywateli. Należy spodziewać się, że zainicjowana debata dotycząca łączenia rodzin pozytywnie wpłynie na proces integracji imigrantów.

6. Zakończenie

Proces integracji jest zjawiskiem rozłożonym w czasie, któremu towarzyszy wiele skrajnych emocji. Niejednokrotnie proces ten trwa znacznie dłużej niż trzy pokolenia. Dlatego też w przypadku obecnych imigrantów trudno oczekiwać, że w ciągu kilku lat staną się lojalnymi obywatelami Unii Europejskiej. W chwili obecnej zmiany, jakie zachodzą na kontynencie europejskim pod wpływem zwiększonej mobilności ludności, mają charakter dynamiczny i niełatwo jest przewidzieć, w jakim kierunku będą zmierzały. Unia Europejska jest synonimem luksusu dla imigrantów pochodzących z biednych regionów. Wydarzenia mające miejsce w pobliżu włoskiej wyspy Lampedusa czy hiszpańskiej enklawy Melilla w Maroku stanowią wyraz desperacji, z jaką imigranci starają się przedostać do Unii Europejskiej. Politycy europejscy, chcąc powstrzymać ten proces, tworzą różnego rodzaju programy mające na celu wyselekcjonowanie przydatnych imigrantów czy wręcz zamknięcie przed nimi drzwi⁹¹. Należy jednak podkreślić, że dopóki istnieją duże dysproporcje pomiędzy bogatą Północą a biednym Południem, napływ wielokulturowej rzeszy imigrantów będzie nieunikniony. Z tych też powodów budowa europejskiego systemu integracji osiad-

⁸⁹ Por. M. Duszczyk, dz. cyt., s. 194.

⁹⁰ Zielona Księga w sprawie prawa do łączenia rodzin obywateli państw trzecich zamieszkujących w Unii Europejskiej (dyrektywa 2003/86/WE), KOM (2011) 735 wersja ostateczna.

⁹¹ Zob. szerzej I. Oleksiewicz, *Uchodźcy w Unii Europejskiej aspekty prawne i polityczne*, Bydgoszcz–Rzeszów 2006, s. 249nn.

łych imigrantów opartego na specyficie regionu powinna być podstawą polityki migracyjnej Unii Europejskiej. Społeczeństwo europejskie ma inne podejście do sprawy funkcjonowania w życiu codziennym imigrantów niż społeczeństwo amerykańskie czy australijskie. Dlatego też tworzenie polityki integracyjnej na wzór państw typowo imigranckich jest bardzo poważnym błędem, który może skutkować niezadowolaniem obu stron procesu, społeczności lokalnej i imigrantów. Biorąc pod uwagę, że Unia Europejska jest młodą organizacją, której członkowie mają różne doświadczenie z migracją, proces tworzenia wspólnej polityki integracyjnej imigrantów będzie przebiegał długo. Prawo migracyjne jest nową sferą działalności dla prawodawcy unijnego, aczkolwiek w chwili obecnej polityka ta stała się problemem ogólnospółnotowym. Należy również podkreślić fakt, że niektóre państwa członkowskie Wspólnoty stosunkowo niedawno stanęły przed wyzwaniami związanymi z migracją. Szczególnie dotyczy to państw Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei państwa Europy Zachodniej, mając duże doświadczenie z ruchami migracyjnym, stają przed potrzebą weryfikacji dotychczasowego podejścia do tego zjawiska oraz procesów integracyjnych. Koncepcja wielokulturowości na zachodzie Europy przyniosła negatywne skutki. W wielu przypadkach imigranci zostali zamknięci w przedmiejskich gettach, rozgoryczeni z powodu swej sytuacji społecznej. Młode pokolenie imigrantów pod wpływem radykalnych ruchów religijnych zwraca się przeciwko krajom, w których zostali wychowani. Próby ponownego włączenia ich do społeczeństwa państwa osiedlenia często są bezowocne.

W społeczeństwie wielokulturowym integracja jest rozumiana jako proces, przez który dana grupa etniczna nabywa prawa obywatelskie, społeczne, polityczne i kulturowe, które tworzą warunki dla większej równości⁹². Prawo do życia w rodzinie stanowi podstawę procesów integracyjnych imigrantów. Prawidłowa integracja obu środowisk – imigrantów, jak i gospodarzy miejsca – powinna przebiegać w atmosferze wzajemnego zrozumienia i szacunku. Imigranci, osiedlając się w określonym miejscu i funkcjonując w danej społeczności, powinni respektować standardy prawne, kulturowe i osiągnięcia cywilizacyjne kraju pobytu, przy zachowaniu prawa do kultywowania własnych tradycji. Z kolei gospodarze miejsca powinni solidaryzować się ze światem imigrantów, uczestniczyć w procesie ich adaptacji społecznej oraz zachowywać postawę tolerancyjną wobec odmienności kulturowej i cywilizacyjnej. Przestrzeganie pewnych reguł zachowania na zasadzie „gospodarz – gość” może spowodować, że proces wspólnej akceptacji odmiennych grup społecznych będzie następował w miarę bezkonfliktowo.

Zmiany religijne i kulturowe zachodzące na kontynencie europejskim, a wywołane migracją ludności, są porównywalne do tych, które były skutkiem reformacji w XVI w. Obecnie spora część imigrantów pochodzi z tak odmiennych kultur, że ich integracja w społeczeństwie europejskim jest niezwykle trudna⁹³. W Europie wyznawcy islamu stanowią średnio 3,3% ogółu populacji, przy czym w niektórych państwach jest to udział wyższy – w Bułgarii 12%, we Francji 7%,

⁹² Por. J. Balicki, P. Stalker, dz. cyt., s. 287

⁹³ Por. B. Mikołajczyk, dz. cyt., s. 159.

w Niemczech 4%, w Austrii 4,2%, w Wielkiej Brytanii 2,7%, we Włoszech 1,2%, w Hiszpanii ok. 1%⁹⁴. Ponadto wśród imigrantów można odnaleźć również wyznawców takich religii, jak buddyzm czy hinduizm. W mniejszym zakresie mamy do czynienia z przedstawicielami pierwotnych religii Afryki i Azji Południowo-Wschodniej. Fakt ten stał się przyczyną pewnego rodzaju „zamieszania” na europejskiej ziemi. Państwa europejskie od wieków opierały się na tożsamości chrześcijańskiej. Fala imigrantów pochodzących z różnych kontynentów i wyznających różne religie doprowadziła do zachwiania tego wielowiekowego ładu panującego na kontynencie europejskim.

Obecnie zetknięcie cywilizacyjne Europejczyków z ludźmi pochodzącymi z innych kręgów kulturowych powoduje ciekawe skutki na granicy przestrzegania prawa i zachowywania zwyczajów odziedziczonych po przodkach. Należy zauważyć, że pewne praktyki zwyczajowe dotyczące prawa do życia w rodzinie są przez prawo europejskie wręcz zakazane. Do takich praktyk można zaliczyć wielożeństwo, zawieranie małżeństw z dziećmi i pomiędzy dziećmi, rytualne samobójstwa związane ze śmiercią jednego z małżonków czy też obrzezanie kobiet⁹⁵. Należy zauważyć, iż dobrze skonstruowane i skutecznie przestrzegane normy prawne w tym zakresie mogą przyczynić się do wyeliminowania zaistniałych patologii, które niejednokrotnie są wyrazem nadinterpretacji starych zwyczajów plemiennych.

LEGAL ASPECT OF THE INTEGRATION OF IMMIGRANTS IN THE EUROPEAN UNION IN THE CONTEXT OF MULTICULTURALISM

SUMMARY

The phenomenon of migration is accompanied by rapid and profound changes that gradually shape the present period of history. The phenomenon of migration is a very intensive process, which state authorities are forced to conform to specific regulations. Globalisation has affected the shape and extent of the migration of the population. The effect of globalization has become a phenomenon revive ethnic and cross-cultural migrations. Religious and cultural changes taking place on the European continent, and caused the migration of the population, are comparable to those which were the result of the Reformation in the sixteenth century. Currently, a large part of immigrants come from such different cultures that their integration in European society is extremely difficult. Europeans contact with people from other cultures causes interesting effects on the border law enforcement and preserving traditions inherited from their ancestors. The ideology of multiculturalism has suffered a crisis in many EU countries. Therefore, the EU legislator is forced to develop a new perspective on the integration process of migrants. The right to family reunification is an essential element of this process.

It should be noted that a well-designed and effectively complied with the law in this area can contribute to the effective elimination of pathologies that are often an expression of over-interpretation of old tribal customs.

KEY WORDS: migration, globalisation, multiculturalism, integration policy, European Union

⁹⁴ A. Nalborczyk, *Islam w Europie*, <http://www.muzulmanie.com/portal/index.php?option=com_content&view=article&id=127:islam-w-europie&catid=40:leksykon&Itemid=113>, dostęp: 15.10.2014.

⁹⁵ Por. M. Urzędowska, *Obrzezanie kobiet zakazane teoretycznie*, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 111, s. 12.

PRAWO KANONICZNE / CANON LAW

OLGA ARENT

PORWANIE LUB PRZETRZYMYWANIE DLA OKUPU WEDŁUG KODEKSU KANONÓW KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH Z 1990 ROKU

Wstęp

Czyn porwania lub przetrzymywania dla okupu w Kodeksie kanonów Kościołów wschodnich z roku 1990 (KKKW 1990) może być kwalifikowany jako przestępstwo na podstawie kan. 1445 § 1 i 2 KKKW 1990 lub w oparciu o przepis kan. 1451 tegoż kodeksu. Pierwszy z tych kanonów określa przestępstwo użycia przymusu fizycznego wobec biskupa lub wyrządzenia mu innej poważnej zniewagi. Natomiast drugi z nich dotyczy uprowadzenia lub niesprawiedliwego zatrzymania człowieka, jego zranienia, okaleczenia bądź dręczenia go torturami fizycznymi lub psychicznymi.

1. Ochrona karna przewidziana w kan. 1445 KKKW 1990

Kan. 1445 KKKW 1990 stanowi:

- „§ 1. Kto użył przymusu fizycznego wobec biskupa lub wyrządził mu inną zniewagę, powinien zostać ukarany odpowiednią karą, nie wykluczając, jeśli jest duchownym, depozycji; jeżeli zaś popełnił to przestępstwo wobec metropolity, patriarchy lub samego Biskupa Rzymskiego, winny powinien zostać ukarany ekskomuniką większą, której odpuszczenie w ostatnim przypadku zarezerwowane zostało samemu papieżowi.
- § 2. Kto uczynił to wobec innego duchownego, zakonnika, członka stowarzyszenia życia wspólnego na wzór zakonników lub wobec świeckiego aktualnie wykonującego zadanie kościelne, ma być ukarany odpowiednią karą”¹.

OLGA ARENT, mgr prawa, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz L.L.M. in Comparative Law w Levin Collage of Law University of Florida; e-mail: olga.arent@gmail.com

¹ Can. 1445 CEO 1990, § 1: „Qui vim physicam in Episcopum adhibuit vel aliam gravem iniuriam in ipsum iniecit, congrua poena puniatur non exclusa, si clericus est, depositione; si vero idem delictum in Metropolitam, Patriarcham vel immo Romanum Pontificem commissum est, reus

1.1. Dobro prawnie chronione

Określenie dobra prawnie chronionego w KKKW 1990 jest znacznie utrudnione, ponieważ nie zawiera on systematyki przestępstw z podziałem na tytuły uwzględniające w swojej nazwie rodzajowe dobra prawnie chronione, jak to ma miejsce w KPK 1983 czy w państwowych kodeksach karnych.

W swojej treści kan. 1445 § 1 i 2 KKKW 1990 jest zbliżony do kan. 1370 § 1–3 KPK 1983 i kan. 2343 § 1 n. 1 i § 3 KPK 1917². Na tej podstawie można wnosić, że dobrem prawnie chronionym w omawianym kan. 1445 § 1 i 2 KKKW 1990 jest to samo dobro, które stanowi przedmiot ochrony we wspomnianych kanonach KPK 1917 i KPK 1983. Zważywszy na to, jak i na treść analizowanego kan. 1445 KKKW 1990 należy stwierdzić, iż dobrem tym jest ochrona autorytetu kościelnego i swobody działania każdej osoby pełniącej funkcję kościelną, nie tylko duchownych różnych stopni, zakonników i innych osób konsekrowanych, lecz również osób świeckich.

Objęcie ochroną prawną w tym kanonie autorytetu i wolności działania osób świeckich, które wykonują zadania kościelne, świadczy o większym wyczuciu eklezjalnym twórców tego kodeksu i całkowicie zrywa z mentalnością uprzywiłejowanego traktowania w Kościele katolickim duchownych i zakonników.

1.2. Znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego

1.2.1. Podmiot przestępstwa – sprawca

Analogicznie jak w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 r. podmiotem przestępstwa określonego w kan. 1445 § 1 i 2 KKKW 1990 jest każdy człowiek zdalny do popełnienia przestępstwa. Wskazuje na to w sposób wyraźny użyty w tym kanonie zaimek osobowy *qui* (kto). W kontekście kan. 1490 § 1 KKKW 1990³ zaimek ten odnosi się jednak tylko do osób podległych prawu kanonicznemu, czyli do ochrzczonych w Kościele katolickim lub do niego przyjętych, którzy posiadają wystarczające używanie rozumu i ukończyli 14 rok życia (kan. 1413 KKKW 1990)⁴. Prawo wspólne katolickich Kościołów wschodnich jest zatem

puniatur excommunicatione maiore, cuius remissio in ultimo casu ipsi Romano Pontifici est reservata. § 2: Qui id egit in alium clericum, religiosum, sodalem societatis vitae communis ad instar religiosorum vel in laicum, qui actu munus ecclesiasticum exercet, congrua poena puniatur”.

² Can. 2343 CIC 1917, § 1: „Qui violentas manus in personam Romani Pontificis iniecerit: n.1. Excommunicationem contrahit latae sententiae Sedi Apostolicae specialissimo modo reservatam; et est ipso facto vitandus; §3. Qui in personam Patriarchae, Archiepiscopi, Episcopi etiam titularis tantum, incurrit in excommunicationem latae sententiae Sedi Apostolicae speciali modo reservatam”.

³ Kan. 1490 KKKW 1990: „Ustawom czysto kościelnym podlegają ochrzczeni w Kościele katolickim lub do niego przyjęci, którzy jednak posiadają wystarczające używanie rozumu oraz – jeśli ustawa czego innego wyraźnie nie zastrzega – ukończyli siódmy rok życia”; Can. 1490 CCEO 1990: „Legibus mere ecclesiasticis tenentur baptizati in Ecclesia catholica vel in eandem recepti, quique sufficientem usum rationis habent et, nisi aliter iure expresse cavetur, septimum aetatis annum expleverunt”.

⁴ Kan. 1413, § 1 KKKW 1990: „Nie podlega żadnej karze ten, kto nie ukończył czternastego roku życia. § 2. Kto zaś popełnił przestępstwo pomiędzy czternastym a osiemnastym rokiem życia

bardziej rygorystyczne zarówno od prawa kanonicznego dla Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego, które granicę wieku, po przekroczeniu której sprawca czynu zabronionego podlega odpowiedzialności karnej, łączy z ukończeniem przez niego lat szesnastu, jak również polskiego prawa karnego, które także poczytalność karną wiąże z osobami, które ukończyły szesnasty rok życia.

1.2.2. Przedmiot bezpośredniego działania – ofiara

W pierwszym rzędzie przedmiotem bezpośredniego działania sprawcy przestępstwa z kan. 1445 KKKW 1990 może być osoba biskupa, która z racji przyjętych święceń biskupich i otrzymaniu *communio* od Biskupa Rzymu cieszy się w Kościele katolickim szczególnym autorytetem. Oczywiście autorytet poszczególnych biskupów jest większy lub mniejszy w zależności od piastowanych w Kościele katolickim urzędów i godności. Prawodawca kościelny podkreśla w § 1 omawianego kanonu, że wyższy autorytet od biskupa tytularnego czy eparchialnego ma biskup metropolita. Z kolei wyższym autorytetem od biskupa metropolity cieszy się patriarcha, zaś najwyższy posiada Biskup Rzymu.

W świetle kan. 1445 § 2 KKKW 1990 katolik może dopuścić się przestępstwa użycia siły fizycznej lub wyrządzenia innej zniewagi również wobec innych duchownych, zakonników obojga płci⁵, członków stowarzyszeń życia wspólnego na wzór zakonników lub wobec wiernych świeckich wykonujących zadanie kościelne.

1.2.3. Znamiona czynności sprawczej

W kan. 1445 § 1 i 2 KKKW 1990 występują łącznie trzy znamiona czynności sprawczej. Dwa w normie sankcjonowanej zawartej w jego § 1 i jedno w normie sankcjonowanej wynikającej z § 2 tegoż kanonu. Są to znamiona czasownikowe występujące w wyrażeniach „*vim physicam adhibuit*” (użył siły fizycznej), „*aliam gravem iniuriam iniecit*” (wyrządził inną ciężką zniewagę) oraz „*id egit*” (uczynił to). Wszystkie one sprowadzają się, jak słusznie podkreśla Pio V. Pinto, do tzw. zniewagi realnej polegającej przede wszystkim na użyciu siły fizycznej wobec osoby – weryfikujące się nie tylko przez zadanie ciosu, lecz także, kiedy ogranicza się wolność osoby, np. na skutek bezprawnego uwięzienia. Ze zniewagą realną jest zrównana każda inna ciężka zniewaga wyrządzona człowiekowi, jak np. pomówienie lub obelga ciężko naruszające godność danej osoby⁶.

może zostać ukarany tylko karami nie powodującymi pozbawienia jakiegokolwiek dobra, chyba że Biskup eparchialny lub sędzia w szczególnych przypadkach co innego uzna za lepsze dla jego poprawy”; „Nulli poenae est obnoxius, qui decimum quartum aetatis annum non explevit”.

⁵ W myśl kan. 1505 KKKW 1990 rodzaj męski użyty w przepisach odnosi się także do rodzaju żeńskiego, chyba że co innego zastrzega prawo lub wynika z natury rzeczy.

⁶ P.V. Pinto, *Commento al Codice dei Canonici delle Chiese Orientali*, Watykan 2001, s. 1138–1139; „Il can. 1445 configura il delitto di ingiuria reale... Il delitto di ingiuria reale consiste anzitutto nell'uso della violenza fisica contro la persona: questo si verifica non solo quando vi sono le percosse, ma anche quando si imedisce la liberta dlla persona, come per es. Nel sequestro, nella

Należy zaznaczyć, że znamiona czynności sprawczej zostały określone w taki sposób, iż czyn je wyczerpujący może polegać także na uprowadzeniu osoby piastującej urząd kościelny lub inne zadanie kościelne bądź wykonującej określoną funkcję kościelną albo na bezprawnym jej przetrzymywaniu z jakimkolwiek motywem lub bez specjalnego motywu. Dlatego uprowadzenie dla okupu lub przetrzymywanie takiej osoby w celu zmuszenia jej do uiszczenia określonego ekwiwalentu za swoje uwolnienie mieści się jak najbardziej w opisie czynu zabronionego analizowanego kan. 1445 § 1 i 2 KKKW 1990.

1.2.4. Okoliczności modalne

Kanon 1445 KKKW 1990 zawiera jedną okoliczność modalną, która winna wystąpić w zachowaniu sprawcy. Działanie sprawcy musi spowodować poważną zniewagę realną „*gravem iniuriam*” (ciężką zniewagę), tzn. zarówno użycie siły wobec piastuna władzy lub zadania kościelnego będącego ofiarą, jak i inne działanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego w tym kanonie musi ciężko znieważać tę osobę.

Należy podkreślić, że zniewaga wyrządzona duchownym niższym, zakonnikom, członkom stowarzyszenia życia wspólnego na wzór zakonników lub wobec świeckich wykonujących zadania kościelne w katolickich Kościołach wschodnich nie wymaga od sprawcy działania z motywu pogardy dla wiary, Kościoła, władzy lub posługi kościelnej – jak to przewiduje kan. 1370 § 3 KPK 1983.

Ocena wagi znieważenia wyrażonego w jakiejś formie przymusu fizycznego lub w inny sposób należy do sędziego kościelnego, bez względu na subiektywny stosunek ofiary do wyrządzonej jej realnej zniewagi.

1.3. Znamiona strony podmiotowej czynu zabronionego

W myśl kan. 1414 § 1 KKKW 1990 karom w katolickich Kościołach wschodnich podlega tylko ten, kto naruszył ustawę karną lub nakaz karny albo umyślnie, albo z ciężkiego zawinonego zaniedbania należytej staranności, albo z ciężkiej zawinionej ignorancji co do ustawy lub nakazu⁷.

W prawie wspólnym katolickich Kościołów wschodnich obowiązuje domniemanie prawne, że zewnętrzne naruszenie ustawy karnej lub nakazu karnego było umyślne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego; co do pozostałych ustaw lub nakazów domniemywa się jedynie wtedy, gdy ustawa lub nakaz powtórnie zostały naruszone po upomnieniu karnym⁸.

prigione, nella privazione della liberta. All'ingiuria reale e equiparata qualsiasi altra grave iniuria contro la persona: come per es. l'offesa e l'insulto gravemente lesivi della dignita della persona”.

⁷ Can. 1414, § 1 CCEO 1990: „Poenis is tantum subicitur, qui legem poenalem vel praeceptum poenale violavit aut deliberate aut ex graviter culpabili omissione debita diligentiae aut ex graviter culpabili ignorantia legis vel praecepti”.

⁸ Can. 1414, § 2 CCEO 1990: „Posita externa legis poenalis vel praecepti poenalis violatione praesumitur eam deliberate factam esse, donec contrarium probetur; in ceteris legibus vel praeceptis id praesumitur tantummodo, si lex vel praeceptum iterum post monitionem poenalem violator”.

Należy podkreślić, że takie domniemanie miało miejsce także w Kodeksie prawa kanoniczego z 1917 r. (kan. 2200 § 2 KPK 1917).

Tym samym rozwiązanie prawne przyjęte w KKKW 1990 różni się od przyjętego w kan. 1321 KPK 1983, a także w prawie międzynarodowym i we współczesnych kodeksach karnych. Prawo polskie stanowi w tym względzie, że oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu⁹.

Biorąc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że przestępstwo pozbawienia wolności przez uprowadzenie lub zatrzymanie jest przestępstwem skutkowym, które może być popełnione wyłącznie z winą umyślną. Wskazuje na to znamie modalne sposobu dokonania zniewagi realnej, a mianowicie konieczność użycia przymusu fizycznego.

1.4. Zagrożenie karą i środkami karnymi

Sprawca przestępstwa określonego w kan. 1445 § 1 i 2 KKKW 1990 jest karany adekwatnie do ciężkości zniewagi i stopnia godności osoby, wobec której dopuścił się nadużycia wyczerpującego znamiona omawianego przestępstwa¹⁰.

Jeżeli zamach przestępny został dokonany na biskupie, kara przewidziana za tego rodzaju naruszenie jest obligatoryjna, ale nieokreślona. W związku z tym sędzia kościelny musi sam zdecydować o rodzaju wymierzonej kary.

Gdyby tego rodzaju czynu dokonał duchowny, to do wymierzonej kary sędzia kościelny może dołączyć także karę depozycji, jeżeli wymaga tego waga naruszenia normy prawnej.

Jeżeli natomiast ofiarą działania sprawcy byłby metropolita, patriarcha lub papież, sprawcy grozi obligatoryjny wymiar kary ekskomuniki większej, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku papieża zwolnienie z niej zarezerwowane jest Stolicy Apostolskiej.

Jeżeli zaś ofiarą jest duchowny niższy (kapłan lub diakon), zakonnik, członek społeczności życia wspólnego na wzór zakonników¹¹ lub osoba świecka wykonująca zadanie kościelne, sędzia kościelny winien wymierzyć sprawcy karę obligatoryjną, ale nieokreśloną¹².

Warto wskazać, że gdyby sprawcą tego przestępstwa była osoba pomiędzy 14 a 18 rokiem życia, to może on zostać ukarany karami, które nie powodują pozbawienia żadnego dobra, chyba że biskup eparchialny lub sędzia kościelny w szczególnych przypadkach co innego uzna za lepsze dla jego poprawy¹³.

⁹ Art. 5, § 1 k.p.k.: „Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem”.

¹⁰ Zob. hasło *poenae*, w: I. Żużek, *Index analyticus Codicis Canonum Ecclesiarum Orientalium*, Roma 1992, s. 258–259.

¹¹ Kan. 554, § 1 KKKW 1990: „Stowarzyszeniem życia wspólnego na wzór zakonników jest instytut, w którym członkowie przyrzekają rady ewangeliczne przez jakiś święty węzeł, ale nie poprzez śluby zakonne i naśladują sposób życia stanu zakonnego, pod kierownictwem przełożonych, według statutów”.

¹² P.V. Pinto, dz. cyt., s. 1139.

¹³ Zob. kan. 1414, § 2 KKKW 1990.

2. Ochrona karna przewidziana w kan. 1451 KKKW 1990

Kan. 1451 KKKW 1990 stanowi, że:

„Kto uprowadził człowieka albo go niesprawiedliwie zatrzymał, ciężko ranił lub okaleczył, dręczył go torturami fizycznymi lub psychicznymi, ma być ukarany odpowiednią karą nie wyłączając kary ekskomuniki większej”¹⁴.

2.1. Dobro prawnie chronione

Kanon 1451 KKKW 1990 w swojej treści nawiązuje zarówno do przepisu kan. 2354 KPK 1917, jak i do kan. 1397 KPK 1983.

Jeżeli chodzi o Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r., przypomnieć należy, że prawodawca kościelny określił w kan. 2354 § 1 i 2 cały szereg przestępstw, m.in. przestępstwo uprowadzenia osoby niedojrzałej bez względu na płeć i z jakiegokolwiek motywu, które zamieścił w tytule XIV „*De delictis contra vitam, libertatem, proprietatem, bonam famam ac bonos mores*” („O przestępstwach przeciwko życiu, wolności, własności, dobremu imieniu i dobremu obyczajom”) – obejmującym kan. 2350–2359 KPK 1917. Wskazać przy tym należy, że kan. 2352–2354 KPK 1917 dotyczyły naruszenia wolności, zatem wynika z tego, iż dobrem chronionym w tym przypadku była wolność osobista człowieka. Z tym zastrzeżeniem, że w kan. 2354 KPK 1917 chodziło o wolność w znaczeniu fizycznym.

Podobnie w kan. 1397 KPK 1983 dobrem prawnie chronionym jest także oprócz życia człowieka – jego wolność.

Biorąc zatem pod uwagę podobieństwo treściowe kan. 1451 KKKW 1990 do kan. 2354 KPK 1917 i 1397 KPK 1983, należy przyjąć, że dobrem chronionym, którego naruszenie penalizuje omawiany kanon, jest wolność człowieka. Zaznaczyć jednak należy, że nie chodzi w nim wyłącznie o wolność w znaczeniu fizycznym, ale również o wolność w znaczeniu psychicznym. Innymi słowy, w tym kanonie w ochronę nie jest brana jedynie wolność przemieszczania się, ale również wolność w wyborze środków działania (*liberats eligendi*), jak i wolność w działaniu (*libertas agendi*), której sprzeciwia się każda forma przymusu, czy to fizycznego, czy psychicznego.

Zdaniem P. V. Pinto określone w kan. 1451 KKKW 1990 przestępstwa są czynami przeciwko wolności i integralności osoby. Jego słusznym zdaniem kanon ten zawiera serię przestępstw, które ogólnie naruszają wolność osoby lub jej integralność fizyczną i moralną¹⁵.

¹⁴ Can. 1451 CEO 1990: „Qui hominem rapuit aut iniuste detinet, graviter vulneravit vel mutilavit, ei torturam physicam vel psychicam intulit, congrua poena puniatur non exclusa excommunicatione maiore”.

¹⁵ P.V. Pinto, dz. cyt., s. 1143: „Delitti contro la liberta e l'integrita della persona. Il can. 1451 contiene una serie di delitti che hanno in comune il fatto che si limita ingiustamente la liberta della persona o addirittura si lede la sua integrita fisica e morale. Si vede un tentativo del CEO di tenere presenti anche alcune forme di aggressione alla persona che devono essere punite”.

2.2. Znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego

2.2.1. Podmiot przestępstwa – sprawca

Przestępstwo określone w kan. 1451 KKKW 1990 może popełnić każdy, kto podlega ustawom karnym w katolickich Kościołach wschodnich i jest zdalny do ponoszenia odpowiedzialności karnej. W tym sensie jest to przestępstwo powszechne. Upewnia w takiej interpretacji omawianego kanonu znamię podmiotu przestępstwa wyrażone za pomocą zaimka osobowego *qui* (kto).

2.2.2. Przedmiot bezpośredniego działania – ofiara

Przedmiotem bezpośredniego działania jest człowiek. Kanon 1451 KKKW 1990 nie stawia w tym zakresie żadnych ograniczeń. W odróżnieniu od kan. 2354 § 1 KPK 1917 penalizuje on zamach na wolność nie tylko człowieka nie-dojrzałego obojga płci, lecz na wolność każdej osoby ludzkiej niezależnie od jej przymiotów osobistych. Przedmiot bezpośredniego działania jest zatem taki sam, jaki wynika z treści kan. 1397 KPK 1983.

2.2.3. Znamiona czynności sprawczej

Kanon 1451 KKKW 1990 zawiera kilka znamion czynności sprawczych. Każda z tych czynności konstituuje odrębne przestępstwo.

(1) Pierwsze znamię czynności sprawczej stanowi czasownik „*rapuit*” (uprowadził) człowieka, (2) drugie „*in iuste detinet*” (niesprawiedliwie przetrzymywał), (3) trzecie „*graviter vulneravit*” (ciężko zranił), (4) czwarte „*mutilavit*” (okaleczył) i (5) piąte „*torturam physicam vel psychicam intulit*” (dręczył torturami fizycznymi lub psychicznymi).

Pierwsze z tych znamion określa przestępstwo uprowadzenia człowieka, przez które należy rozumieć zabranie go przemocą wbrew jego woli z miejsca, w którym przebywał.

Drugie określa przestępstwo bezprawnego przetrzymywania człowieka, które polega na niesprawiedliwym pozbawieniu go wolności przemieszczania się, stanowiącej jedno z podstawowych praw człowieka.

P.V. Pino słusznie zauważa, że z zasady ten, kto dopuszcza się uprowadzenia, zazwyczaj także przetrzymuje porwaną osobę, ale może się zdarzyć, że sprawca przetrzymywania nie będzie osobą, która dokonała uprowadzenia¹⁶. Z tego względu porwanie lub przetrzymywanie mogą wystąpić jako odrębne przestępstwa. Dlatego należy odróżnić jedno przestępstwo od drugiego.

Znaczenie dla kwalifikowanej postaci uprowadzenia lub przetrzymywania ma także znamię piąte, które determinuje przestępstwo polegające na zastosowaniu tortur fizycznych lub psychicznych w celu wymuszeniażądanego przez

¹⁶ Tamże, s. 1143: „In genere chi rapisce tiene anche sequestrata la persona. Ma puo succedere che cho custodisce non sia la stessa persona che abbia sequestrato. Le due figure di delitto pertanto sono distinte”.

sprawcę zachowania się, kiedy ofiara w sposób wolny nie chce mówić, uczynić lub czegoś zaniechać. Zarówno stosowanie tortur psychicznych, jak i fizycznych godzi w wolność i godność osoby ludzkiej. Słusznym zdaniem P. V. Pinto tortury nie mogą być dopuszczone z żadnego motywu, także ze strony władzy publicznej ani w celu wymuszeniu zeznań, ani karania przestępców¹⁷. Na podkreślenie zasługuje wprowadzenie tego typu przestępstwa do systemu prawa kanonicznego. Odpowiada to w pełni nauczaniu Kościoła i świadczy o większej wrażliwości twórców prawa wspólnego katolickich Kościołów wschodnich niż tych, którzy redagowali zarówno KPK 1917, jak i KPK 1983.

2.2.4. Okoliczności modalne

Do bytu przestępstwa porwania człowieka prawodawca kościelny nie wymaga, by zachowanie się sprawcy było naznaczone szczególnymi okolicznościami. Natomiast gdy chodzi o przestępstwo przetrzymywania człowieka, zaznacza, że musi ono być „*iniuste*” (niesprawiedliwe). Z kolei dręczenie torturami może alternatywnie wystąpić w postaci znęcania się fizycznego lub psychicznego.

2.3. Znamiona strony podmiotowej czynu zabronionego

Przestępstwo porwania z kan. 1451 KKKW 1990 może być dokonane wyłącznie z winy umyślnej, czyli sprawca musi wiedzieć i chcieć uprowadzić daną osobę.

Podobnie przetrzymywanie człowieka, skoro musi być „*iniuste*”, także wymaga działania z winą umyślną.

Jeżeli chodzi o dręczenie torturami, tego rodzaju czyn jest niemożliwy do popełnienia z winy nieumyślnej, gdyż z natury rzeczy suponuje on zamiar bezpośredni wyrządzenia krzywdy ofierze.

2.4. Zagrożenie karą i środkami karnymi

Prawodawca kościelny zagroził za popełnienie każdego z wymienionych w kan. 1451 KKKW 1990 przestępstw sankcją karną obligatoryjną, ale nieokreśloną. Tak więc sędzia kościelny powinien wymierzyć karę odpowiednią do wagi przestępstwa, tzn. winy sprawcy i wyrządzonej szkody.

Z treści omawianego kanonu wynika, że w przypadku wyjątkowej szkodliwości czynu wolno wymierzyć sprawcy ekskomunikę większą¹⁸. Należy jednak

¹⁷ Tamże: „L'una e l'altra sono contro la liberta e la dignita della persona. Non puo essere ammessa per nessun motivo, neppure de parte della pubblica autorita allo scopo di estorcere confessioni, per punire delitti”.

¹⁸ Zdaniem J. Bernal Pascual przestępstwo z kan. 1451 KKKW 1990 zostało zagrożone surowszą sankcją niż przestępstwa określone w kan. 1397 KPK 1983. Zob. *Kodeks prawa kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011, s. 1044.

pamiętać, że zgodnie z kan. 1409 § 1 n. 2 i 2 KKKW 1990¹⁹ sędzia może zgodnie z własnym sumieniem i roztropnością albo odłożyć wymierzenie kary na czas bardziej odpowiedni, jeżeli przewiduje się, że z pośpiesznego ukarania winnego wyniknęłoby większe zło, albo może powstrzymać się od wymierzenia kary lub wymierzyć karę mniejszą, jeżeli winny poprawił się albo zadbano o naprawienie zgorzsenia i należyte wynagrodzenie szkody, albo jeżeli został już przez władzę państwową wystarczająco ukarany lub przewiduje się, że będzie przez nią ukarany²⁰.

3. Zakończenie

Z przeprowadzonej analizy dogmatyczno-prawnej przepisów prawa kanonicznego Kościoła katolickiego wynika, że normy sankcjonowane kan. 1445 i 1451 KKKW 1990, podobnie jak normy kan. 1370 i 1397 KPK 1983, dopuszczają możliwość ukarania sprawców czynów polegających na uprowadzeniu lub przetrzymywaniu dla okupu zarówno osób pełniących funkcje kościelne, jak i każdego innego człowieka. Z tej racji, że tego rodzaju porwania lub przetrzymywania są penalizowane zarówno w systemie karnego prawa kanonicznego, jak i w polskim prawie karnym, w kanonistyce określa się je mianem przestępstw mieszanych (*delicta mixta*). Podobnie jak w społeczności państwowej – mogą godzić zarówno w porządek publiczny, a bezpośrednio w prawidłowość funkcjonowania struktur kościelnych, jak i w wolność osobistą człowieka.

Prawo wspólne katolickich Kościołów wschodnich nie systematyzuje poszczególnych przestępstw, pozostawiając to zadanie nauce prawa. W konsekwencji proces dekodowania rodzajowego i bezpośredniego dobra prawnie chronionego jest znacznie trudniejszy niż w kodeksowym prawie kanonicznym dla obrządku łacińskiego.

Z analizy norm sankcjonujących zawartych w KKKW 1990 wynika, że sankcje karne przewidziane za czyny zabronione porwania lub przetrzymywania dla okupu są surowsze od tych, jakie za ich popełnienie grożą sprawcy w KPK1983.

Oprócz wymienionych czynów prawo wspólne katolickich Kościołów wschodnich penalizuje również czyn polegający na dręczeniu torturami fizycznymi lub psychicznymi, stąd też wierny podlegający temu prawu, będący sprawcą uprowadzenia lub przetrzymywania połączonego z torturami, byłby pociągnięty do odpowiedzialności w świetle tegoż prawa za dokonanie dwóch przestępstw.

¹⁹ Can. 1409 § 1 n. 1 i 2 CCEO 1990: „In lege poenali applicanda, etsi lex utitur verbis praeceptivis, iudex pro sua conscientia et prudentia potest: 1° poenae irrogationem in tempus magis opportunum differre, si ex praepropera rei punitione maiora malaventura praevidentur; 2° a poena irroganda abstinere vel poenam mitiorem irrogare, si reus emendatus est necnon de reparatione scandali et damni congrue provisum est aut si ipse reus satis ab auctoritate civili punitus est aut punitum iri praevidetur”.

²⁰ P.V. Pinto, dz. cyt., s. 1143.

Należy wskazać, że Kościół katolicki nie ma tak rozbudowanego systemu ścigania ani wypracowanej metodyki postępowania w przypadkach przestępstw omawianego rodzaju, jaki jest umocowany w polskim systemie prawnym. Ciężar wyświetlenia wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa i doprowadzenia do ukarania winnego spoczywa w Kościele katolickim na rzeczniku sprawiedliwości działającym z upoważnienia biskupa, któremu jurysdykcyjnie podlega sprawca przestępstwa. Jeżeli rzecznik sprawiedliwości uzna, że należy prowadzić postępowanie na drodze sądowej, wówczas sędzia kościelny, biorąc pod uwagę dowody zgromadzone przez rzecznika na etapie wstępnego dochodzenia, dokonuje ich niezależnej weryfikacji i uzupełnia je, także korzystając z pomocy sądów państwowych, jeżeli sprawa była przez nie rozpatrywana.

Z przeprowadzonych powyżej analiz wynika, że w systemie kar Kościoła katolickiego nie ma kary pozbawienia wolności, ale istnieje kara ograniczenia wolności osób duchownych. Przewidziane za te przestępstwa sankcje mogą być wymierzane w Kościele obrządku łacińskiego albo na drodze sądowej, albo administracyjnej, jeżeli nie jest możliwe przeprowadzanie procesu sądowego. Natomiast w katolickich Kościołach wschodnich wymiar kar może nastąpić wyłącznie na drodze sądowej, czyli analogicznie jak w systemie prawa polskiego. Oczywiście natura sankcji karnych z uwagi na specyfikę społeczności kościelnej ma charakter duchowy.

KIDNAPPING OR HOSTAGE-KEEPING FOR RANSOM IN CODE OF CANONS OF ORIENTAL CHURCHES FROM THE YEAR 1990

SUMMARY

Subject of this article is the legal research on crime of kidnapping or hostage-keeping for ransom in jurisdiction of Code of Canons of Oriental Churches. Dogmatic and legal analysis of norms of the present code shows that can. 1445 and can. 1451 CCEO of 1990, alike can. 1370 and can. 1397 Code of Canon Law (CIC of 1983), provide the possibility to punish perpetrators of kidnapping or hostage – keeping for ransom of cleric persons, as well as any other person. Regarding this crime, penal sanctions upon CCEO of 1990 are heavier than these, which can be ordered based on CIC of 1983.

Aside from mentioned offences, Canon Law of Oriental Churches penalizes physical or psychical tortures, so offender who kidnap or keep hostages with tortures will be liable for this crime.

According to Canon Code of Oriental Churches, solely the court can order penalties, so likewise in Polish penal law. However, due to specific ecclesiastic community, the nature of penal sanctions is spiritual.

KEY WORDS: kidnapping for ransom, hostage-taking, hostage keeping, ransom, kidnapping of clerics, Code of Canon Law 1983, Code of Canons of Oriental Churches 1990, criminal canon law

VARIA

KS. WOJCIECH GUZEWICZ
LESZEK MOSZCZYŃSKI

ARESZTOWANIA KSIĘŻY W PARAFII WIŻAJNY W 1939 ROKU JAKO NASTĘPSTWO LOKALNEGO KONFLIKTU WYZNANIOWO-NARODOWOŚCIOWEGO

1. Wstęp

Mija 75 lat od pamiętnego września 1939 r. i pierwszych aresztowań księży Kościoła łomżyńskiego. Miały one miejsce w Wiżajnach w powiecie suwalskim w pierwszych dniach października 1939 r. i dotyczyły proboszcza ks. Stanisława Maciątko oraz jego wikariusza ks. Stanisława Wierzbickiego, a także pracujących tam sióstr felicjanek. Znane są wspomnienia ks. Kazimierza Hamerszmity zachowane w formie rękopiśmiennej w aktach personalnych ks. S. Maciątko i przedstawione w pracach ks. Wojciecha Guzewicza¹ oraz różne inne przy czynkowe materiały². Po latach odkrywamy także nowe, nieznane wcześniej fakty i relacje z owych tragicznych wydarzeń. Jak dotąd nie były one zanalizowane na tle lokalnych antagonizmów polsko-niemieckich i zbrodniczej polityki III Rzeszy.

W artykule przedstawione zostaną nieznane fragmenty relacji sióstr felicjanek, świadków owych wydarzeń, spisane w zwartej formie i zatytułowane *Historia domu filialnego w Wiżajnach pw. Świętego Feliksa*. Wartość tego dokumentu polega na tym, że pisany był z dużą skrupulatnością i dbałością o rzetelne przedstawienie faktów. Na zakończenie artykułu podjęto próbę przedstawienia roli, jaką odegrali w tych tragicznych wydarzeniach pastory Kościoła ewangelicko-augsburskiego: Zygmunt Lang i Alexander Jehnke. Z mocą należy podkreślić, że antypolska postawa wymienionych pastorów nie

KS. WOJCIECH GUZEWICZ, prof. zw. dr hab., kierownik Katedry Administracji na Wydziale Studiów Technicznych i Społecznych w Elku Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: wojciech.guzewicz@uwm.edu.pl

LESZEK MOSZCZYŃSKI, dr inż., pracownik naukowy Wydziału Inżynierii Produkcji Politechniki Warszawskiej; e-mail: lmoszcz@wp.pl

¹ Zob. W. Guzewicz, *Wojenne losy duchowieństwa na Suwalszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1944)*, Elk 2008; tenże, *Wspomnienia o księdzu Stanisławie Maciątku, proboszczu w Wiżajnach, spisane ręką ks. Kazimierza Hamerszmity*, „Studia Elckie” 2007, t. 9, s. 127–133.

² Zob. A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn*, Białystok 2002; *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965.

może obciążać całego Kościoła ewangelickiego, mającego w swych szeregach także wielkich polskich patriotów. Sytuacja związana z tymi konkretnymi duchowymi ewangelickimi uzmysławia, że wspieranie idei separatystycznych i podsycanie konfliktów narodowościowych może przerodzić się w tragedię dotykającą wielu istnień.

2. Z notatek sióstr felicjanek

„Zaraz na początku wojny w pierwszych dniach października nasz najcenniejszy Ks. Proboszcz [ks. Stanisław Maciątek – W.G., L.M.]³ został zaaresztowany jako wielki patriota wraz z Ks. Wikariuszem [ks. Stanisław Wierzbicki – W.G., L.M.]⁴. Ks. Wikary przybył do Wiżajn w wakacje przed samym rozpoczęciem wojny jako tymczasowy zastępca Wielbnego Księdza Proboszcza, który przechodził bardzo ciężką chorobę. Areszt mieścił się w Domu Parafialnym na parterze, a my mieszkaliśmy na górze – więc mogliśmy wiele rzeczy zaobserwować. Mszy św. i Komunii św. nie byliśmy pozbawione, gdyż kapłanom wolno było odprawiać codziennie Mszę św. w kościele. Drogę do kościoła i z powrotem odbywali oczywiście pod konwojem.

Po klucze do kościoła wolno było iść Siostrom do Ks. Proboszcza. Brałyśmy je wcześniej, aby przygotować wszystko do Mszy św., bo czas pobytu w kościele kapłanowi też był ograniczony. Obowiązki zakrystiana i ministranta pełniła S.M. Anuncjata, gdyż zakrystian też był aresztowany. Na Mszę św. wolno było pójść tylko Siostrom i siostrze W. Ks. Proboszcza. Po tygodniu uwolnili W. Ks. Wikarego i zakrystiana, a Wielbny Ksiądz Proboszcz nadal pozostał w areszcie. Nam czas upływał dosyć spokojnie. Aż tu od razu 25 października o godzinie 4 rano weszło do naszej klauzury trzech oficerów niemieckich. Zażądali naszych nazwisk i rozkazali, abyśmy były gotowe do wyjazdu – i to bardzo prędko. Byłyśmy tym mocno zaskoczone, gdyż do tej pory Niemcy nigdy się nas nie czepiali. Byli wprawdzie parę razy w naszej klauzurze, ale obejrżeli pokoje – i na tym koniec, jak gdyby im więcej szło o zajęcie mieszkania. Do tego, by nas aresztowano, przyczynił się pewien cywilny Niemiec, który był zaciętym wrogiem Polaków, a zwłaszcza W. Ks. Proboszcza. Był on wtrącony do więzienia przez władze polskie zaraz w pierwszych dniach wojny. Z chwilą ustąpienia wojska polskiego z Suwałk wrócił jeszcze żywy – i dlatego mścił się później na kim mu się podobało. Pierwszą ofiarą jego zemsty byli księża, my i wiele innych osób.

³ Ks. Stanisław Maciątek urodził się 11 grudnia 1889 r. we wsi Siennica, parafii Nasielsk, diecezji płockiej. Świecenia kapłańskie przyjął 8 lutego 1920 r. w Starej Wsi z rąk bp. K. Fischera. W diecezji łomżyńskiej pełnił funkcje wikariuszowskie w Czerwinie, Kobylinie, Małym Płocku, Suwałkach (św. Aleksandra) oraz Bargłowie. Od 1934 r. był administratorem parafii w Mikaszówce, a od 1937 r. proboszczem w Wiżajnach. Aresztowany, następnie osadzony w Suwałkach, przebywał potem w obozach koncentracyjnych w Działdowie i w Sachsenhausen. Zmarł 27 czerwca 1940 r. Zob. W. Guzewicz, *Parafia Mikaszówka 1907–2007*, „Episteme” 2007, nr 61, s. 37nn.

⁴ Ks. Stanisław Wierzbicki urodził się 5 listopada 1912 r. w Rajgrodzie. Świecenia kapłańskie przyjął w Łomży z rąk bp. Stanisława Łukomskiego 30 kwietnia 1939 r. Zmarł 30 marca 2003 r. w Łomży. Zob. „Rocznik Diecezji Łomżyńskiej 1985”, Łomża 1985, s. 125.

Z chwilą, gdy nam oświadczyli, że mamy jechać do Suwałk, żadnej z nas nie wolno było już wyjść z domu – nawet na podwórko. Wkoło domu naszego stała straż, nie mogliśmy się więc kompletnie z nikim porozumieć. Około 10-ej godz., zajechały trzy furmanki. Na jedną wsiadł W. Ks. Proboszcz i dwaj chłopcy również zaarrestowani, drugą myśmy zajęły a na trzeciej jechała za nami straż. Klucz od naszego mieszkania kazał sobie oddać jeden z żandarmów niemieckich – a wszystkie rzeczy zastały na Opatrzności Bożej. Byłyśmy o siebie zupełnie spokojne, z wewnętrznym przekonaniem, że nam się nic złego nie stanie. S.M. Anuncjata jako najstarsza martwiła się o inwentarz domowy i gospodarczy. Gdy ruszaliśmy z miejsca, żegnała nas z pewnej odległości siostra W. Ks. Proboszcza i gromadka parafian cichym płaczem i wyrazem wielkiego bólu na twarzy. W Rudce oddalanej o 10 kilometrów od Wizajn był dłuższy przystanek – tam zmieniła się straż. Nam zaś dobrzy ludzie przynieśli śniadanie do furmanki. Może po 15 minutach ruszyliśmy w daleką drogę. Około czwartej po południu zatrzymaliśmy się Szypliszkach – tam zaczyna się szosa do Suwałk. Tam po paru godzinach wyczekiwania wyprowadzili nas wreszcie do ciężarowego autobusu – i mniej więcej w pół godziny byliśmy w Suwałkach. Naprzód straż zaprowadziła nas do gmachu polskiego gimnazjum. Po paru minutach prowadzili nas gdzieś daleko przez miasto, nie wiemy gdzie, bo się już ściemniało. Znowu spostrzegli pomyłkę i prowadzili nas w przeciwnym kierunku. Była to prawdziwa droga krzyżowa. W pewnym miejscu koło kościoła parafialnego w Suwałkach, ludność wychodząc z nabożeństwa różańcowego, zaczęła na głos krzyżeć: »Oddajcie nam Ojca, oddajcie zakonnice, za co ich aresztujecie?!« – Poznali Ks. Maciątkę, który był w swoim czasie wikariuszem w tej właśnie parafii, mocno kochany przez ludność biedniejszą. Niektórzy rzucali się nawet na straż, lecz W. Ks. Proboszcz zalecał im spokój. Wreszcie znaleźliśmy się ku wielkiemu swemu zdziwieniu przed gmachem więziennym. Przy wejściu do gmachu udzielił nam jeszcze Ks. Proboszcz błogosławieństwa. Rozwarły się bramy więzienne i znalazłyśmy się w kancelarii więziennej.

Po dokładnej bardzo rewizji, której na nas dokonała żona głównego dozorcę więzienia w delikatny sposób, wprowadzono nas do celi więziennej wszystkie trzy razem, to znaczy S.M. Anuncjatę, S.M. Humilię i S.M. Gentylę. Ksiądz Proboszcza i drugiego jeszcze kapłana do drugiej znowu celi. Byłyśmy w tym więzieniu od 25 do 29 października. Czas spędzałyśmy na wspólnym odprawianiu ćwiczeń duchownych i na radzeniu nad tym, by się za nic nie pozwolić rozłączyć. Dnia 30 października powieźli nas taksówką na badanie. Badali każdą osobno. Śmiesznie brzmiało to badanie. S.M. Anuncjatę pytali, czy nie nosiła jeść polskim żołnierzom na posterunek pograniczny. S.M. Julianę pytali, czy nie biła dzieci niemieckich w szkole, a ona przecież prowadziła szwalnię. W końcu kazali nam wracać do swego mieszkania i pracować każda w swoim zawodzie. Wszystko to odbywało się bardzo grzecznie. Po badaniu zaszłyśmy do znajomych na obiad, a potem do domu. Do Wizajn przybyłyśmy okropnie zmęczone dopiero o 5-ej wieczorem, gdyż trudno było o furmankę. Do swego mieszkania nie mogliśmy wejść, gdyż klucze miał wójt, którego w domu nie było. Plebania była również zajęta wojskiem. Przenocowałyśmy w naszym pokoiku gościnnym

obok klauzury, który był wolny i otwarty. Gdy rano I-ego listopada zajęliśmy swoje dawne miejsca w kościele, ludzie własnym oczom nie wierzyli, że mają przed sobą Siostry, gdyż po naszym wyjeździe do Suwałk cywilna ludność niemiecka rozgłosiła, że już Siostry więcej tu nie wrócą – pojechałyśmy pielęgnować chorych.

Po Mszy św. gdy weszliśmy do swojego mieszkania, zastałyśmy puste, całkowicie zrabowane mieszkanie, podłoga zasiana śmieciami. S.M. Julianna i S.M. Gentylla rozplakały się, S.M. Anuncjata zdrętwiała z przerażenia, ale nie płakała. Powiedziała z Jobem »Pan dał i Pan wzięł«. Parę tygodni spałyśmy na podłodze, nawet stolka nie było. Wszystko kompletnie wyniesiono z domu. Tylko jedna rzecz nas uderzyła – został tylko biały dzbanek z wodą od prania kielichowej bielizny – ten był nieruszony. Czy to nie prawdziwy cud. Bieliznę kielichową pozwolili Księdzu Wikaremu zabrać zaraz po naszym wyjeździe do Suwałk.

Pocziwi parafianie zaopatrzyli nas zaraz w żywność, tak że głodu nie cierpiałyśmy. Droga Opatrzności Bożej został nam opał w szopie i prosiaczek dosyć duży. To nas ratowało w zimie. Tak przepędziłyśmy zimę i lato. Przy końcu września przyszli znowu żandarmi z oznajmieniem, żebyśmy złożyły podanie o wyjazd do głównego domu naszego. My zaś widząc w tym najmiłosierniejszą Opatrzność Bożą, która raczy nas wyrwać z tego wrogiego otoczenia, z największą radością poczęłyśmy się szykować do wyjazdu na Wawer. Nie miałyśmy kłopotu z pakowaniem, gdyż ubóstwo cechowało nas w najwyższym stopniu. Maszynę do szycia i łóżka, któreśmy później odnalazły, zdałyśmy Księdzu Wikaremu.

Dnia 2 października w niedzielę po Mszy św. około II przed południem opuściłyśmy Wizajny. Parafianie otoczyli naszą furmankę, płacząc i dziękując nam za pracę w parafii. My zaś, dziękując im za ich życzliwość, byłyśmy pełne radości, że wracamy do Domu macierzyńskiego, gdzie na nas czeka nasza Najdroższa i Ukochana Wielebna Matka Symplicyta. Stanęłyśmy w Wawrze dnia 4-go października w południe w uroczystość Św-go Ojca naszego Franciszka. Mieszkania nasze zajęło wojsko niemieckie.

Tak skończyła się nasza misja w Wizajnach dnia 2-go października 1940 roku”⁵.

3. Powody i skutki aresztowań

O aresztowaniu ks. Maciątki tak wspomina ks. Hamerszmit⁶:

„6 października 1939 r. wojsko niemieckie wkroczyło do Wizajny, gdzie mieszkało wielu Niemców, którzy na pewno określili postawę ks. Maciątki. Za kilka

⁵ Archiwum Sióstr Felicjanek Warszawa Wawer (z zachowaniem oryginalnej pisowni). W Wizajnach od 1929 r. do 1940 r. w różnych okresach przebywało łącznie 14 sióstr Felicjanek i 2 postulantki. Prowadziły nauczanie religii (2 siostry), kursy kroju (6 sióstr) i pracowały jako kucharki (6 sióstr).

⁶ Ks. Kazimierz Hamerszmit urodził się 12 lutego 1916 r. w Kołakach Kościelnych. Pochodził z rodziny osadników niemieckich. Święcenia kapłańskie przyjął 30 kwietnia 1939 r. Pracował

dni aresztowano obu księży, siostry zakonne, potem przewieziono go⁷ do więzienia w Suwałkach, gdzie przebywał do 11 listopada i powrócił do Wiżajn. Na początku marca 1940 r. ponownie proboszcza aresztowano, przewieziono do Suwałk i nakłaniano, aby opuścił Wiżajny. Po porozumieniu się z dziekanem w Suwałkach, otrzymał pozwolenie na wyjazd do Mikaszówki, gdzie przebywał do 6 kwietnia 1940 r., i razem z tamtejszym proboszczem Stanisławem Konstantynowiczem⁸ został aresztowany⁹.

W książce *Dzieje Wiżajn* czytamy: „Ksiądz Maciątek jeszcze przed wojną znany był w okolicy z tego, iż jawnie i w sposób bezpośredni wypowiadał się o Niemcach i ich przywódcy Adolfie Hitlerze. Porównywał faszystów do barbarzyńców. Widział wielkie zagrożenie w tworzących się bojówkach na terenie Wiżajn i kierował petycje do władz, aby podjęły stanowcze działania zmierzające do ich zlikwidowania. Teraz przyszło mu zapłacić za płomienny patriotyzm¹⁰”.

Nie ulega wątpliwości, że przyczyną aresztowania ks. Maciątko był donos mieszkańca Wiżajn niemieckiego pochodzenia. Warto się zastanowić, jak budowała się ta nienawiść do Polaków – często bliskich sąsiadów. Zaczniemy od historii Wiżajn i okolic, bo ona w tym konflikcie odgrywała ważną rolę.

Suwalszczyzna pierwotnie należała do plemion Jaćwingów, a później toczyli o nią boje Litwini z Krzyżakami. Po bitwie pod Grunwaldem w traktacie zawartym 27 listopada 1422 r. nad jeziorem Mełno koło Radzyna Suwalszczyznę przedzielono granicą, która biegła od krańców Mazowsza przez Jezioro Rajgrodzkie po jezioro Wisztyniec (położone kilkanaście kilometrów od Wiżajn).

Krzyżacy po swojej stronie granicy osiedlali ludność polską przybywającą z Mazowsza. Z czasem przenikała ona na stronę litewską i w okolice Wiżajn. W kolonizacji tych terenów brała udział również ludność ruska. Miasto Wiżajny wymienione jest w dokumencie parafii Puńsk z 1606 r. Pierwszym znanym starostą był Krzysztof Radziwiłł, hetman wielki litewski. W XVIII w. w Wiżaj-

najpierw jako wikariusz w Dobrzyjałowie, a później w Bakalarzewie. Po aresztowaniu więziony był w Suwałkach, następnie w obozach w Działdowie, Sachsenhausen i w Dachau. Po wyzwoleniu z Dachau ks. Hamerszmit wrócił do diecezji. Został wikariuszem w Zambrowie (1946), Grajewie (1946–1947), Ostrołęce (1947–1952), Łomży (1952–1959), Suwałkach (1959–1965). Od 5 sierpnia 1965 r. był administratorem parafii pw. św. Aleksandra w Suwałkach, a następnie jej proboszczem (1966–1986). Zmarł 5 lutego 1996 r. i został pochowany na cmentarzu w Suwałkach. Zob. *Na kapłańskiej drodze. Ks. Prałat Kazimierz Hamerszmit 1916–1996*, oprac. E. Anuszkiewicz, Elk 2000.

⁷ Chodzi o ks. Stanisława Maciątko.

⁸ Ks. Stanisław Konstantynowicz urodził się w 1898 r. w Ciechanowie. Świecenia kapłańskie przyjął 19 maja 1923 r. w katedrze płockiej z rąk bp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego, wikariusz w Sierpcu (1923–1925), Małkini (1925–1926) i Łomży (1927–1930). Od 1930 r. do 1931 r. był proboszczem w Burzynie, później od 1931 r. do 1937 r. proboszczem w Białaszewie, a następnie od 1 października 1937 r. proboszczem w Mikaszówce. Aresztowany z powodów przynależności i aktywnej działalności w Stronnictwie Narodowym przebywał w obozie w Działdowie, Sachsenhausen i Dachau, skąd został odesłany do krematorium w Linzu jako „niezdolny do dalszej pracy fizycznej” i zamordowany 10 sierpnia 1942 r. w Linzu. Zob. W. Guzewicz, *Parafia Mikaszówka 1907–2007*, s. 38.

⁹ Zob. W. Guzewicz, *Wspomnienia o księdzu Stanisławie Maciątku, proboszczu w Wiżajnach, spisane ręką ks. Kazimierza Hamerszmita*, s. 131.

¹⁰ A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn*, s. 47.

nach i okolicy zaczęli osiedlać się koloniści niemieccy z terenu Prus. Stopniowo ulegali oni polonizacji.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zgodnie z art. 91 traktatu wersalskiego i art. 4 traktatu mniejszościowego, prawo do polskiego obywatelstwa mieli Niemcy, którzy urodzili się na ziemiach przyznanych Polsce lub zamieszkiwali tam w okresie od 1 stycznia 1908 r. do 10 stycznia 1920 r. Wszystkim Niemcom przysługiwało prawo do opuszczenia Polski. Na Suwalszczyźnie, zwłaszcza na terenach parafii Wizajny, tuż przy granicy pruskiej pozostało wielu Niemców. Według danych z roku 1921 w parafii było 609 katolików, 447 ewangelików, 447 żydów i 8 prawosławnych¹¹.

W 1922 r. proboszczem rzymskokatolickiej parafii w Wizajnach został ks. Witold Balukiewicz¹², a w 1927 r. administratorem zboru ewangelickiego Sigismund Lang¹³. Ks. Balukiewicz wokół parafii skupił aktywnych społecznie mieszkańców, tak katolików, jak i ewangelików. Dzięki ich staraniom powstała Kasa Stefczyka, Kółko Rolnicze, a pracę kulturalno-oświatową prowadzono pod egidą Koła Przyjaciół Młodzieży Polskiej¹⁴. Organizując kursy kroju i szycia, gotowania oraz przychodnię lekarską, ks. Balukiewicz chciał zjednać także nieufnych i niechętnych mieszkańców Wizajn. Do czasu przybycia pastora Langa nie dochodziło do poważniejszych zatargów pomiędzy Niemcami a Polakami. Później te relacje zaczęły się psuć.

W artykule pt. *Ciekawy system rozbijania pracy społecznej na pograniczu. Jeszcze o „działalności” p. pastora Langa*¹⁵ czytamy: „Dziwny jest zbieg okoliczności, że od czasu jego przyjazdu do Wizajn powstały antagonizmy narodowościowe i usuwanie się Niemców [pisownia oryginalna – W.G., L.M.] z organizacji społeczno-rolniczych – jak mleczarnia, kółko rolnicze i.t.p., gdzie dawniej współpracowali z Polakami”.

Pastor popierał tendencje separatystyczne, głosząc publicznie, że osadnikom niemieckim dzieje się krzywda, albowiem granica odcięła ich od macierzy. Twierdzenie to spotkało się z żywą reakcją mieszkańców Wizajn, a miejscowy

¹¹ Zob. W. Jemielity, *Parafie polsko-litewskie na Suwalszczyźnie w latach 1919–1939*, „Studia Elckie” 2006, t. 8, s. 123–151.

¹² Ks. Witold Balukiewicz urodził się 9 sierpnia 1891 r. w Olicie na Litwie. Ukończył seminarium duchowne w Sejnach w 1914 r. Był wikariuszem w Nowogrodzie w 1916 r., kapłanem w armii carskiej w latach 1917–1918 (Homel), wikariuszem w Teolinie w 1920 r., delegatem biskupa w USA 1921–1922, proboszczem w Wizajnach w latach 1922–1933. W latach 1935–1947 był proboszczem w Raczkach (Dowspuda), a następnie w latach 1947–1957 proboszczem parafii grajewskiej, proboszczem parafii św. Aleksandra w Suwałkach w latach 1957–1965. Zmarł w 1971 r. w Suwałkach. Zob. Archiwum Diecezji Elckiej, Akta Parafii Wizajny 1921–1939, List ks. Stanisława Dąbkowskiego do bp. Łukomskiego z 12 kwietnia 1933 r.; „Przyjaciel Młodzieży” 1933, t. 24, nr 7, s. 110; Zbiory własne Leszka Moszczyńskiego.

¹³ Pastor Sigmund Lang urodził się 3 lutego 1890 r. w Nikonkowicach w rodzinie Adolfa i Katarzyny z d. Ganz; studiował w Wiedniu i Warszawie; 6 marca 1927 r. ustanowiony został duchownym w zborze ewangelicko-augsburskim; pracował w Wizajnach (1927–1930), następnie był administratorem w Pułtusk (1930–1937), a od 7 grudnia 1937 r. współpracownikiem bp. Burschego. Zmarł w czerwcu 1944 r. Zob. M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918–1939*, Łódź 1962.

¹⁴ „Dziennik ABC Ziemi Suwalskiej” 1929, nr 124 z 8 maja, s. 1.

¹⁵ „Dziennik ABC Ziemi Suwalskiej” 1929, nr 167 z 21 czerwca, s. 1.

społecznik, pan Stefan Rekosz¹⁶, w artykule *Jaka właściwie jest ludność gm. Wiżajny. Kilka danych historycznych o powiecie suwalskim, a w nim o gminie Wiżajny* tak napisał: „Otóż stwierdzam, że powiat suwalski, a w nim gmina Wiżajny, przed rozbiorami należały zawsze do wojew. trockiego Rzeczypospolitej Polskiej i nawet w czasach Krzyżackich pod ich pięścią na stałe nigdy nie były. Ludność tutejsza rdzenna jest polska i nie »należy do masy niemieckiej w Prusach, których granica odcięła od Niemiec«. Niemcy zaś, jacy mieszkają między nami, są to częściowo koloniści, osiedli przeważnie od 2-giego lub 3-ciego pokolenia, a to dzięki polityce rosyjskiej, która popierała tę inwazję, aby tylko wyrzucić ziemię z rąk polskich – częściowo zaś są to polscy ewangelicy zniemczeni przez pastorów – poprzedników p. Langa – którzy za czasów rosyjskiego panowania byli prawie wyłącznie Niemcami” [pisownia oryginalna – W.G., L.M.]¹⁷.

W owych czasach ludność rolnicza obu narodowości była w przeważającej mierze niepiśmienna i słabo wykształcona. Postawa Langa była zatem ważna dla kształtowania świadomości narodowej mniejszości niemieckiej. Miejscowa ludność czerpała informacje głównie z „ambony i karczmy”. W wiżajeńskiej karczmie krzyżowały się drogi różnych „obieżyświatów”, ale też i przemytników, a później dywersantów z pobliskich Prus. Wszelkie pogłoski, niesprawdzone informacje, a czasem wręcz celowe manipulacje kontrwywiadowcze rozchodziły się lotem błyskawicy wśród ludności.

Świadomy zagrożeń wobec polskiej państwowości ks. Witold Balukiewicz w 1925 r. założył Ochotniczą Straż Ogniową, zorganizował siedmioklasową szkołę powszechną, przy której z czasem powstała Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). Działała też Liga Morska i Kolonialna (LMK), a później organizacja paramilitarna „Strzelec”. Sam jako były kapelan wojskowy wspierał inicjatywę rozlokowania na terenie Wiżajn pierwszej w okolicy placówki Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Kilkakrotnie występował do Kurii Łomżyńskiej o zgodę na odprawienie Mszy św. polowej w Wiżajnach i na uroczystą paradę z okazji rocznicy niepodległości, ale takiej zgody nie otrzymał – prawdopodobnie ze względu na obawy władz kościelnych o niezadowolone ewangelików i żydów¹⁸.

Konflikt z pastorem Langiem sygnalizowany był w suwalskiej prasie w artykule *Korespondencja z Wiżajn*¹⁹. Nauczyciel szkoły, p. Józef Rejche, pisał: „Zły przykład także dużo działa. W dn. 11 listopada zeszłego roku cała Polska radowała się z 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości. Wiżajny nie pozostały w tyle i urządziły uroczystą akademię, pastor jak się okazało nie raczył przybyć

¹⁶ Stefan Dominik Rekosz urodzony 28 kwietnia 1900 r., syn Mikołaja i Anieli, absolwent gimnazjum K. Kulwiecia w Warszawie (1919) i Wydziału Rolno-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego (1924), inżynier rolnik. Uczestnik wojny 1920 r., jako ochotnik w szeregach 1 dak. Mianowany ppor. 1 czerwca 1925 r. Przydzielony do 2 p. ułanów., w którym odbywał ćwiczenia rezerwy. W 1939 r. w szwadronie sztabowym Suwalskiej Brygady Kawalerii. Zamordowany przez NKWD w 1940 r. i pochowany prawdopodobnie na cmentarzu Piatichatki (Charków) – cmentarz ofiar totalitaryzmu.

¹⁷ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1929, nr 164 z 16 czerwca, s. 1.

¹⁸ Archiwum Diecezji Elckiej, Akta Parafii Wiżajny 1921–1939, Pismo nr 3749/28.

¹⁹ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1929, nr 126 z 10 maja, s. 1.

na akademię. Do kościoła katolickiego zjechały w tym dniu tłumy ludności, natomiast przed kościołem ewangelickim były pustki, podczas gdy w każdą niedzielę stoją tam dziesiątki furmanek”.

Znamienne, że opisywane wydarzenia przypadają na lata 1927–1930 charakteryzowane przez historyków właśnie jako okres nowej reakcji niemieckich sfer narodowościowych w postaci antypolskich wystąpień Niemieckiego Związku Ludowego (poprzedni taki okres miał miejsce w latach 1921–1923)²⁰. Głoszono wówczas, że w katolickiej Polsce ludność niemiecka jest upośledzona, nawołując ją do izolacjonizmu. Innym nurtem tych skoordynowanych akcji było przypominanie ludności niemieckiej o jej związkach z narodem i państwem niemieckim.

Trudne czasy dla mieszkańców Wizajn miały jednak dopiero nadejść. W 1932 r. administrowanie zborom ewangelickim w Wizajnach powierzono pastorowi Alexandrowi Jehnkemu²¹. W odróżnieniu od swego poprzednika był on jawnie bardzo mocno zaangażowany politycznie po stronie niemieckich narodowców o orientacji prohitlerowskiej. Wśród kilkunastu najaktywniejszych pastorów o tym nastawieniu wymienia się m.in. Bruno Kraetera (z Białegostoku), Adolfa Plamscha (z Grodna) i Alexandra Jehnkego (z Wizajn). Nie oznacza to jednak, że w województwie białostockim nie było też i znacznych pastorów. W krótkim sprostowaniu odredakcyjnym pt. *Krzywdząca notatka*, zamieszczonym w „Przeglądzie Ewangelickim” (1937, nr 35, s. 424), czytamy: „Ks. Borkenhagen cieszy się w Suwałkach zupełnym zaufaniem władz państwowych i łączy go z nimi najlepsze stosunki. W czasie wyborów do Senatu był on przewodniczącym miejscowego obywatelskiego komitetu wyborczego. Ks. Borkenhagen jest człowiekiem zupełnie innego ducha niż jego sąsiad z Wizajn, ks. Jehnke, znany ze swych nacjonalistycznych niemieckich nastrojów, z którym go I.K.C [Ilustrowany Kurier Codzienny – red.] porównuje. Tak jak przekreślono nazwisko ks. Jehnkego (Jahnke), tak też wywrócono na opak prawdę”.

Sama postać pastora Jehnkego jest na tyle tajemnicza, że stała się kanwą sensacyjno-szpiegowskiej książki pt. *Mafia*²² wydanej w 1973 r., a opisującej w zbeletryzowanej formie wydarzenia w Wizajnach poprzedzające wrzesień 1939 r. Traktując z rezerwą podawane tam informacje²³, trzeba jednak zauważyć, że nie są one całkowitą fikcją literacką. Mając dostęp do materiałów

²⁰ Zob. np. M. Cygański, dz. cyt., s. 50nn.

²¹ Alexander Jehnke urodził się 30 września 1900 r. w Jackowie (powiat Lipno), studiował teologię w Warszawie i Strasburgu. 16 marca 1930 r. ustanowiony został duchownym w zborze ewangelicko-augsburskim; pracował w Warszawie, a następnie w Łomży (1930/1931) oraz w Wizajnach (1932–1939). Na wniosek wojewody białostockiego „z powodu częstych czynności na szkodę polskich interesów” cofnięty z urzędu w Wizajnach. Zob. M. Cygański, dz. cyt.

²² Zob. A. Omiljanowicz, *Mafia*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1973.

²³ Autor Aleksander Omiljanowicz, urodzony 8 maja 1923 r. w Suwałkach, pisarz, funkcjonariusz UB, szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Iławie i Nidzicy. Proces sądowy wykazał również, że był on współpracownikiem sowieckiego wywiadu wojskowego „Smiersz”. Penetrował polskie podziemie, a także donosił na oficerów Wojska Polskiego o poglądach antysowieckich. Skazany na 4,5 roku pozbawienia wolności za zbrodnie przeciwko ludności w latach 1946–1947, zmarł w więzieniu w Barczewie w 2006 r.

Urzędu Bezpieczeństwa, Aleksander Omiljanowicz musiał znać niektóre szczegóły operacji dywersyjnych prowadzonych na terenie Wizajn. Dowodzi tego zgodność faktów podawanych przez Omiljanowicza ze spisanyimi relacjami mieszkańców Wizajn.

Faktem jest, że w pobliskich Żytkiejmach (niem. Szittkehmen, potem Schittkehmen 1936–1938, wieś położona kilkanaście kilometrów od Wizajn po stronie Prus) przed wojną ulokowano niemiecki ośrodek szkolenia dywersantów i agentów hitlerowskich dowodzony przez SS Hauptsturmführera Hermana Dylbę. Tu też działała pod kierownictwem SS komórka Urzędu Kolonizacyjnego (Volksdeutsche Mittelstelle), której zadaniem było dbanie o interesy volksdeutscheów mieszkających poza granicami Rzeszy. Urzędowi Volksdeutsche Mittelstelle podlegał Niemiecki Związek Ludowy, którego pastor Jehnke był aktywnym członkiem.

To właśnie za pośrednictwem Volksdeutsche Mittelstelle do kancelarii Rzeszy trafiały donosy mniejszości niemieckiej (głównie z polskich terenów przygranicznych) o „Polakach wrogo odnoszących się do niemczyzny”. Ich nazwiska znalazły się później na listach proskrypcyjnych Sonderfahndungsbuch Polen, według których odbywały się późniejsze aresztowania oraz likwidacja katolickich kapłanów Suwalszczyzny i polskiej inteligencji w ramach operacji Intelligenzaktion²⁴.

Prohitlerowska agitacja pastora Jehnkego przybrała na początku 1939 r. tak wielkie rozmiary, że złożono petycję do starostwa suwalskiego z prośbą o interwencję. Być może do skanalizowania tego protestu przyczyniły się słynne patriotycznie i pełne osobistego zaangażowania kazania ks. Stanisława Maciątka.

W wyniku interwencji wojewody białostockiego Konsystorz Kościoła Ewangelickiego w czerwcu 1939 r. odsunął pastora Jehnkego od administrowania parafią Wizajny²⁵. Argumenty musiały być mocne, albowiem nie wszystkie złożone wnioski o ukaranie pastorów były wówczas uwzględniane. Konsekwencje tych działań musiały być bolesne dla samego pastora i jego popleczników.

Nie ulega wątpliwości, że „zemsta” volksdeutscheów miała decydujący wpływ, jeśli nie na pierwsze aresztowanie ks. Maciątka, to już na pewno na jego późniejsze wywiezienie do obozu koncentracyjnego. Tym bardziej że wspomniany znajomy pastora SS Hauptsturmführer Herman Dylba został wkrótce mianowany szefem SD (Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS) na rejon Suwalszczyzny. Zastanawiający jest również fakt, że ks. Stanisław Konstantynowicz, który został wywieziony do obozu razem z ks. Maciątkiem, też był dobrze znany pastorowi Jehnkemu z czasów jego pracy w Łomży w roku 1930. W każdym razie pastor Jehnke miał realne możliwości ocalenia życia swoim współpracownikom w wierze.

²⁴ Zob. Cz. Łuczak, *Zagłada*, Warszawa 1989.

²⁵ E. Kneifel, *Bischof dr Julius Bursche. Sein Leben und seine Tätigkeit 1862–1943*, [Vierkirchen bei München 1980], s. 150.

4. Zakończenie

Biorąc pod uwagę skalę represji, jakie stosowali hitlerowcy w stosunku do ludności polskiej, Suwalszczyzna nie różniła się od innych rejonów kraju. Znamienne jest jednak, że w aktach przemocy i bestialstwa czynnie uczestniczyli także dawni sąsiedzi Polaków. Spirala niechęci, a potem nienawiści rozwijała się przy aktywnym wsparciu niechętnych Polsce pastorów ewangelickich. Twórcza praca społeczna ks. Witolda Balukiewicza i jego sukcesy na polu kulturalno-oświatowym wzbudzały u proniemiecko nastawionych mieszkańców Wiżajn najpierw nieufność, a potem może i zawiść. Być może pewną rolę w postawie pastora Jehnkego odegrały także urażone ambicje osobiste. Pastor Jehnke, dobrze wykształcony (studiował teologię w Warszawie i Strasburgu), musiał konfrontować swój intelekt z niepoślednią wiedzą ks. Maciątka („wykładał on Żydom Pismo Święte i był wielce szanowany, a przez ogół parafian kochany i ceniony za swoją dobroć”²⁶). Wart podkreślenia jest fakt, że spośród zaledwie kilku (w skali kraju) pastorów, w stosunku do których Konsystorz Kościoła Ewangelickiego podjął kroki administracyjne, aż dwóch pracowało w Wiżajnach (Lang, Jehnke). Wskazane tu czynniki w trudnym do oceny stopniu wpłynęły na późniejsze tragiczne wydarzenia na Suwalszczyźnie.

Przypominanie tych bolesnych faktów to nie tylko wyraz troski o prawdę historyczną, ale i zachęta do dalszego pogłębiania naszej wiedzy o tamtych czasach oraz budowania wzajemnego zaufania na drodze do jedności obu Kościołów.

THE ARRESTS OF PRIESTS IN THE PARISH WIŻAJNY IN 1939 AS A CONSEQUENCE OF THE LOCAL NATIONALITIES AND RELIGIOUS CONFLICT

SUMMARY

The article presents first arrests of priests in Łomża region in the year 1939, drawing on unpublished memoirs of Felician Franciscan sisters who were witnesses to Father Stanisław Maciątek being arrested in Wiżajny. An attempt is made to present the background of the ethnic conflict in Wiżajny region and the role of the pastors of the Evangelical church. It is pointed out how dislike and hatred can spiral out of control causing much tragedy.

KEY WORDS: Church martyrdom in Suwałki region, ethnic conflict

²⁶ Cyt. z listu S.M. Norberty Zajkowskiej (felicjanki) do ks. Stanisława Wierzbickiego z 26 września 1973 r., Archiwum Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Warszawie.

VARIA

Ks. MARCIN SIENKOWSKI

WIARA A INNE TYPY POZNANIA

Zdobywanie wiedzy jest możliwe na wiele różnych sposobów. Jedne z nich są proste i nie wymagają specjalnych zabiegów ani kwalifikacji, inne pochłaniają sporo wysiłku intelektualnego i rozciągają się w czasie. Ponadto w zależności od sposobu nabywania przekonań uzyskuje się różny stopień ich pewności. Jednakże nie jest możliwe, aby każde przekonanie było równie mocno uzasadnione. Inny stopień pewności mają przekonania nabywane w poznaniu potocznym, inny w naukowym i filozoficznym, a jeszcze inny w drodze wiary. Przy czym pełne poznanie rzeczywistości domaga się uwzględnienia każdego z wymienionych typów poznania.

Z metodologicznego punktu widzenia wyróżnienie poszczególnych typów ludzkiego poznania dokonuje się ze względu na badany przedmiot, cel samego poznania i metodę, przy użyciu której ono zachodzi. W ten sam sposób uzasadnia się odrębność wiary, która stanowi osobny typ poznania. Ponieważ przynajmniej jakąś część swoich przekonań każdy człowiek zdobywa dzięki wierze, to podjęte w tym tekście rozważania służą ukazaniu specyfiki wiary religijnej na tle innych typów poznania. W tym celu najpierw zostanie wyjaśnione rozumienie samego poznania. Po nim będą omówione poszczególne typy poznania (potoczne, naukowe, filozoficzne). Następnym krokiem będzie zwrócenie uwagi na samą wiarę z uwzględnieniem wiary życiowej, naukowej i religijnej. Wreszcie zostanie przybliżona struktura aktu wiary religijnej. Wskazanie racji istnienia wiary religijnej dokonuje się wedle takich samych kryteriów, jak każdego innego rodzaju poznania.

1. Poznanie

Charakterystycznym działaniem człowieka, wyróżniającym go spośród istot cielesnych, jest poznanie (intelektualne!). Ten sposób działania jest proporcjonalny do sposobu jego (osobowego – rozumnego i wolnego) bytowania. Poznanie tego rodzaju jest możliwe dzięki władzom poznawczym zarówno zmysłowym, jak i umysłowym.

Poznanie jest czynnością zmierzającą do uzyskania informacji o czymś, uchwycenia istnienia i właściwości czegoś. Nie jest aktem jednorazowym, ale procesem, który polega na przyswojeniu treści poznawanego przedmiotu¹. Dzięki poznaniu rzeczywistość poznawana staje się częścią poznającego podmiotu na sposób istnienia tegoż podmiotu. W dodatku możliwości poznawcze człowieka w przyjmowaniu poznawanej rzeczywistości są nieograniczone. Intelpekt człowieka jest w stanie (w możliwości) przyjąć każdą formę poznawaną umysłowo. Poprzez czynności poznawcze człowiek zdobywa wiedzę nie tylko dla niej samej, ale również w celu poprawnego postępowania i wytwarzania oraz unikania błędów (fałszu)².

Do istotnych cech poznania ludzkiego należy zaliczyć aspektywność, która jest ujęciem przedmiotu z pewnego punktu widzenia (aspektu) i refleksywność, czyli możliwość badania samego poznania (samoświadomość)³. Zasadniczo wyróżnia się następujące typy poznania: poznanie zdroworozsądkowe, naukowe, filozoficzne i w drodze wiary⁴. Każdy z nich posiada właściwy sobie przedmiot, jest podejmowany w określonym celu i przy użyciu odpowiednich metod.

2. Typy poznania

1. Z reguły większość ludzi podziela pewne (te same) proste przekonania, których zbiór zwie się zdrowym rozsądkiem. Typ poznania zdroworozsądkowego (potocznego, przednaukowego) określa się jako spontaniczny, nieuporządkowany, praktyczny i ogólny. W jego wyniku nabywa się przekonania, które są spontaniczne i oczywiste oraz stanowią podstawę postępowania i dalszego poznawania⁵. Co stanowi przedmiot poznania potocznego, w jakim celu się ono dokonuje i przy użyciu jakich metod?

Poznanie potoczne dotyczy rzeczywistości dostępnej w bezpośrednim doświadczeniu. Rodzi się ono w oparciu o dane poznawcze uzyskane w drodze

¹ Por. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1989, s. 9; M.A. Krapiec, *Poznanie (istniejących rzeczy)*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2007, s. 396.

² „Nie wydaje się jednak, żeby przez dłuższy czas człowiek mógł żyć i działać bez świadomości prawdy, bez troski o prawdę, w zakłamaniu i fałszu. Zresztą działanie oparte na błędnym rozeznaniu w rzeczywistości i w naturze partnerów działania wcześniej czy później zwróci się przeciwko działającemu i jego poczynaniom” – A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, s. 11.

³ Por. A. B. Stępień, *Poznanie filozoficzne a poznanie w innych naukach*, w: tegoż, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 1, Lublin 1999, s. 18–19.

⁴ Por. M. A. Krapiec, *O poznaniu*, Lublin 2009, s. 49.

⁵ Por. J. Wojtysiak, *Filozofia i życie*, Kraków 2007, s. 51; M. A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995, s. 29. „Od strony podmiotowej zdrowy rozsądek jest dyspozycją poznawczą, pozwalającą ująć świat w jego najbardziej podstawowych aspektach. Dyspozycja ta ujawnia się podczas spontanicznego, przednaukowego poznania realnie istniejącej rzeczywistości. Od strony przedmiotowej sądy zdroworozsądkowe mają podstawę w realnie istniejącej rzeczywistości. Chodzi o rzeczywistość ujętą w aspekcie całościowym, tzn. taką, która niesie ze sobą bogactwo różnorodnych relacji” – W. Daszkiewicz, *Zdrowy rozsądek*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2008, s. 911.

percepcji zmysłowej, a także na bazie rozumowych oczywistości i koniecznych konsekwencji tychże oczywistości (zmysłowych i rozumowych)⁶.

Wiedza zdobywana w drodze poznania potocznego jest rezultatem pierwszego kontaktu z rzeczywistością, czasowo jest więc nabywana najwcześniej. Jej posiadanie służy codziennemu życiu, głównie celom praktycznym (postępowaniu i wytwarzaniu). Ponieważ jest zbiorem rozmaitych ujęć i punktów widzenia, jej poszczególne aspekty są akcentowane w zależności od potrzeb i okoliczności. Wiedza potoczna zawiera również czynniki pozapoznawcze (emocje, upodobania, pragnienia), które mogą zniekształcać przebieg i rezultat poznania. Zasadniczo każdy człowiek jest zdolny do poznawania potocznego⁷.

Do przykładowych przekonań zdobywanych w drodze poznania zdroworozsądkowego można zaliczyć następujące: 1) świat składa się z ciał; 2) poznawane ciała są niezależne od poznającego (podmiotu); 3) wszystko ma swoją przyczynę⁸. W toku uściślenia tychże przekonań w drodze poznania naukowego lub filozoficznego mogą one zostać potwierdzone jako prawdziwe lub okazać się fałszywe.

Rezultaty poznania spontanicznego są następnie precyzowane, kwestionowane lub dopełniane przez poznanie naukowe i filozoficzne⁹. W ten sposób poznanie potoczne stanowi bazę dla kolejnych typów poznania. Ponieważ żaden z nich nie wyczerpuje całej rzeczywistości (do której należy również to, co nadprzyrodzone), potrzeba innego jeszcze poznania, które uczyni zadość pragnieniu człowieka, aby poznać pełną prawdę. Temu celowi służy poznanie w drodze wiary.

Czy poznanie potoczne mówi cokolwiek na temat zagadnień dotyczących Boga? Wydaje się, że pośród przekonań zdroworozsądkowych znajdują się również takie, które dotyczą istnienia Boga. Trudno spodziewać się mocnego uzasadnienia tego przekonania na poziomie poznania potocznego, jednakże nie jest ono zarezerwowane wyłącznie dla wiedzy (filozoficznej) czy wiary religijnej. Już sama obserwacja świata pozwala twierdzić, że skoro rzeczy w przyrodzie dzieją się według określonego porządku, to istnieje ktoś, kto ten porządek nadaje. Inna sprawa, że na podstawie tego prostego spostrzeżenia nie można wywnioskować, kim jest ani jaki jest ten, kto porządkuje świat. W dodatku próba określenia natury sprawcy ładu w świecie tylko w oparciu o poznanie potoczne narażona jest na błędy¹⁰.

⁶ Por. M. A. Krapiec, *Elementy filozofii poznania*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 2008, s. 342; tenże, *Poznawać czy myśleć. Problemy epistemologii tomistycznej*, Lublin 2000, s. 247–248.

⁷ Na temat własności poznania potocznego zob. np. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, s. 13.

⁸ Por. J. Wojtysiak, dz. cyt., s. 52. Inne przykładowe przekonania zdroworozsądkowe to: jedna rzecz nie jest drugą; całość jest większa od swej części; to, co jest – jest, a czego nie ma, tego nie ma. A w dziedzinie moralności: dobro należy czynić, a zła unikać. Por. M. A. Krapiec, *Elementy...*, s. 342–343.

⁹ Por. J. Wojtysiak, dz. cyt., s. 52.

¹⁰ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, t. 2, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2007, s. 102. Współcześnie problematykę przedfilozoficznego poznania Boga podejmują m.in. Jacques Maritain, Étienne Gilson, Marian Jaworski, Zofia Zdybicka, Mieczysław Krapiec. Por. P. Moskal, *Spór o racje religii*, Lublin 2000, s. 203–207.

2. Wiedza potoczna nie zaspokaja w pełni dążeń poznawczych człowieka. Rozbieżności wśród jej rezultatów i kolejne pytania, z którymi nie radzi sobie poznanie potoczne, zmuszają do dalszych poszukiwań w ramach doskonalszego typu poznania. W związku z tym musiało nastąpić uściślenie poznawanego przedmiotu, a w konsekwencji zmiana sposobu jego ujmowania, co doprowadziło do wykształcenia poznania naukowego¹¹.

Nauka może być rozumiana jako czynność albo wytwór. W pierwszym znaczeniu nauka to zespół czynności poznawczych (uporządkowanych i metodycznych), które zmierzają do uzyskania wiedzy na jakiś temat. Czynności te są dokonywane systematycznie, planowo i według określonej metody¹². Metoda naukowa dostosowana do przedmiotu i celu poznania jest właśnie tym, co przede wszystkim wyróżnia poznanie naukowe. Z kolei nauka od strony wytworu to uporządkowany zbiór zdań, czyli wiedza interesująca, intersubiektywnie sensowna i sprawdzalna, uzyskana w wyniku czynności poznawczych. Ponieważ istnieje wiele nauk, ich charakterystykę podaje się poprzez wskazanie przedmiotu, celu i metody nauki.

Wiedza naukowa pojawia się jako kontynuacja (lub zaprzeczenie) poznania potocznego. Zdobywa się ją w celu teoretycznym dla uzyskania wiedzy w danej dziedzinie. Ma swój przedmiot rozważany w jakimś aspekcie (przedmiot formalny). Ponadto poznanie naukowe zmierza do wyeliminowania czynników pozapoznawczych. Uprawianie nauki domaga się kompetencji podmiotu poznającego i przebiega w sposób uporządkowany, zorganizowany, metodyczny, wyspecjalizowany, uzasadniony i racjonalny¹³.

Zadaniem nauki jest odkrywanie praw rządzących światem przyrody (i kultury). Jednak ze względu na swój przedmiot nauka (nauki szczegółowe) nie ma ani kompetencji, ani narzędzi, aby cokolwiek mówić na temat Boga. Błędem jest twierdzić, że nauki te wiedzą do ateizmu, jak również w ich zakresie nie leży orzekanie o istnieniu Boga¹⁴.

3. Poznanie filozoficzne dotyczy tego, czym nie zajmuje się ani wiedza potoczna, ani naukowa. Wprawdzie i jedna, i druga zajmują się istniejącą rzeczywistością, ale żadna z nich nie podejmuje problematyki istnienia w ogóle. Tak samo z istotą rzeczy, jej strukturą i przyczynami. Poznanie filozoficzne w swoim przedmiocie i celach wychodzi poza obszar badań nauk szczegółowych. Wszakże łączy się ono z poznaniem potocznym i naukowym, jednak stawia sobie inne

¹¹ Na temat kształtowania się i różnych ujęć nauki zob. np. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008.

¹² Metoda to pewien powtarzalny dobór i układ czynności przyporządkowany określonemu celowi, jak również zespół reguł wyznaczający sposób postępowania w określonej sytuacji. Por. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, s. 14; S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 201.

¹³ Por. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, s. 13.

¹⁴ „Tak oto odpowiedź na postawione [...] pytanie: *Czy nauki przyrodnicze generują ateizm?* jest negatywna. Nauka nie jest zagrożeniem dla teizmu i religii. Nie da się z rezultatów badań naukowych wyprowadzić ateistycznych konkluzji. A czy da się wyprowadzić konkluzje teistyczne? Też nie” – P. Moskal, *Czy nauki przyrodnicze generują ateizm?*, w: *Nauki przyrodnicze a nowy ateizm*, pod red. M. Słomki, Lublin 2012, s. 129.

cele. Jej głównym zadaniem jest dostarczyć ostatecznych odpowiedzi na najistotniejsze pytania dotyczące rzeczywistości (bytu), a przede wszystkim sensu i celu ludzkiego życia¹⁵. Mimo że wraz z rozwojem myśli ludzkiej wykształciły się różne koncepcje filozofii, filozofia klasyczna konsekwentnie podejmuje się wskazania ostatecznej zasady wszechrzeczy¹⁶.

Poznanie filozoficzne jest autonomicznym typem poznania. Jego przedmiotem jest byt ujmowany w aspekcie struktury ontycznej i uwarunkowań ostatecznych (tak rozumiany przedmiot filozofii klasycznej nie utożsamia się z przedmiotem żadnej innej nauki). Poznanie filozoficzne jest poznaniem rozumiejącym i wyjaśniającym rzeczywistość istniejącego świata. Dokonuje się dzięki metodzie wykluczającej sprzeczność (absurd) i wskazującej taki realny czynnik bytu, którego negacja jest zarazem negacją wyjaśnianego bytu¹⁷.

Rozumiejące poznanie realnie istniejącego świata i poszukiwanie jego ostatecznych racji czyni filozofię poznaniem zajmującym się również problematyką istnienia Boga. Poszukiwanie przyczyn bytów przygodnych na gruncie poznania filozoficznego wiedzie do uznania istnienia bytu koniecznego. Ten typ poznania obfituje wręcz w szereg argumentów różnego rodzaju, wskazujących na istnienie bytu absolutnego – Boga, który jest źródłem i celem wszelkiego istnienia¹⁸.

Ponadto dzięki poznaniu filozoficznemu możliwy jest też namysł nad tym, co zwie się wiarą i poznaniem w drodze wiary. Bez odwoływania się do objawienia filozofia umożliwi wyjaśnienie struktury aktu wiary i wskazanie racji, dla których to poznanie w ogóle zachodzi. Oprócz tego poznanie filozoficzne służy racjonalnemu wyjaśnianiu treści objawienia i wychodzi naprzeciw potrzebom wiary, która poszukuje zrozumienia.

3. Wiara

Czy można obejść się bez wiary? Czy tylko niektórzy żywią jakąś wiarę? Czy wiara jest nadzwyczajnym działaniem człowieka? Czy wiedza ma szansę w pełni zastąpić wiarę? Te pytania sugerują, że nie da się mówić o typach

¹⁵ „Tymczasem dla laika filozofia często jawi się jako plac boju różnych kierunków, nurtów i orientacji. Często też narażona jest na wpływ czynników pozapoznawczych. Wszystko to sprawia, że koncepcja filozofii stanowi węzłowy, a przy tym bardzo złożony problem wszelkich dociekań nad wiedzą” – S. Kamiński, *Typy ludzkiej wiedzy*, w: tegoż, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 23.

¹⁶ „Ten, kto nie pyta o pierwszą zasadę (grec. ἀρχή) lub przyczynę (grec. αἰτία) bytu czy świata, nie jest filozofem w pełnym tego słowa znaczeniu” – A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, s. 16.

¹⁷ Por. M. A. Krąpiec, *Klasyczne rozumienie filozofii*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2002, s. 455; tenże, *Filozofia co wyjaśnia?*, w: tegoż, *Filozofia co wyjaśnia? Filozofia w teologii*, Lublin 2000, s. 9.

¹⁸ Przykładem jest chociażby pięć dróg św. Tomasza. Por. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, t. 1, przeł. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003, s. 41–53. Stwierdzenie istnienia Boga dokonuje się nie na podstawie objawienia, ale na bazie poznania naturalnego. Aby uznać, że coś zostało objawione, w pierw należy przyjąć istnienie tego, który udziela objawienia. Sąd stwierdzający istnienie osobowego Boga pojawia się i w poznaniu potocznym, i w filozofii bytu. Por. P. Moskal, *Religia i prawda. Filozofia religii, apologia religii, diagnostyka religii*, w: *Filozofia religii*, pod red. S. Janeczka, Lublin 2012, s. 324.

ludzkiej wiedzy i sposobach nabywania przekonań bez uwzględnienia wiary. Wszelkie próby eliminowania wiary z dziedziny poznawczej prowadzą do niepełnego obrazu rzeczywistości. W związku z tym jest ona stale obecna pośród sposobów poznawania prawdy¹⁹.

Pojęcie „wiara” ma wiele znaczeń²⁰. W potocznym rozumieniu wiara to poleganie na kimś; zaufanie komuś; przekonanie o czymś; mniemanie; uważanie za prawdę tego, co jest tylko częściowo uzasadnione²¹. W codziennym życiu nie sposób funkcjonować bez tak pojętej wiary. Dzięki niej człowiek może przyjmować informacje i nie jest skazany na samodzielne poszukiwanie i weryfikowanie każdej z nich. Wiara tego typu umożliwia normalne funkcjonowanie i skoncentrowanie się na sprawach istotnych bez zbędnego poświęcania się kwestiom drugorzędym. Ten rodzaj poznania zyskał miano wiary życiowej²². Polega ona na przyjęciu wiedzy, którą zdobył ktoś inny. Przedmiotem wiary życiowej są fakty (głównie praktyczne) aktualnie niedostępne w bezpośrednim poznaniu. Jednakże (nawet przy minimalnym wysiłku) możliwe jest osobiste zweryfikowanie i przekonanie się o prawdziwości (lub fałszywości) przyjmowanej wiedzy. Postawa osoby posiadającej taką wiarę charakteryzuje się zaufaniem wobec tego, kto świadczy o tym, co sam bezpośrednio poznał²³. W dodatku ten rodzaj wiary jest najbardziej widoczny w sytuacjach życia codziennego, związanych głównie z potocznym poznaniem i praktycznym postępowaniem.

Innym razem można mówić o tzw. wierze naukowej. Towarzyszy ona człowiekowi, który, chcąc rozszerzyć swoją wiedzę o prawdy bezpośrednio niepoznane, zdany jest na przyjmowanie wyników poznania dokonanego przez naukowców i specjalistów zajmujących się uprawianiem nauki. Nie ulega wątpliwości, że posiadanie wiedzy naukowej jest konieczne z wielu powodów. Jednakże niemożliwe jest bezpośrednie zweryfikowanie każdej z nich. Wprawdzie teoretycznie dałoby się osobiście dowieść wszystkich odkrytych dotychczas prawd

¹⁹ Okazuje się, że najwięcej prawd ludzie przyjmują w oparciu o wiarę (oczywiście niekoniecznie religijną). Por. S. Kamiński, *Typy ludzkiej wiedzy*, s. 30. „[...] w życiu człowieka nadal o wiele więcej jest prawd, w które po prostu wierzy, niż tych które przyjął po osobistej weryfikacji. [...] Człowiek, istota szukająca prawdy, jest więc także tym, którego życie opiera się na wierze” – Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 31.

²⁰ Można mówić o trzech desygnatach nazwy „wiara”: przedmiot, akt, sprawność (cnota). Por. S. Kamiński, *Typy ludzkiej wiedzy*, s. 27; K. Kondrat, *Racjonalność i konflikt wierzeń religijnych*, Wrocław 2002, s. 13.

²¹ Por. P. Moskal, *Traktat o religii*, Lublin 2014, s. 63; M. Nalepa, *Wiara jako forma poznania. Szkic z metodologii poznania osobowego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1974, t. 21, z. 2, s. 105–113.

²² Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1986, s. 72; M. A. Krapiec, *Wiara*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, s. 750.

²³ „Wierząc, człowiek zawiera wiedzy zdobytej przez innych. Można w nim dostrzec znamienne napięcie: z jednej strony wydaje się, że wiedza oparta na wierze jest niedoskonałą formą wiedzy, którą należy stopniowo udoskonalać, zdobywając osobiście dowody na jej potwierdzenie; z drugiej zaś wiara w porównaniu ze zwykłym poznaniem opartym na oczywistych dowodach jawi się często jako rzeczywistość bogatsza o pewien ludzki wymiar, wiąże się bowiem z relacją międzypersonalną i angażuje nie tylko osobiste zdolności poznawcze, ale także głębiej zakorzoną zdolność zawierzenia innym ludziom, nawiązania z nimi trwalszej i ściślejszej relacji” – Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 32.

naukowych, ale wymaga to specjalistycznego przygotowania i pilnego studiowania wszystkich dziedzin naukowych, co z praktycznego punktu widzenia wydaje się nierealne. Dlatego przyjmowanie prawd naukowych w drodze wiary naukowej jest koniecznym działaniem człowieka²⁴. Z tego wynika, że wiara nie jest czymś nadzwyczajnym w życiu człowieka. Nawet poznanie naukowe korzysta z tego sposobu nabywania przekonań.

Chociaż pojęcie „wiary” ma znaczenie i życiowe, i naukowe, to najczęściej kojarzone jest z dziedziną religii. Wiara religijna nie jest więc jedyną formą wiary. Podobnie jak każdy inny rodzaj wiary, wiara religijna jest uznaniem za prawdę tego, co nie jest dostępne w bezpośrednim poznaniu. Przy czym w wierze religijnej to, co zostało przyjęte w drodze wiary, nie może być zweryfikowane ani wskutek rzetelnego studiowania, ani żmudnego pokonywania ograniczeń poznawczych. Racją wyodrębnienia wiary religijnej jest jej specyficzny przedmiot, który przewyższa zdolności poznawcze człowieka. Wiarą tą przyjmuje się prawdy, które są objawione przez Boga i w żaden inny sposób nie mogłyby zostać odkryte²⁵. Cechą wspólną każdego typu wiary jest brak bezpośredniej znajomości prawdy i zarazem uznanie jej przez intelekt pod naciskiem woli.

Rozumienie wiary domaga się zwrócenia uwagi na jej dwa wymiary. Jednym z nich jest treść wiary, czyli to, co zostało uznane za prawdę, drugim – działanie (akt) człowieka, poprzez które dokonuje on tego uznania. W ten sposób wiara ma wymiar przedmiotowy i podmiotowy²⁶.

4. Struktura aktu wiary religijnej

Zostało już powiedziane, że wiara stanowi odrębny sposób nabywania przekonań. W dodatku jednym z jej rodzajów jest wiara religijna. Aby ukazać specyfikę tej ostatniej, należy przyrzeć się jej strukturze. Ponieważ wiara religijna od strony podmiotowej jest aktem złożonym, omówienie jej poszczególnych elementów i wskazanie roli, jaką każdy z nich pełni w akcie wiary, pozwoli lepiej zrozumieć istotę wiary religijnej, jej specyfikę na tle wiary w ogóle i odrębność wobec innych typów poznania.

Strukturę wiary religijnej tworzą głównie intelekt i wola. Jednakże ich działanie jest usprawnione nadprzyrodzonym wpływem łaski. Nie bez znaczenia w wierze religijnej pozostaje także rola uczuć. Tak pojęta struktura aktu wiary

²⁴ Prawdy przyjmowane w drodze wiary życiowej oddziałują na sferę uczuciową (są przyjemne lub przykre), gdyż osobiście nas dotyczą. Natomiast wiedza nabywana poprzez wiarę naukową jest obojętna emocjonalnie. Por. J. Woroniecki, dz. cyt., s. 72.

²⁵ Elementy struktury objawienia to: objawiciel (żyjąca osoba, istota pozaludzka), treść objawienia, pośrednik (świadek), odbiorca (wierzący). Z kolei akt wiary w objawieniu to relacja trójczłonowa obejmująca: podmiot wierzący, Boga, treść objawienia. Por. P. Moskal, *Religia i prawda*, Lublin 2008, s. 158, 166.

²⁶ Na temat wiary w dwojakim aspekcie: przedmiotowym (*fides quae creditur*) i podmiotowym (*fides qua creditur*) zob. np. K. Tarnowski, *Usłyszeć niewidzialne. Zarys filozofii wiary*, Kraków 2005, rozdz. IV i V; J. Herbut, *Wiara*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, pod red. tegoż, Lublin 2007, s. 535.

sprawia, że nie jest ona czymś banalnym lub ubocznym, ale zaangażuje to, co w człowieku specyficznie ludzkie – władze umysłowe.

Różnorodność działań (aktów) człowieka jest konsekwencją wielości i odmienności przedmiotów, z którymi ma on do czynienia²⁷. Dlatego też wyodrębnienie aktu wiary religijnej spośród całości działań ludzkich podyktowane jest m.in. odrębnością przedmiotu tegoż aktu. Cóż zatem jest przedmiotem aktu wiary religijnej? Wiara (każdego typu) jest uznaniem czegoś za prawdę. Z kolei wiara religijna jest uznaniem za prawdę tego, co zostało objawione przez Boga. Tym samym przedmiotem wiary religijnej jest właśnie to, co wierzący uznał za prawdę, a co zarazem jest pochodne od Boga. Przedmiot wiary religijnej ma też inne określenia, mianowicie: to, co niejawne lub prawda pierwsza. Każde z tych określeń dotyczy więc tego, czego człowiek nie jest w stanie poznać w sposób naturalny przy użyciu tylko własnych zdolności poznawczych. Przedmiot ten przewyższa intelekt człowieka. Oznacza to, że intelekt nie jest w stanie poznać go ani bezpośrednio, ani poprzez dowodzenie. Mówi się wtedy, że przedmiotem wiary jest to, co niejawne dla intelektu, czyli niepoznawalne w sposób naturalny. Natomiast prawda pierwsza to prawda niestworzona, której poznanie w pełni zaspokaja poznawcze dążenia intelektu²⁸.

Skoro w akcie wiary intelekt podejmuje działanie, chociaż nie skłania go do tego jego właściwy przedmiot²⁹, to czym jest to, co aktualizuje go do uznania za prawdę tego, co jest objawione przez Boga? Zadanie poruszenia intelektu w akcie wiary przypada woli – umysłowej władzy pożądawczej człowieka, która zresztą zdolna jest poruszyć każdą władzę czy to zmysłową, czy umysłową³⁰. Bez jej udziału intelekt pozostaje bezradny wobec przedmiotu wiary. Dlatego też wola jest koniecznym elementem struktury aktu wiary.

Działanie woli nie jest pozbawione racji. Również ona działa z uwagi na swój przedmiot. Jeżeli intelekt nie jest w stanie dostrzec prawdy treści wiary, a mimo to uznaje ją dzięki naciskowi woli, to oznacza, że wola znajduje w tej treści swój właściwy przedmiot, który pobudza ją do działania. Przedmiotem woli jest dobro-cel. Dobro z kolei określa się jako to, co doskonali coś innego³¹. Dobro może być ujmowane w wymiarze naturalnym i nadprzyrodzonym. Zdobyćcie dobra naturalnego dokonuje się przy użyciu naturalnych władz człowieka. Najwyższym dobrem naturalnym jest doskonałość władz poznawczych

²⁷ Akty władz rozróżnia się na podstawie ich przedmiotów. Por. Tomasz z Akwinu, *Kwestia o duszy*, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Kraków 1996, s. 159.

²⁸ Podobnie jak cel ostateczny jest celem, który nie służy już żadnemu innemu celowi, a wszystkie inne cele właśnie jemu są podporządkowane, tak prawda pierwsza jest tą prawdą, której poznanie sprawia, że nie szuka się już żadnej innej prawdy, ponieważ taka nie istnieje i istnieć nie może. Poznanie prawdy pierwszej jest poznaniem samego Boga. Por. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przeł. A. Aduszkiewicz i in., Kęty 1998, s. 661.

²⁹ Przedmiotem adekwatnym intelektu ludzkiego jest istota rzeczy cielesnych. Por. S. Swieżawski, *Wstęp do kwestii 79*, w: Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Summa teologii 1, 75–89*, tłum. S. Swieżawski, Kęty 2000, s. 265.

³⁰ Por. Tomasz z Akwinu, *Dysputy problemowe O pożądaniu dobra i o woli*, w: tegoż, *Dysputy problemowe O dobru. O pożądaniu dobra i o woli*, tłum. A. Białek, Lublin 2010, s. 158–160.

³¹ Por. Tomasz z Akwinu, *Dysputy problemowe O dobru*, w: tegoż, *Dysputy...*, s. 18–19.

i pożądanym. Natomiast najwyższe dobro nadprzyrodzone przekracza naturę człowieka i osiąga się je dzięki nadprzyrodzonemu usprawnieniu naturalnych władz umysłowych. Najwyższym dobrem nadprzyrodzonym jest życie wieczne, rozumiane jako poznanie Boga. Dobro w postaci życia wiecznego jest właśnie tym dobrem, którego wola pożąda w akcie wiary³². Pełne poznanie Boga, tożsame z celem ostatecznym człowieka, może się dokonać tylko wówczas, gdy człowiek zna ów cel i w jakiś sposób jest do niego skierowany. Stąd też początkiem drogi ku pełnemu poznaniu Boga, który przewyższa naturalne zdolności człowieka jest wiara religijna³³.

Mimo że w akcie wiary religijnej obok intelektu jest zaangażowana wola, wiara pozostaje czynnością poznawczą, a nie np. praktyczną. Nawet jeśli sam intelekt bezpośrednio nie poznaje swego przedmiotu, to do jego kompetencji należy uznanie czegoś za prawdę, gdyż prawda jest jego przedmiotem. W dodatku podmiotem wiary jest intelekt teoretyczny, a nie praktyczny³⁴.

Chociaż intelekt działa pod naciskiem woli i pod jej wpływem uznaje coś za prawdę, to na tym nie kończy się jego rola w wierze. W następstwie naturalnej skłonności do poszukiwania prawdy podejmuje się on dociekać uznanych treści wiary wedle swoich możliwości poznawczych, tzn. bada i roztrząsa to, co już uznał za prawdę. Jednakże jego dociekania intelektualne nigdy nie osiągną końca i nie znajdą spoczynku, jak w przypadku wiedzy. Definicja wiary (*credere*), określająca ją jako rozmyślanie o czymś z uznaniem tego za prawdę (*assensio-ne*), stwierdza, że rozmyślanie (*cogitare*) jest zgłębianiem prawdy Bożej, coraz bardziej przybliżającym do pełnego oglądu Boga³⁵. W ten sposób potwierdza się zasada, która głosi, że wiara poszukuje zrozumienia.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że akt wiary religijnej konstytuują umysłowe władze człowieka. Udział intelektu i woli w tym akcie jest konieczny, choć niewystarczający. Z tej racji, że przedmiot wiary przewyższa naturalne władze człowieka, niezbędne jest jakieś ich usprawnienie, aby ów przedmiot był i poznany (intelekt), i chciany (wola). Podniesienie władz człowieka do poziomu przewyższającego jego naturalne możliwości dokonuje się ze względu na

³² Najwyższym dobrem-celem człowieka jest poznanie Boga, tzn. że wszystkie inne dobra-cele są podporządkowane temu dobru oraz że poza nim nie istnieje i istnieć nie może żadne inne dobro-cel. Dobro najwyższe w pełni zaspokaja pragnienia człowieka. Por. Tomasz z Akwinu, *Summa...*, t. 2, s. 76; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2009, s. 127.

³³ Gdy uwzględnia się przyrodzone zdolności poznawcze człowieka w stwierdzeniu istnienia Boga i niektórych Jego przymiotów, to już poznanie naturalne jest pierwszym etapem na drodze do pełnego poznania Boga.

³⁴ „Wiadomo natomiast, że przedmiotem wiary nie jest prawda stanowiąca przedmiot działania, lecz prawda niestworzona, do której może zwracać się tylko intelekt teoretyczny. Dlatego wiara znajduje się w intelekcie teoretycznym, mimo że jest ona dalszym powodem pewnych działań. Stąd przypisuje się jej działanie tylko przez miłość. Należy jednak wiedzieć, że wiara nie znajduje się w intelekcie teoretycznym bezwzględnie, ale tylko z tego względu, że jest on poddany władzy woli [...]” – Tomasz z Akwinu, *Kwestie...*, s. 646.

³⁵ Ruch myśli w intelekcie kogoś wierzącego spowodowany jest brakiem oglądu przedmiotu wiary. Ów brak oglądu jest niedoskonałością wiary (w porównaniu do wiedzy), ale zarazem stanowi jej czynnik konstytutywny. Por. tamże, s. 630; K. Tarnowski, *Wiara i myślenie*, Kraków 1999, s. 183–184.

prawdę pierwszą poprzez nadprzyrodzoną pomoc Boga w postaci łaski. Dzięki niej intelekt zostaje usprawniony do uznania prawdziwości zdań objawionych³⁶, a wola do pożądania dobra, które dzięki nim odkrywa³⁷.

Okazuje się jednak, że objawienie zawiera nie tylko treści niejawne dla człowieka, ale również takie, które są dostępne siłom rozumu przyrodzonego. Oznacza to, że wiara nie jest jedynym typem poznania zdolnym przyswoić sobie to, co zawiera objawienie. Również rozumowe dociekania człowieka służą poznaniu niektórych treści objawienia, a w konsekwencji zdobyciu wiedzy na ich temat³⁸. W ten sposób wiara religijna i wiedza (religijna) uzupełniają się, tworząc zbiór przekonań dotyczących rzeczywistości nadprzyrodzonej.

Należy jednak pamiętać, że wiedza i wiara nie mogą dotyczyć tego samego³⁹. Wiedza usuwa wiarę. Pewne stwierdzenia, które w pierw są przyjęte w drodze wiary, mogą z czasem zostać udowodnione rozumowo, a wtedy przestaje się w nie wierzyć na rzecz wiedzy o nich. Tak więc o przedmiocie wiary można mówić na dwa sposoby. Coś jest przedmiotem wiary bezwzględnie, gdy przewyższa zdolności poznawcze wszystkich ludzi lub ze względu na kogoś, gdy ów przedmiot jest poznany w drodze dowodzenia⁴⁰. Aby jednak zdobyć wiedzę o niektórych treściach objawienia, należy m.in. przewyciężyć lenistwo intelektualne, poświęcić się studiowaniu nauki i filozofii, a nawet porzucić zajmowanie się sprawami materialnymi⁴¹.

Z uznaniem czegoś za prawdę w drodze wiary wiąże się również świadectwo innych osób⁴². Należy pamiętać, że przyjmuje się coś jako prawdziwe albo na podstawie świadectwa własnych zmysłów lub intelektu, albo dzięki cudzemu świadectwu, jak to ma miejsce w przypadku treści przewyższających naturalne siły człowieka. Wierzący nie ma bezpośredniego wglądu w prawdę przyjmowaną

³⁶ „Rozum ludzki posiada więc pewną formę, mianowicie światło poznawcze, wystarczające samo z siebie do poznania dostępnych rozumowi przedmiotów, ale tylko tych, które poznane być mogą poprzez zmysły. Natomiast dostępne sobie przedmioty poznawalne wyższego rzędu, rozum ludzki poznać może dopiero wtedy, gdy zostanie udoskonalony silniejszym światłem, np. światłem rozumu lub światłem prorockim. Nazywa się je *światłem łaski*, jako że zostało naturze naddane. [...] do poznania jakiegokolwiek prawdy człowiek potrzebuje pomocy Bożej, czyli tego by rozum został przez Boga poruszony do działania. Oświecenia zaś dodatkowego poza światłem naturalnym nie potrzebuje do poznania wszystkich prawd, lecz tylko niektórych, przekraczających poznanie naturalne” – STh 1–2, q. 109, a. 1; por. J. Woroniecki, dz. cyt., s. 103–106.

³⁷ Człowiek potrzebuje usprawnienia woli w celu pożądania dobra nadprzyrodzonego, ale także (po grzechu pierworodnym) dobra współmiernego jego naturze. Por. STh 1–2, q. 109, a. 2.

³⁸ „[...] łączenie w jednolitą całość przyrodzonych i nadprzyrodzonych danych religijnych jest w objawieniu chrześcijańskim tym uzasadnione, że Bóg, chcąc umocnić w umysłach i w sercach ludzkich powagę prawa przyrodzonego, zawarł je też w swoim objawieniu” – J. Woroniecki, dz. cyt., s. 76.

³⁹ Mimo że wiedza i wiara są różnymi typami poznania, to w pewnym sensie wiara też jest wiedzą. Chodzi tu o wiedzę, którą ma Bóg i którą dzieli się z człowiekiem poprzez objawienie.

⁴⁰ Przedmiotem wiary ujmowanym bezwzględnie jest np. troistość Boga, której w żaden sposób nie można dowieść. Natomiast np. niecielesność Boga jest prawdą, w którą się wierzy lub o której się wie, gdy zostanie udowodniona. Por. Tomasz z Akwinu, *Kwestie...*, s. 666.

⁴¹ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa...*, t. 1, s. 24–26.

⁴² Świadectwem jest to, co uzasadnia dane przekonanie (wiedzę), wykazując jego prawdziwość czy pewność. Por. E. Bińczyk, *Świadectwo i autorytet*, w: *Przewodnik po epistemologii*, pod red. R. Ziemińskiej, Kraków 2013, s. 311–312.

wiarą. Ta prawda jest nieobecna (niejawna) dla jego intelektu. Natomiast zdaje się, że niektórzy w jakimś stopniu posiadają jej ogląd⁴³. Dlatego wiara polega na uznaniu prawdy, którą poznał ktoś inny i świadczy o niej. Naturę tego, co przyjmuje się wiarą, zna Bóg i ci, którzy są z nim zjednoczeni oraz osoby, którym Bóg udzieli takiego poznania⁴⁴. Jednakże objawienie nie dociera do człowieka bezpośrednio, ale poprzez inne osoby, na których spoczywa odpowiedzialność wiernego przekazu⁴⁵. W związku z tym wiara ma charakter społeczny.

Pozostaje jeszcze zwrócić uwagę na miejsce uczuć w strukturze aktu wiary. Uczucia to zmysłowe władze pożądawcze. Ich działanie powiązane jest z funkcjonowaniem zmysłowych władz poznawczych (zmysły). Władze zmysłowe czy to poznawcze, czy pożądawcze oddziałują na władze umysłowe. Dlatego też uczucia mają realny wpływ na działanie woli i intelektu. Jednakże ze względu na dobro nadprzyrodzone, które jest przedmiotem woli w akcie wiary, uczucia nie powinny znacząco wpływać na wolę⁴⁶. W przeciwnym razie sfera uczuć wymaga uporządkowania. Wola w akcie wiary pozostaje pod wpływem nadprzyrodzonego działania łaski. Z kolei bardziej istotna rola uczuć ma miejsce w procesie dochodzenia do uznania objawienia, zanim zapadnie decyzja wiary, na poziomie tzw. przedSIONKÓW wiary (*praeambula fidei*)⁴⁷.

Akt wiary religijnej domaga się również wskazania racji, dla których podejmuje się decyzję wiary. W przejrzysty sposób racje wiary ukazuje św. Augustyn, który wyjaśnia potrójny sens wiary w Boga. *Credere Deum* to wiara w to, co dotyczy Boga (przedmiot materialny wiary). *Credere Deo* oznacza wiarę Bogu – autorytetowi prawdy (przedmiot formalny wiary) oraz *credere in Deum* to wiara w Boga, który jest celem człowieka wierzącego i z którym chce się on zjednoczyć⁴⁸. Racją wiary religijnej nie jest więc rzecz (treść wiary), bo intelekt nie

⁴³ Wiara jest uznaniem tego, o czym świadczą inni, nawet jeśli i oni sami uznają jakąś prawdę tylko w drodze wiary. Można mówić o świadku bezpośrednim, który przekazuje to, co sam osobiście poznał i świadku pośrednim, który informuje o tym, czego sam nie przeżył, ale przejął od innych. Por. S. Kowalczyk, *Teoria poznania*, Sandomierz 1999, s. 144. W przyjmowaniu świadectwa nie można cofać się w nieskończoność. Pierwszy świadek (źródło wiary) wie, a nie wierzy. Proces wiary jest więc zapoczątkowany przez kogoś, kto zna prawdę. Dlatego też wiara ostatecznie wiedzie do wiedzy (o przedmiocie wiary). Człowiek chce wiedzieć, a nie tylko wierzyć.

⁴⁴ „Prorokom, a także apostołom wierzymy dlatego, że ich świadectwo potwierdził Bóg czyniąc cuda [...]. Natomiast następcom apostołów i proroków wierzymy tylko w tej mierze, w jakiej ogłaszają nam to, co pozostawiono im w pismach” – Tomasz z Akwinu, *Kwestie...*, s. 673.

⁴⁵ Na temat wiarygodności przekazu objawienia i problemu wiary Kościołowi zob. np. P. Moskal, *Apologia religii katolickiej*, Lublin 2012, s. 75–82; tenże, *Religia i prawda*, s. 175–181.

⁴⁶ Por. M. Rusecki, *Traktat o objawieniu*, Kraków 2007, s. 415; M. Penczek, *Wola i intelekt w filozofii Tomasza z Akwinu*, Kraków 2012, s. 266.

⁴⁷ Warto dodać, że formą wiary jest miłość. Wiara, która działa przez miłość, jest wiarą w pełni ukształtowaną. Z kolei miłość może być rozumiana jako uczucie duchowe (*affectus*). Por. Tomasz z Akwinu, *Kwestie...*, s. 649–650; tenże, *Traktat...*, s. 423.

⁴⁸ Por. A. Eckmann, *Symbol apostołski w pismach świętego Augustyna*, Lublin 1999, s. 32–35. „Kresem wiary jest więc całoosobowe i wiekuiste zjednoczenie z Bogiem Żywym, a nie przyjęcie dogmatów wiary. [...] Wiara kieruje się ostatecznie ku Bożej rzeczywistości, a nie tylko ku zdaniom, w których ta Boża Rzeczywistość jest nieomylnie przedstawiona” – J. Salij, *Eseje tomistyczne*, Poznań 1995, s. 74.

sięga jej prawdziwości, ale Bóg (osoba), który zostaje rozpoznany jako autorytet epistemiczny, gdyż zna prawdę i mówi prawdę (nie wprowadza w błąd)⁴⁹. Tak rozumiana racja wiary sprawia, że wiara jest również zaufaniem Bogu. Mimo że istnieją także różne inne (np. pragmatyczne) racje decyzji wiary⁵⁰, to zapada ona przede wszystkim ze względu na Boga objawiającego prawdę.

5. Podsumowanie

Dzięki wielu różnym sposobom człowiek zdobywa wiedzę o otaczającej go rzeczywistości. Jedne czynności poznawcze służą sprostaniu potrzebom praktycznym (życiowym), inne pozwalają głębiej rozumieć otaczający świat (nauka i filozofia), jeszcze inne zapoczątkowują udział człowieka w poznaniu i dążeniu do celu ostatecznego i umożliwiają uczestnictwo w tym celu na miarę jego zdolności poznawczych (wiara). Pełne poznanie rzeczywistości upomina się również o poznanie Boga. Wprawdzie jest ono zadaniem na przyszłość (wieczność), ale już teraz dokonuje się w stopniu odpowiednim do ludzkiej natury – poprzez wiarę religijną.

Specyfika poznania Boga (objawienia) w drodze wiary religijnej jest konsekwencją jej przedmiotu – tego, co przewyższa siły poznawcze człowieka – który jedynie w ten sposób staje się dostępny. Cel, jaki przyświeca wierze – poznaniu nadprzyrodzonemu – jest również nadprzyrodzony i polega na pełnym zjednoczeniu z Bogiem poprzez poznanie Jego natury. Z kolei metodą, wedle której zachodzi poznanie w drodze wiary, jest zaangażowanie intelektu i woli na miarę przedmiotu wiary religijnej.

Wiara religijna jest poznaniem odrębnym wobec pozostałych typów poznania. W dodatku jest poznaniem niesprowadzalnym do żadnego innego, a uzupełniającym pozostałe rodzaje wiedzy. Mimo że wiara jest poznaniem nadprzyrodzonym, to również zakładającym jakieś wcześniejsze poznanie naturalne. Akt wiary w to, co zostało uznane za objawione, zakłada uprzednią działalność rozumu, która polega m.in. na naturalnym poznaniu istnienia Boga i odróżnieniu objawienia od innych treści.

⁴⁹ „W akcie wiary czynnikiem uzasadniającym uznanie treści tego aktu nie jest rzecz, lecz zawsze osoba, która oznajmia akceptowaną treść sądu. Stąd doniosłość czynnika osobowego w akceptacji prawdy wiary jest zasadnicza, gdyż to ze względu na oznajmującą osobę konstruujemy sąd, będący aktem wiary” – M. A. Krąpiec, *Wiara...*, s. 750; por. STh 2–2, q. 1, a. 1. „Do uznania czegoś za prawdziwe pobudza bowiem wierzącego to, że jest to powiedziane przez Boga” – tenże, *Kwestie...*, s. 658. „[...] w wierze nie rozpoznajemy ani nie uzasadniamy prawdziwości zdań objawionych, ale tę prawdziwość uznajemy ze względu na autorytet objawiającego Boga” – P. Moskal, *Religia...*, s. 182.

⁵⁰ Racje, które jakoś wpływają na decyzję wiary mogą być następujące: treści objawione zaspokajają ludzką potrzebę sensu; wyjaśniają ludzkie doświadczenie; odpowiadają najgłębszym pragnieniom. Jednakże decyzja wiary zapada ze względu na (prawdomównego) Boga, a nie na inne racje. Por. tamże, s. 165–166.

FAITH AND OTHER TYPES OF KNOWLEDGE

SUMMARY

The characteristics of the knowledge of God through the religion faith is consequence of subject – that one's overtopped the epistemic powers of human – which is accessible merely in that way. The aim of Belief is supernatural and it consists in union with God through getting to know his nature. The method of the religious faith is an engagement of the intellect and a will the recognised subject. The religious faith is a different cognition toward other types of knowledge. It is also the cognition which assumes a former natural acquired knowledge. A leap of faith in that what was deemed for truth needs activities of intellect.

KEY WORDS: religious faith, reason, knowledge

RECENZJE / REVIEWS

EWELINA GRYGORCZYK

***IN REBUS DIVINIS ATQUE HUMANIS SERVIRE.
NIEKTÓRE ASPEKTY SŁUŻBY W RZECZYWISTOŚCI
BOSKIEJ I LUDZKIEJ,
POD RED. KS. WOJCIECHA GUZEWICZA,
KS. ANDRZEJA MIKUCKIEGO, KS. STANISŁAWA
STRĘKOWSKIEGO, ADALBERTINUM, EŁK 2014, SS. 516***

Pod koniec 2014 r. na rynku czytelnictwa ukazała się książka pt. *In rebus divinis atque humanis servire. Niektóre aspekty służby w rzeczywistości Boskiej i ludzkiej* pod redakcją trzech autorów: ks. Wojciecha Guzewicza, ks. Andrzeja Mikuckiego i ks. Stanisława Strękowski. Dwaj z nich to profesorowie uniwersyteccy: ks. Guzewicz jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, ks. Strękowski – profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku (Filia w Ełku). Znani są m.in. z wydania rok wcześniej interesującej książki na temat chrześcijańskiego świadectwa¹. Trzeci współredaktor to ks. Mikucki – nowo upieczony doktor teologii w zakresie historii Kościoła, a jednocześnie pełniący funkcję dyrektora Caritas Diecezji Łomżyńskiej.

Prezentowana monografia powstała w efekcie interdyscyplinarnej współpracy ponad 20 pracowników naukowo-dydaktycznych o zróżnicowanych preferencjach metodologicznych, skupionych w różnych ośrodkach naukowych w kraju (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Wyższe Seminarium Duchowne w Ełku, Wyższe Seminarium Duchowne w Pieniężnie, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku – Filia w Ełku i innych), których zintegrowała wspólna intencja scharakteryzowania zagadnienia służby (zob. *Wprowadzenie*, s. 5).

Praca została podzielona na trzy części: aspekt historyczny i patrystyczny, aspekt teologiczny i biblijny oraz aspekt filozoficzny i pozostałych nauk.

EWELINA GRYGORCZYK, studentka filologii angielskiej i francuskiej na Uniwersytecie w Białymstoku; e-mail: evegry@interia.pl

¹ *Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, pod red. ks. W. Guzewicza, M. Radziłowicza, ks. S. Strękowski, Ełk 2013, ss. 320.

W pierwszej części zaprezentowane zostały artykuły na temat: służby jednemu Bogu w nauczaniu Tertuliana (ks. Filipowicz), posługi biskupa Samsela w Kościele na terenach obecnej Białorusi (ks. Guzewicz), niektórych aspektów służby w starożytnym Rzymie i w chrześcijaństwie w pierwszych dwóch wiekach po narodzeniu Chrystusa (ks. Strękowski), „służby” aparatu bezpieczeństwa w Polsce po II wojnie światowej (Sychowicz), koncepcji służby w Regule św. Benedykta z Nursji (s. Szymańska OSB), działalności Zgromadzenia Słowa Bożego na wschodniej Syberii i Dalekim Wschodzie (ks. Węclawik SVD), martyrologii i prześladowań duszpasterzy na Powiślu przed 1945 r. (ks. Wiśniewski) oraz kwestii udziału w służbie wojskowej na podstawie pism Tertuliana (ks. Zalewski). Z kolei w drugiej części podjęto tematy: służby w ujęciu biskupa Tadeusza Płockiego (ks. Chmielewski), katechezy jako formy posługi słowa w Kościele (ks. Kopiczko), koncepcji służby w chrześcijaństwie (ks. Łupiński), posługi Caritas w diecezji łomżyńskiej (ks. Mikucki), pojęcia służby w Biblii (ks. Najda), rozstrzygnięcia dylematu służby czy władzy w Kościele (ks. Ozorowski), troski kard. Wyszyńskiego o rodzinę (ks. Skreczko) oraz duchowości służby chrześcijanina (ks. Urbański). W ostatniej części pochylono się nad zagadnieniami: nauczania jako służby na kanwie rozważań św. Tomasza z Akwinu (Chłodna-Blach), służby Bogu Jana Pawła II (Jalocho-Palicka), współczesnych wyzwania dla menadżerów (Kowalewski), twórczości Edwarda Stachury – zwłaszcza kwestia bliźniego (ks. Sikora) i władzy politycznej jako służby w ujęciu św. Tomasza z Akwinu (ks. Tarasiewicz). Dodać należy, iż każdy artykuł jest zaopatrzone w streszczenie w języku polskim i angielskim oraz bibliografię, a także słowa kluczowe. Książkę wieńczą spisy treści (w języku polskim i angielskim) oraz streszczenie opracowania w języku angielskim. Całość jest estetycznie wydana, co jest niewątpliwie zasługą składu komputerowego Marka Roszkowskiego i wydawnictwa Adalbertinum. Na uwagę zasługuje też stonowana i bardzo wymowna okładka książki wykonana przez Marka Kuryłowicza.

Z książki wylania się obraz zmiany w pojmowaniu służby w społeczeństwie, na którą wielki wpływ wywarł Chrystus i w konsekwencji chrześcijaństwo. W czasach dyktatury komunistycznej, nie zmieniając samej istoty służby, którą jest wierne wykonywanie poleceń zwierzchnika, którym w chrześcijaństwie jest Bóg, a z jego woli podmiotem działań sług wszystkich szczebli jest człowiek – korona wszystkich stworzeń, to w ujęciu środowisk komunistycznych stało się państwo komunistyczne, przebudowane w duchu ideologii marksistowskiej społeczeństwo. Autorzy ukazują postawę służby w różnych kontekstach społecznych, kulturowych i ekonomicznych, relację służby do władzy i autorytetu oraz przejawy wychodzenia naprzeciw wyzwaniom doby współczesnej. Publikacja pod redakcją ks. W. Guzewicza, ks. A. Mikuckiego, ks. S. Strękowskiego ma wiele zalet. Przede wszystkim należy docenić fakt, że tak obszerne dzieło w ogóle powstało i trafiło do obiegu czytelniczego.

Trzeba też przyznać, że autorem udało się barwnie przedstawić problematykę, która mogłaby wydawać się nieatrakcyjna dla przeciętnego czytelnika. Dlatego książka pt. *In rebus divinis atque humanis servire. Niektóre aspekty służby w rzeczywistości Boskiej i ludzkiej* powinna znaleźć się nie tylko na półkach

bibliotek uniwersyteckich i w rękach specjalistów, ale też w bibliotekach publicznych i szkolnych na ziemiach północno-wschodnich (gros artykułów dotyczy właśnie tych ziem, a oprócz tego większość autorów, którzy zamieścili tu swoje artykuły, związana jest z tymi terenami, chociażby poprzez fakt zamieszkania bądź miejsce pracy) oraz całej Polski. Trudno wyobrazić sobie przyszłe opracowania dotyczące służby, które nie uwzględniałyby tego opracowania. Książka może także stanowić wielkie wsparcie dla edukacji regionalnej i wychowania patriotycznego w szkołach naszej Ojczyzny.

LISTA RECENZENTÓW: „CIVITAS ET LEX” 2014 (THE LIST OF REVIEWERS: „CIVITAS ET LEX” 2014)

<p>Redakcja „Civitas et Lex” pragnie podziękować wszystkim recenzentom za podjęty przez nich trud i wnikliwe uwagi na temat prac opublikowanych na łamach naszego kwartalnika w 2014 r. Z nadzieją na kolejne lata owocnej współpracy, specjalne wyrazy uznania skierowane są do następujących osób:</p>	<p>The Editorial Board of “Civitas et Lex” wishes to thank all the Peer Reviewers for their hard work and diligence in reviewing articles submitted for publication in 2014. With a great hope for the further fruitful cooperation, the special appreciations are addressed to:</p>
--	--

Ks. Andrzej **Adamski** (UKSW)
 Ks. Krzysztof **Bielawny** (SWBJ w Elblągu)
 Arkadiusz **Dudziak** (UWM)
 Domenico **Garofalo** (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy)
 José Luis **Cuevas Gayosso** (Universidad Veracruzana, Meksyk)
 Agnieszka **Golec de Zavala** (Godsmiths, University of London, Wielka Brytania)
 Stanisław **Hoc** (UO)
 Edmund **Jarmusik** (Гродзенскі дзяржаўны ўніверсітэт імя Янкі Купалы, Białoruś)
 Piotr **Jaroszyński** (KUL)
 Helena **Kisilowska** (PW)
 Ks. Andrzej **Kopiczko** (UWM)
 Piotr **Krajewski** (UWM)
 Ksenon **Krisafi** (Universita Europea di Tirana, Albania)
 Przemysław **Krzykowski** (UWM)
 Anna **Kwiatkowska** (PAN)
 Piotr **Majer** (UWM)
 Tommaso **Masiello** (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy)
 Jolanta **Miluska** (US)
 Pietro Paolo **Onida** (Università di Sassari, Włochy)
 Ks. Krzysztof **Orzeszyna** (KUL)
 Filip **Pierzchalski** (UKW)
 Piotr **Radkiewicz** (PAN)
 Ks. Mieczysław **Różański** (UWM)
 Ks. Marek **Saj** (UKSW)
 Magdalena **Sitek** (WSGE w Józefowie)
 Krystyna **Skarzyńska** (PAN)
 Ks. Stanisław **Strękowski** (UKSW)
 Anna **Szyfer** (UAM)
 Ks. Lucjan **Świto** (UWM)
 Ks. Jan **Walkusz** (KUL)
 Ks. Krzysztof **Warchałowski** (UKSW)
 Ks. Sławomir **Zabraniak** (UR)
 Kazimierz **Zwirowicz** (UWM)

